ROK III. 1930

RUCH SŁOWIAŃSKI

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU I KULTURZE SŁOWIAN

NUMER 4-5

TREŚĆ

E. KARSKI (Mińsk).

STAN OBECNY ETNOGRAFICZNYCH BADAŃ NA BIAŁORUSI.

Jeśli mowa o badaniach nad Białorusią, musimy przypomnieć, że obecnie ludność białoruska mieszka przeważnie na Białorusi Sowieckiej (około 5 miljonów), w Polsce w t. z. Zachodniej Białorusi (około $2^1/_2$ mil.), po części w Łotwie (kilkadziesiąt tysięcy) i nawet na Litwie (około 5000); Białorusini mieszkają także w większej lub mniejszej ilości w różnych miejscowościach S. S. S. R.

Etnograficzne studja o Białorusi pojawiają się obecnie mniej więcej wszędzie, lecz najważniejsze w S. S. S. R. na samej Białorusi; również poważne prace ukazały się w Polsce. Wszechstronne badanie Białorusi, a między innemi w kierunku etnograficznym, powinno ożywić się dopiero teraz, gdy w Mińsku została otwarta Białoruska Akademja Nauk, w skład której wszedł Instytut Kultury Białoruskiej, powstały w chwili wybuchu rewolucji, a będący poprzednikiem Akademji.

Studja etnograficzne są prowadzone na szeroką skalę i obejmują: I) geograficzne rozsiedlenie ludności, podział ziem białoruskich nietylko w S. S. S. R. — lecz i w Polsce i studja statystyczne; II) szczegółowe badania gwar ludowych — dialektologję, układanie słowników, biorąc za podstawę język literacki i narzecza miejscowe; III) zbieranie i wydawanie materjałów folklorystycznych, oraz naukowe ich opracowanie; IV) studjowanie zwyczajów i obyczajów ludowych w jak najszerszem tego słowa znaczeniu — zarys materjalnej i duchowej kultury ludności, która nie zdołała jeszcze zupełnie lub w części poddać się wpływom cywilizacyjnym.

Nie będziemy wspominać na tem miejscu o pracy dokonanej przez rosyjskich i polskich etnografów minionego w., np. dzieł Nosowicza, Szajna, Nikiforowskiego, Romanowa, Dobrowolskiego, Fedorowskiego i wielu innych, gdyż tej sprawie poświęcona jest nasza praca p. t. „Białorusini" tom I, zawierający „Wstęp do nauki języka i piśmiennictwa ludowego", a po części i zeszyt 3 tomu II-go (dodatek). Z pracy tej można się przekonać, że w ciągu XIX w. nagromadzono masę wszelkiego etnograficznego i lingwistycznego materjału; rósł on ciągle i w początkach XX stulecia były próby w celu uporządkowania i opracowania go (prace Potebni, Kołosowa i Karskiego), lecz gdy wybuchła wojna europejska, a Białoruś stała się główną jej areną, wówczas studja etnograficzne nad ludnością, która w wielkiej mierze zmieniła się w uchodźców, znacznie osłabły i prawie ustały.

Pierwszy poważny bodziec do studjów etnograficznych w S. S. S. R. — a w szczególności na Białorusi, dała z początkiem 1917 r. komisja, założona przy Rosyjskiej Akademji Nauk w celu badania narodowościowego składu ludności. Komisja ta wydała najpierw „Kartę etnograficzną białoruskiej ludności", sporządzoną przez E. Karskiego (Piotrogród 1917). Była to próba — na podstawie danych statystycznych, ogólnego spisu ludności z 1897 r. i całej poprzedniej literatury o Białorusi w języku rosyjskim i polskim — oznaczenia granic zamieszkania Białorusinów i określenia liczby wszystkich Białorusinów przed wielką wojną europejską. Za główną podstawę przy oznaczaniu przynależności białoruskiej przyjął autor język. Wobec tego, że w owym czasie Białorusini wskutek działań wojennych niejednokrotnie porzucili miejsca swego wiekowego osiedlenia, rzeczą konieczną było obudzić w nich świadomość narodową i potrzebę samostanowienia o sobie; w tym celu jeszcze w 1916 r. został wydany przez Akademję Nauk w 2-gim nakładzie „Program zbierania właściwości narzecza białoruskiego", ułożony przez E. Karskiego; w 1918 r. tensam autor wydał zarys języka ludowego z historycznej perspektywy p. t. „Język białoruski". Równocześnie w Moskwie P. Rastorgujew wydał podręcznik do studjów nad białoruszczyzną p. t. „Język białoruski". Równocześnie w Moskwie P. Rastorgujew wydał podręcznik do studjów nad białoruszczyzną p. t. „Język białoruski, jego stan obecny i przeszły". (Moskwa 1918—1920). Te wydania, a także

prace z zakresu folkloru (o czem niżej) i różne równoczesne publikacje polityczne, jak np. E. Kanczera „Sprawa białoruska“ (Piotrogród 1919) i F. Turuka „Ruch białoruski. Zarys historji narodowego i rewolucyjnego ruchu Białorusinów“ (Moskwa 1921) istotnie przyczyniły się do rozbudzenia świadomości narodowej na Białorusi i do wysunięcia pytania o zjednoczeniu wszystkich Białorusinów w „Białoruskiej Sowieckiej Socjalistycznej Republice“, co nastąpiło w S. S. S. R. dopiero w 1924 roku. (Porównaj oficjalne wydanie B. S. S. R. (Mińsk 1927). W tym samym czasie przeprowadzono również rejonowanie Białorusi (por. kartę w księdze informacyjnej „Cała Białoruś na r. 1925“) na okręgi: Połocki, Witebski, Borysowski, Orszański, Miński, Mohilewski, Kaliniński, Słucki, Bobrujski, Mozyrski i Homelski. W Polsce ludność białoruska znajduje się w następujących województwach: nowogródzkiem (powiaty: Nowogródek, Nieśwież, Stołpce, Baranowicze, Słonim, Wołożyn, Lida) wileńskiem (powiaty: Wilno Bracław, Wilejka, Dzisna, Daniłowicze, Oszmiana, Święciany, Troki) białostockiem (powiaty: Augustów, Białystok, Wołkowysk, Grodno, Sokołów, Szczucin), a częściowo w województwie poleskiem (powiaty: Brześć-Litewski, Kossów, Pińsk, Prużany). Z prac polskich o ludności białoruskiej w chwili, gdy to piszę, znane mi jest dzieło Konstantego Srokowskiego: „Sprawa narodowościowa na kresach wschodnich“ (Kraków 1924). Ścisła statystyka Białorusinów w S. S. S. R. na podstawie ostatniego spisu ludności jeszcze nie jest dokładnie znana, to samo można powiedzieć także o Polsce.

Na Białorusi Sowieckiej zwrócono w ostatnim czasie główną uwagę na szczegółowe badania gwar ludowych. Wiele w tym kierunku zdziałał prof. P. Rastorgujew. Sam rodem ze wschodniej Białorusi, zbadał bardzo dokładnie gwary tej części kraju, przeciwstawiając je sąsiednim gwarom południowo-wielkoruskim i ukraińskim. Należą tu następujące jego prace: „Gwary wschodnich powiatów w homelskiej gubernji w dzisiejszym ich stanie“ (Mińsk 1927), „Północno białoruska gwara“ (Leningrad 1927), „Do charakterystyki gwar białoruskich“ (Zapiski Oddz. Nauk Hum. Inst. Biał. Kult. I. Zeszyt 2), „Gwara wsi Chorobrycze“ gubernji briańskiej (Prace Komisji Dialektologicznej, t. IX). W dziale kartografji właściwości białoruskich gwar ludowych wiele trudu zadał sobie również prof. białoruskiego Uniwersytetu P. Buzuk, który zwiedził wiele miejsco-

wości Białorusi Sowieckiej, a także wiele materjału uzyskał za pośrednictwem swych uczniów, jakoteż niemało skorzystał z prac drukowanych. Wydał on „Próbę lingwistycznej geografji Białorusi“, część I, zeszyt 1. (Mińsk 1928). Do niej dodany jest atlas dialektologiczny. Jest to zajmująca praca nietyle w wykonaniu, ile w swej koncepcji i metodzie układu. Niestety, atlas ogranicza się tylko do Białorusi Sowieckiej, a nie obejmuje całego terytorjum językowego białoruskiego. Prócz właściwości językowych, wiele cennego materjału, dotyczącego etnograficznych rysów, zwłaszcza materjalnej kultury Białorusinów zawiera praca I. Wołk-Lewonowicza p. t. „Ważniejsze rysy gwary we wsi Tatarkowicze i gwar wiosek okolicznych“ (Mińsk 1928. Zapiski Oddz. Nauk Hum. Inst. Białoruskiej Kultury, zeszyt I). W tem samem wydawnictwie była drukowana praca R. Romanowa (niestety w przekładzie i przeróbce ze zmienioną pisownią): „Gwary gubernji mohylewskiej“. Nadto jest jeszcze kilka drobiazgów.

Częściowo znikły z rynku księgarskiego, a częściowo okazały się nieodpowiedniemi dla współczesnych potrzeb starsze białoruskie słowniki: Nosowicza „Słownik białoruskiego narzecza“ (Petersburg 1870) i Dobrowolskiego „Smoleński słownik regjonalny“ (Smoleńsk 1914). Dlatego też, dzięki poparciu i subwencji Instytutu Białoruskiej Kultury wydano słowniki białoruskiego języka literackiego (raczej dla celów praktycznych): M. Bajkowa i S. Nekraszewicza „Białorusko-rosyjski słownik“ (Mińsk 1926) — bardzo oddalony co do swojego charakteru np. od serbskiego słownika W. Karadżicia, i „Rosyjsko-białoruski słownik“ (Mińsk 1928). Mimo wszystkich swoich niedomagań, oba te słowniki znacznie przewyższają leksykograficzne próby Goreckiego i Łastowskiego. Większe znaczenie z punktu widzenia etnograficznego mają słowniki regjonalne: M. Kaśpiarowicza „Witebski słownik krajowy“ (materjały, pod redakcją M. Bajkowa i B. Epimacha Szypiły (Witebsk 1927), M. Szaternika „Krajowy słownik Czerwieńszczyzny“ (Mińsk 1929), pod tą samą redakcją. Z przykładów przytoczonych w powyższych słownikach można wybrać wiele wiadomości nietylko lingwistycznych, ale i czysto etnograficznych.

Wielkie nagromadzenie materjału folklorystycznego w ciągu XIX wieku dało możność należytego opracowania. Próba ta została podjęta w książce E. Karskiego „Białorusini“, t. III, ze-

szyt 1. „Ludowa poezja plemienia białoruskiego“ (Moskwa 1916). Krótki wyciąg tej pracy znajduje się w „Geschichte der weissrussischen Volksdichtung und Literatur von E. Karski“, (Berlin u. Leipzig 1926). Poddano tam analizie wszystkie formy ustnej twórczości ludowej Białorusinów. Byłoby pożądanem zestawić również przegląd wierzeń ludowych i porównać je z poglądami innych Słowian oraz wierzeniami ludowemi innych narodów. Tego rodzaju dezyderat należy także postawić w stosunku do tematu, motywów i osnowy różnych form utworów ludowych. Zbieranie materjału z dziedziny folkloru trwa do dnia dzisiejszego. — Należy tu wspomnieć prace I. Serbowa „Białorusini - Sakuny“ (księga zbiorowa, Oddz. języka rosyjskiego i literatury Akademji Nauk 1915), A. Sierzputowskiego „Bajki i opowiadania Białorusinów-Poleszuków“ (Petersburg 1911), „Bajki i opowiadania Białorusinów z powiatu słuckiego“ (Inst. Białor. Kult. 1926). Mamy również w dziedzinie folkloru niektóre prace A. Szlubskiego, np. „Materjały do nauki folkloru języka Witebszczyzny“ I, II, (Mińsk 1927/8). W tem miejscu należy zaznaczyć, że w oddziale etnograficznym Białoruskiej Akademji Nauk znajduje się wielki zbiór bajek, w przybliżeniu na 50 arkuszy druku, zebrany przez śp. E. Romanowa. Opracowaniem folklorystycznego materjału białoruskiego zajmowali się również i polscy uczeni ; znamy prace J. Gołąbka, drukowane w „Ludzie“ i osobno, a prócz tego także prace Malewicza.

Badania ludowych obyczajów Białorusinów z punktu widzenia etnografji w obszernem tego słowa znaczeniu nie były prowadzone w ostatnim czasie ani przez etnografów białoruskich (jak to czyniono w przeszłem stuleciu, np. prace Nikiforowskiego), ani przez Rosjan. Były prace oficjalne, dotyczące ekonomicznego stanu Białorusi, np. prof. N. Downar-Zapolskiego „Gospodarstwo ludowe Białorusi 1861—1914“ (Mińsk 1916), lecz praca ta ma niewielki związek z etnografją. Cośkolwiek z tej dziedziny można znaleść w moim artykule „Białorusini“, wydrukowanym w 5 tomie Wielkiej Encyklopedji Sowieckiej (str. 422—426). W obecnej chwili na Białorusi ze względu na rozwiniętą pracę organizacyj krajoznawczych i otwarcie muzeów w różnych centrach kraju, odbywa się również zbieranie materjałów etnograficznych. D. Zelenin w swoim dziele „Russische (Ostslavische) Volkskunde“, Berlin 1927 poświęca również wiele miejsca etnografji białoruskiej, co jest rzeczą zupełnie natu-

ralną wobec tego, że naród ten żyjący od wieków na prasłowiańskiej ziemi, podlegał mniej aniżeli inne narody słowiańskie wpływom sąsiadów i zachował więcej cech starodawnych.

W tym samym czasie ukazały się w Polsce dwie cenne prace o Polesiu. Moszyńskiego: „Polesie wschodnie" (Warszawa 1928) i Pietkiewicza: „Polesie rzeczyckie". (Kraków 1928). Pierwsza z nich odnosi się do wschodniej części Białoruskiego Polesia. Zużytkowano w niej etnograficzne, lingwistyczne i literackie materjały, zebrane w pierwszem ćwierćwieczu bieżącego stulecia przez osoby, które długo mieszkały we wspomnianych miejscowościach i znają dobrze język białoruski, zwyczaje i obyczaje poleskie. Materjały te są bardzo różnorodne i obejmują całokształt życia tubylczej ludności, tak materjalnego jak i duchowego. Znajdujemy tu naprzykład rozdziały o sposobach zdobywania pokarmu i pożywienia, o przygotowywaniu potraw. Są opisy narzędzi, używanych na danej przestrzeni i wyliczone rodzaje przemysłu, znajdują się ustępy poświęcone charakterystyce budowli i komunikacji. W dziedzinie kultury duchowej analizuje się tam różne wierzenia i przesądy, nie zapomniano o grach i zabawach, a wszystko to ilustrowane rysunkami.

W książce Pietkiewicza, która wyszła pod redakcją Moszyńskiego, znajduje się opis tego samego Polesia, lecz z okresu o wiele wcześniejszego, bo przed rokiem 1888. Czytelnik ma tu możność poznać sposoby zbierania dzikich owoców i ich używania, myślistwo, pszczelarstwo, hodowlę zwierząt, rolnictwo i przygotowanie potraw, wyrabianie drewnianych naczyń, wozów i kół, garbarstwo, kowalstwo i t. p. Jeśli porównać te rozprawy z wyżej wymienioną pracą Zelenina, to trzeba stwierdzić, że mamy w nich niektóre nowe rozdziały, które uzupełniają wykład o „Volkskunde". Wszystko to jest objaśnione wielką ilością rycin, a obok tego znajduje się dokładny spis białoruskich nazw na Polesiu.

Przeł. z białor. *Bol. Cz.*

CHRISTO WAKARELSKI (Sofja).

ETNOGRAFJA W BUŁGARJI W OSTATNICH TRZECH LATACH 1927—1930.

(Uwagi ogólne).

Możemy powiedzieć, że w ciągu ostatnich trzech lat, t. j. od II Zjazdu Słowiańskich Geografów i Etnografów, nie zaszły jakieś szczególne zmiany w bułgarskiej nauce etnografji. Przyczyny tego szukać należy przedewszystkiem w niepomyślnej sytuacji ekonomicznej. Chociaż zdawałoby się, że przyczyna taka jest tu czemś małoprawdopodobnem, niemniej ci, którzy bezpośrednio pracują w tej dziedzinie, odczuwają stan ów dotkliwie i nie mogą się z nim nie liczyć. Złe warunki ekonomiczne sprawiają, że muzea mieszczą się jeszcze w zupełnie nieodpowiednich prywatnych lokalach, że nie zakupuje się dosyć nowej literatury fachowej, że wkońcu nie odwiedza się muzeów zagranicznych, oraz międzynarodowych zjazdów i wystaw etnograficznych.

Ośrodkami studjum etnograficznego w Bułgarji jest nadal Uniwersytet, gdzie odbywają się wykłady głównie z działu historji i kultury prasłowiańskiej, oraz Narodowe Muzeum Etnograficzne w Sofji. Przy uniwersytecie istnieje Instytut Słowiański, w którym studenci prowadzą prace praktyczne, także w dziale folkloru. Lepsze prace studentów są publikowane w wydawnictwie *Izvestija na Seminara po Slavjanska Filologija*. Tak dwa ostatnie tomy (V — 1925, i VI — 1930) poświęcone są usystemizowaniu drukowanych pieśni ludowych. Regularniej wychodzą i wszechstronniej się etnografją zajmują *Izvestija na Narodnija Etnografski Muzej*, ukazujące się corocznie pod redakcją komitetu muzealnego. W ostatnich latach wyszły tomy VII (1927), i VIII—IX (1930).

Trzy głównie dziedziny ludoznawstwa ściągają na siebie uwagę naszych uczonych; są to: 1) folklor, 2) etnografja historyczna i 3) kultura materjalna.

Że folklor jest u nas ciągle jeszcze najistotniejszą częścią badań etnograficznych, dowodzi także i fakt, że w pojęciu szerokich kół inteligencji „folklor“ w pewnej mierze pokrywa się z pojęciem „etnografji“. Zgodnie z tem nasze najlepsze czasopisma naukowe poświęcają stale jeszcze wiele miejsca

etnografji, t. j. materjałom folklorystycznym. Niemal systematycznie ukazują się one w pierwszych zeszytach czasopisma *Makedonski Pregled*, wydawanego przez Makedoński Instytut Naukowy. W tym dziale „Przeglądu Makedońskiego" pracują: prof. L. Mileticz, prof. St. Romanski, Ks. Delakow i W. Raczew. Taki sam stały dział posiadają i *Izvestija na Narodnija Etnografski Muzej v Sofija*, zapełniany niemal wyłącznie przez zmarłego A. P. Stoiłowa (w ostatnim podwójnym tomie ukazały się w pokaźnej ilości opublikowane z pozostałych po nim rękopisów zapisane przez niego i innych pieśni ludowe, bajki i przysłowia). Ludowe pieśni i bajki, głównie jako materjał dialektologiczny, przynosi także nowe czasopismo, wydawane pod redakcją prof. St. Romanskiego, *Balgarski Pregled* (dotąd wyszedł jeden tom). Nawet w monografjach poszczególnych osad i księgach zbiorowych odnoszących się do osad i okolic, o ile chodzi o stronę etnograficzną, dotyczący autorzy uważają swój obowiązek za wypełniony, jeśli opublikują kilka charakterystycznych pieśni ludowych i bajek. Tak jest np. w badaniach nad historją miasta Sliwen dra S. Tabakowa (t. III, 1929), w dziele o Łowczu i Łowczańskiem, wydanem pod redakcją prof. A. Iszirkowa (1929). Trzeba jednak zaznaczyć, że w tej właśnie dziedzinie w ostatnich latach pojawiło się szczególniejsze zainteresowanie dla muzycznego folkloru. Przy Narodowem Muzeum Etnograficznem powstał oddział poświęcony muzyce ludowej, urządzony przez profesorów akademji muzycznej. Pod fachowem kierownictwem organizuje się zbieranie materjałów z działu muzyki ludowej kolejno we wszystkich bułgarskich osadach. W ciągu ostatnich trzech do czterech lat muzeum wzbogaciło swe zbiory o przeszło 16 tysięcy melodyj ludowych wraz z przynależnemi tekstami. Równocześnie przystąpiono do publikowania owych materjałów według poszczególnych okolic. Bliskie ukończenia jest pierwsze dzieło, które obejmie więcej niż 4 tysiące melodyj i tekstów z obszaru między Dunajem a wałem Bałkanu, rzekami Timok i Wita (w półn.-zach. Bułgarji). Druk jednak, wskutek trudności gospodarczych, postępuje nader powoli.

Obok wyżej wspomnianych folklorystów wymienić trzeba i prof. M. Arnaudowa, który w ciągu ostatnich trzech lat zajmował się więcej historją literatury, ma jednak także i rozpoczęte prace z zakresu obrzędowego bogactwa naszej kul-

tury ludowej, jak również i bogaty zbiór pieśni, bajek i t. d. z Makedonji. Wszystko to niebawem będzie opublikowane. Prof. Wasil Stoim jest kierownikiem, głównym inicjatorem i organizatorem zbierania materjałów z działu muzyki ludowej, oraz redaktorem wydawnictw z tego zakresu. Z pośród jego współpracowników nie można pominąć Paw. E. Stefanowa i p. Rajki D. Kacarowej. Trzeba zaznaczyć, że ostatnie lata przyniosły także i kilka poważnych ubytków wśród naszych folklorystów. W r. 1928 zmarł prof. Iw. D. Szizmanow, założyciel i długoletni redaktor *Sborniku za Narodni Umotvorenija*. Pozostawił on niepośledniej wartości dzieło o słowiańskiej terminologji ubiorowej. Chociaż ostatnio nie pracował on bezpośrednio nad folklorystyką, zawsze jednak był wielostronnym inicjatorem i doradcą dla wielu pracujących w tej dziedzinie. Z tego też powodu w kołach etnografów bułgarskich śmierć jego odczuto jako ciężką, niezapomnianą stratę. W tym samym roku (9 sierpnia) zmarł urzędnik Nar. Muzeum Etnograficznego Antoni P. Stoiłow — gorliwy i miłujący swój przedmiot, pracą w dziale folklorystyki przedstawiciel nauki bułgarskiej. W społeczeństwie z pewną słusznością uważano go za żywy rejestr folklorystyczny.

Do tej, czysto „artystycznej", że tak powiemy grupy folklorystycznej można zaliczyć i zwyczaje ludowe i obrzędy. W ostatnim czasie pracowano trochę w tym zakresie. Przeważnie zalicza się tu również dziedzinę prawa ludowego, w której stale pracuje prof. S. S. Bobczew. W r. 1927 Bułgarska Akademja Umiejętności wydała jego ostatnie dzieło, zawierające wynik badań nad bułgarskiem ludowem prawem karnem. (*Sbornik za Narodni Umotvorenija*, t. XXXVII). Mniejsze prace Bobczewa i innych ukazują się w czasopiśmie *Juridičeski Pregled*. Kwestje obrzędów i czarów w zwyczajach zajmują głównie prof. M. Arnaudowa. W „Sprawozdaniach Nar. Muzeum Etnograficznego" (t. VII) autor niniejszego artykułu zamieszcza rozdział z badań i wniosków z ankiety o obyczajach weselnych. W ostatnim tomie (VIII—IX) jest bardzo zajmujący przyczynek do sprawy zwyczajów weselnych i pogrzebowych. W przyszłości *Izvestija* poświęcać będą więcej miejsca tym kwestjom.

Drugim ważnym działem etnografji bułgarskiej jest dział historyczny — według ram nakreślonych w badaniach Niederlego w dziele *Slovanské Starožitnosti*. W tym dziale pracuje

i wykłada niemal wyłącznie można powiedzieć profesor etnografji słowiańskiej w uniw. sofijskim Stojan Romanski. Ostatnio były opublikowane przez niego prace o różnych zagadnieniach z tej dziedziny — w „Bułgarskiej Bibljotece Historycznej“ o praojczyźnie słowiańskiej, oraz w czasopiśmie *Balgarski Pregled* krytyczny artykuł o kwestji Słowian naddunajskich. W tejże dziedzinie pracuje w ramach wydawnictw Maked. Instytutu Naukowego i prof. L. Miletics. Dalej zaś sięgają badania węgierskiego profesora Gézy Fehéra z zakresu historji i kultury protobułgarskiej — ogłoszone w publikacjach Nar. Muzeum Archeologicznego.

Nierozłącznie jest z tem wszystkiem związane znaczne zainteresowanie naszych nauk filologicznych dla historjografji etnicznej i kwestji współczesnego zasięgu i granic Bułgarów i innych narodowości, zamieszkujących półwysep Bałkański. I w tej dziedzinie pracuje prof. St. Romanski, który bada zwłaszcza dzieje i zasięg elementu rumuńskiego z tej strony (na południe) Dunaju, oraz Bułgarów na północ od Dunaju, w ramach „Przeglądu Makedońskiego“ i wydawnictw Akademji. Szczególniej żywe i powszechniejsze zainteresowanie zwraca się ku kwestji granic narodowości bułgarskiej w Makedonji, istnieniu której to tam narodowości przeczą ostatnio serbscy uczeni. Dalej bada się rozsiedlenie Bułgarów w Tracji i Dobrudży. Głównymi przedstawicielami tych studjów są w ostatnich latach profesorowie uniw. sofijskiego St. Mładenow, L. Miletics i St. Romanski; pierwszy ogłosił liczne artykuły i recenzje w „Sprawozdaniach Nar. Muz. Etn.“, oraz dzieło p. t. *Geschichte der bulgarischen Sprache* (1929), drudzy dają zaś wiele artykułów i recenzyj, głównie w „Przeglądzie Makedońskim“.

Trzecim działem jest kultura materjalna i umiejętności techniczne. Studjum pierwszej i drugich dotąd było i jest obecnie nadal skupiane wokół Nar. Muzeum Etnograficznego i jego „Sprawozdań“. Zbiór materjałów odbywa się głównie tam, oraz w muzeach prowincjonalnych w Swisztowie, Szumeniu, Warnie i Płowdiwie. Trzeba zaznaczyć, że tak w sofijskiem, jak i prowincjonalnych muzeach zwraca się uwagę na zebranie możliwie największej ilości przedmiotów, świadczących o zdolnościach artystycznych ludu: stroje haftowane, ozdoby, przedmioty rzeźbione i opatrzone rysunkami. Wszystko to jest

przedstawione w studjach specjalnych, w których zwraca się uwagę i na stronę artystyczną. Tego rodzaju są studja monograficzne, ogłaszane w „Sprawozdaniach Muz. Etn.“ przez St. L. Kostowa o strojach, oraz czysto historycznie ujęte badania artyzmu ozdób i wzorów haftów przez Eudoksję Petewę. Muzeum wydaje także szereg albumów o sztuce ludowej w Bułgarji. W omawianym przez nas okresie wyszła II część bułg. ludowych strojów pod redakcją St. L. Kostowa i E. Petewej, oraz drugie wydanie I części (w opracowaniu St. L. Kostowa). W druku znajduje się album o bułg. sztuce sukienniczej. Albumy te mają obecnie duże znaczenie praktyczne dla naszej sztuki, a także są dosyć poszukiwane zagranicą. Kultura materjalna, związana z wytwarzaniem, przechowywaniem i przyprawianiem pożywienia, z uwzględnieniem obcych wpływów i t. d. jest przedmiotem systematycznych badań w ramach Muzeum i jego „Sprawozdań“, jeden rozdział z tej dziedziny o pługach opracował autor niniejszego szkicu

Zbiorów z tego działu kultury materjalnej jeszcze Nar. Muzeum Etnograficzne nie posiada z powodu braku pomieszczenia na nie, z tych samych też przyczyn jest tak i w prowincjonalnych muzeach. Niemniej zarząd muzeum nosi się z zamiarem prowadzenia systematycznych studjów i w tym dziale, toteż na całym bułgarskim obszarze zamawia i notuje przedmioty, które w razie polepszenia się warunków zebrałoby Muzeum.

Bibljografję etnograficzną stale przynoszą „Sprawozdania Nar. Muz. Etn.“ W ostatnim tomie *Zeitschrift für slavische Philologie* (Berlin 1930, Nr. 3—4) autor niniejszego artykułu wydał bibljografję etnografji bułgarskiej za lata 1914—1927.

Praca muzealna w prowincjonalnych miastach i miasteczkach jest w stadjum początkowem. Oprócz stosunkowo dobrze urządzonego (przez muz. sofijskie) muzeum „Aleko Konstantinow“ w Swisztowie, są bogate zbiory — rozumie się, głównie ozdób i haftów — także w Szumeniu, Warnie i Płowdiwie. Czytelnie ludowe w innych miejscowościach prowincjonalnych posiadają większe lub mniejsze zbiory materjałów etnograficznych z okolicy.

Związki naszej etnografji z zagranicą objawiają się ostatnio przedewszystkiem w wymianie wydawnictw Nar. Muzeum Etnograficznego i w stosunkowo obszernym dziale

recenzyj w „Sprawozdaniach“. O kongresach i wystawach międzynarodowych już była mowa. Nar. Muzeum Etnograficzne zamierza w tym roku wziąć skromny tylko udział w wystawie międzynarodowej Związku Stowarzyszeń Pokoju w Hadze.

W każdym razie, przyszłość musi jeszcze wiele oczekiwać od naszej etnografji: rozszerzenia katedry etnografji do szerszych rozmiarów etnologicznych, wszechstronnej rozbudowy i uzupełnienia Narodowego Muzeum Etnograficznego przez dodanie zbiorów odnoszących się do kultury narodów sąsiadujących z nami, wzmocnienia działalności Towarzystwa Etnograficznego, doprowadzenia go nawet do poziomu specjalnego instytutu, a także wytworzenia większej ilości młodych sił naukowych. Wszystko to jest niezmiennie uwarunkowane polepszeniem sytuacji ekonomicznej kraju, a w dużej mierze także sprawiedliwą poprawą położenia ludności bułgarskiej, zamieszkałej w Makedonji, Dobrudży i Tracji.

Przeł. *h-k b-i.*

WŁODZIMIERZ TKALČIĆ (Zagrzeb).

OBECNY STAN ETNOGRAFJI CHORWACKIEJ I SERBSKIEJ.

Począwszy od pierwszych wieści, zanotowanych przez Konstantyna VII Porfyrogenetę, aż do nadejścia XIX w., z małemi wyjątkami przedewszystkiem obcy autorowie pisali, mniej lub więcej wiarogodnie o tem, co mimochodem zauważyli w czasie podróży, widzieli na ziemi Słowian Południowych i słyszeli o ich życiu ludowem. Informacje owe posiadają swą wartość i doniosłość tem większą, że niema ich wiele, niemniej nie można z nich wydobyć dużo materjału naukowego, gdyż przeważnie brak im głębszej obserwacji i zrozumienia ludu i jego psychiki, które to zrozumienie pojawiło się w Europie poza nami już pod koniec XVIII w., a u nas dopiero z początkiem XIX w. z wystąpieniem Wuka Karadžicia i biskupa zagrzebskiego Maksymiljana Vrhovca. Współcześnie z ruchem Iliryzmu w Chorwacji, kiedy to powstają w Zagrzebiu Towarzystwo Gospodarcze, Macierz Chorwacka, Muzeum Narodowe, kiedy Iwan Kukuljević Sakcinski zaczął wydawać *Arkiv za po-*

vjesnicu jugoslavensku — w Wojwodinie [1]) działa Macierz Serbska wydająca *Letopis* (pod redakcją Iwana Suboticia), w Białogrodzie zaś Serbskie Towarzystwo Naukowe (*Srpsko učeno društvo*), wydające *Glasnik*. Działalność owych instytucyj uzupełniają poszczególni pracownicy, jak: Łukasz Ilić Oriovčanin (*Slavonski običaji* [2]), Mikołaj Arsenović (*Album narodnih nošnjâ* [3]), w Muzeum Etnograficznem w Białogrodzie, jedyne źródło do forematologji jugosł.), Franciszek X. Kuhač (*Južno slovenske narodne popijevke* [4]) 1878—1881, oraz rozprawa o instrumentach ludowych, 1887), Srećko [5]) Lay (*Ornamenti jugoslavenske domaće i umjetne obrtnosti* [6]) 1878—1884), Milan Dž. Milečević (*Život Srbâ seljakâ* [7]), Bogoljub Petranović (*Srpske narodne pjesme iz Bosne i Hercegovine* [8]), Mikołaj Begović (*Život Srbâ graničarâ* [9]) Wuk Vrčević (liczne prace folklorystyczne), później zaś Stefan Mokranjac (muzyka ludowa), Ferdynand Hefele (*Narodni zanati* [10]), kanonik Milko Cepelić (*O narodnim tkivima i vezivima* [11]) i w. in.

Wiele wartościowego materjału znajduje się w różnych czasopismach z owego czasu, jak również w publikacjach różnych stowarzyszeń kulturalnych. Wówczas także powstały w zakresie naszej etnografji cenne prace obcych autorów, jak J. Csaplovics, F. Carrara, Ami Boué, Charles Yriarte, Ludwik Salvator, A. Evans.

Wszystkie jednak powyższe prace były przedsiębrane sporadycznie i dość często bez należytego kryterjum naukowego. Dopiero od czasu, gdy zbieranie materjału folklorystycznego i z innych dziedzin etnografji wzięły w swoje ręce Jugosłowiańska Akademja Umiejętności w Zagrzebiu i Królewska Serbska Akademja Nauk w Białogrodzie, praca na tem polu

---

[1]) Północna część obecnej Jugosławji, dawniej należąca do Węgier (Przyp. Red.).

[2]) Zwyczaje w Slawonji. (P. R.).

[3]) Album strojów ludowych. (P R.).

[4]) Południowosłowiańskie melodje ludowe (P. R.).

[5]) To samo, co Felix. (P. R.).

[6]) Ornamenty jugosłowiańskie domowe i artystyczne (P. R.)

[7]) Życie Serbów wieśniaków. (P. R.)

[8]) Serbskie pieśni ludowe z Bośni i Hercegowiny. (P. R.).

[9]) Życie Serbów kresowców. (P. R.).

[10]) Rzemiosła ludowe. (P. R.).

[11]) O tkaninach i haftach ludowych (P. R.).

idzie właściwym torem, co się zaznacza wydawaniem *Zbornika sadašnjih pravnih običajâ u Južnih Slovenâ*[1]) (od 1884), *Zbornika za narodni život i običaje*[2]) (od 1896), wzgl. czasopisma *Srpski etnografski zbornik*[3]) (od 1894), oraz *Naselja srpskih zemaljâ*[4]). Na obszarze serbskim okres ten odznacza się pracami Jowana[5]) Cwijicia i jego szkoły, oraz współczesnych mu Tihomira R. Djorđevicia i Szymona Trojanovicia. Na obszarze chorwackim pracują zaś i publikują dzieła: Baltazar A. Bogišić, Antoni Radić i Iwan Milčetić; Macierz Chorwacka wzorowo wydaje pieśni ludowe. Obszar serbski charakteryzuje się głównie przewagą badań antropogeograficznych, na chorwackim zaś przeważa studjum folkloru.

Równocześnie pojawia się dążność do zakładania muzeów etnograficznych, które oczywiście powinny zwracać największą baczność na zbieranie i studjum materjału z zakresu kultury materjalnej, a w szczególności sztuki ludowej. Miarodajne czynniki urzędowe dosyć późno zrozumiały doniosłość takich muzeów i aż do założenia zbiorów etnograficznych, jako muzeów państwowych, całą inicjatywę na tem polu pozostawiano poszczególnym prywatnym zbieraczom, a materjał zbierano od przypadku do przypadku, gdy właśnie trzeba było urządzić jakąś wystawę. Oczywiście, w takich warunkach powstałe zbiory nie zawsze prowadzono według zasad muzeologicznych, niemniej i tak zebrano pierwszorzędny materjał, który tworzy główną podstawę dalszej rozbudowy.

Serbochorwaci posiadają obecnie pięć muzeów etnograficznych, z których cztery są państwowe, jedno zaś miejskie.

Muzeum etnograficzne w Białogrodzie założone zostało jako samodzielna instytucja w r. 1901. W czasie wojny światowej ucierpiało znaczne straty, niemniej dziś inwentarz jego liczy ponownie około 12.000 pozycyj. Przeważają tam ubiory i inne tkaniny, ozdoby metalowe, wyroby z drzewa, również bogaty jest materjał ilustracyjny, jak i muzyczno-folklorystyczny. Pierwszym kierownikiem był dr. Szymon Troja-

---

[1]) Zbiór zwyczajów prawnych Słowian Południowych.

[2]) Zbiór materjałów do życia i zwyczajów ludu.

[3]) Serbskie czasopismo etnograficzne.

[4]) Osadnictwo na ziemiach serbskich.

[5]) Język serbskochorwacki posiada dwie formy dla imienia „Jan": *Iovan* i *Ivan*, których nie tłumaczymy.

nović, po nim Mikołaj Zega, dziś zaś jest nim dr. Borivoje Drobnjaković; kustoszami są P. Ž. Petrović i Vlahović. Muzeum wydaje od r. 1926 rocznik *Glasnik Etnografskog Muzeja u Beogradu* [1]).

Muzeum Etnograficzne w Zagrzebiu, będące samoistną częścią chorwackiego Muzeum Narodowego, zostało założone w r. 1919, przy sposobności przejęcia pod zarząd państwowy głośnej kolekcji S. Bergera, która tworzy główny dział zbiorów państwowych. Obecnie posiada muzeum około 36 tysięcy numerów w swym inwentarzu, głównie tkanin, przyczem oprócz materjałów z Jugosławji są tam i zbiory z krajów egzotycznych (głównie z Kongo, zbiory D. Lermana). Specjalny „Oddział muzyki ludowej" zbiera (mianowicie przy pomocy fonografów) i opracowuje folklor muzyczny. W r. 1925 rozpoczęto wydawanie *Zbirki Jugoslavenskih Ornamenatâ* [2]), od r. 1927 zaś wychodzi *Etnološka biblioteka* [3]). Założyciel muzeum S. Berger jest jego honorowym dyrektorem, a rzeczywistym autor niniejszego, prof. Włodzimierz Tkalčić; kustoszem dr. Mirko Kus-Nikolajev; oddziałem muzyki ludowej kierują dobrowolni kustoszowie dr. B. Širola i dr. M. Gavazzi. — Dzieło pracy całego życia dyrektora S. Bergera, zbiory noszące jego imię, ważne są w szczególności dla studjum sztuki ludowej i wszystkich gałęzi umiejętności.

Muzeum Etnograficzne w Sarajewie wchodzi w skład Muzeum Krajowego Bośni i Hercegowiny; założone zostało właściwie w r. 1913, kiedy dostało swój osobny budynek w kompleksie pawilonów owego muzeum, obecnie najnowocześniej urządzonego z całej Jugosławji. Najważniejszy jest tu zbiór ubiorów i innych tkanin i haftów, broni i wyrobów drewnianych, oraz wnętrz domów bośniackich. Urządzili to wszystko dawni kustoszowie, dr. Ćiro Truhelka i Vejsil Ćurčić; obecnie kustoszem-kierownikiem jest Milan Karanović. Liczne wydawnictwa są publikowane od r. 1889 w *Glasniku Zemaljskog Muzeja za Bosnu i Hercegovinu* [4]).

Muzeum Etnograficzne w Skoplju zostało założone razem z Muzeum Serbji Południowej, przez profesora uniw.

---

[1]) Kurjer Muzeum etnogr. w Białogrodzie. (P. R.).

[2]) Zbiór ornamentów jugosłowiańskich. (P. R.).

[3]) Bibljoteka etnologiczna (P. R.).

[4]) Kurjer Muzeum krajowego B. i H. (P. R).

dra R. M. Grujicia w r. 1921. Obecnym dyrektorem jest dr. Wojsław S. Radovanović. Przeważają w zbiorach tamtejszych tkaniny i hafty z Serbji Południowej, około 1300 przedmiotów. Publikacje z tego działu zamieszczone są w *Glasniku skopskog naučnog društva* [1]), wkrótce jednak będzie wydawany własny osobny organ.

Muzeum Etnograficzne w Splicie powstało w r. 1910 jest zaś własnością miasta. Założycielem i dyrektorem jest inż. Kamil Tončić. Najważniejszą jest tu kolekcja tkanin, wyrobów z drzewa i ozdób metalowych. Znaczny jest również zbiór obrazów, ubiorów ludowych i zwyczajów.

Studjum etnologicznemu poświęcone są dwie katedry w uniwersytecie białogrodzkim (dr. Jovan Erdeljanović i dr. Tihomir Djorđević), jedna w Zagrzebiu (dr. Milovan Gavazzi) i jedna w Skoplju (dr. Wojsław Radovanović), które w swoich seminarjach fachowo kształcą młody element naukowy, mając na celu przedewszystkiem uzupełnienie braków, powstałych w minionych dziesięcioleciach, jak i strat spowodowanych przez wojnę światową, która zniszczyła wiele pełnych nadziei sił, także na polu etnografji.

W nowszym czasie zwraca się uwagę na wszystkie dziedziny etnografji, to też pojawiają się o wiele liczniejsze w porównaniu z przeszłością prace systematyczne, a także i próby syntetycznego ujęcia poszczególnych zjawisk w życiu naszego ludu. Wymienimy z pośród naszych autorów (oprócz już wzmiankowanych starszych dzieł): T. R. Djorđević, *Naš narodni život* I, II; M. Z. Vlajinac, *Moba i pozajmica*; B. Širola, *Pregled povijesti hrvatske muzike*; S. Trojanović, *Vatra*; V. Ćurčić, *Starinsko oružje*; V. Čajkanović, *Studije iz religije i folklora*; M. Pilar, *Hrvatska seljačka kuća, Hrvatski građevni oblici*; M. Murko napisał szereg studjów i referatów, głównie o naszej poezji ludowej; T. Maretić, *Naša narodna epika.* Autorzy zagraniczni: E. Schneeweiss, *Die Weihnachtsbräuche der Serbokroaten*, oraz o innych zwyczajach; G. Gesemann, o naszej poezji ludowej; L. Götz, o poezji ludowej; A. Haberlandt, głównie o bałkańskiej sztuce ludowej; N. Bruck-Auffenberg, o sztuce ludowej w Dalmacji; J. Polivka, o bajkach i przypowieściach; L. Kuba, z zakresu muzycznego folkloru.

---

[1]) Kurjer Towarzystwa Naukowego w Skoplju (P. R.).

Ponadto publikują mniejsze prace: V. Žganec i K. Manojlović, folklor muzyczny: M. Karanović, ubiory, zwyczaje, stowarzyszenia w Bośni; V. S. Radovanović, etnografja Serbji Południowej; M. Filipović, etnografja Bośni i Serbji Południowej; M. Gavazzi, muzyka ludowa, kultura materjalna; M. Kus-Nikolajev, sztuka ludowa; M. Stojković, zwyczaje, obrzędy i zabobony; V. Tkalčić, ubiory, kilimy, ceramika i t. p.

Obszernych zbiorów materjałów oraz monografij czysto opisowych tu nie przytaczamy; wiele ich mieści się w publikacjach uniwersyteckich.

Oprócz już wyżej wspomnianych czasopism zawierają wiele ważnego materjału etnograficznego: *Prilozi za književnost, jezik, historiju i folklor*[1]) (Białogród, red. P. Popović); *Književni Sever*[2]) (Subotica, red. M. Knežević); *Narodna Starina*[3]) (Zagrzeb, red. J. Matasović). Przeł. *h-k b-i.*

JERZY HORÁK. (Praga)

ETNOGRAFJA CZESKOSŁOWACKA.

(Rozwój dziejowy. Dzisiejszy stan badań).

I.

Etnografja czeskosłowacka rozwijała się w ciągu XIX wieku w zasadzie na tych samych warunkach i w tym samym kierunku co i u innych narodów słowiańskich, w ścisłej łączności i zależności od prądów umysłowych zachodnio-europejskich. Jeśli przyglądniemy się bliżej charakterystycznym rysom historycznym, możemy przyjąć u nas podział na cztery okresy: 1) Od końca XVIII stulecia do lat czterdziestych ubiegłego wieku; 2) Od tego terminu do wystawy etnograficznej w r. 1895; 3) Od lat dziewięćdziesiątych do wojny światowej; 4) Od odzyskania niepodległości państwowej (doba współczesna). W okresie pierwszym badano objawy życia ludu częściowo ze stanowiska oświeconego racjonalizmu (Dobrowski), częściowo zaś w duchu estetyki romantycznej i znaną jest rzeczą, że te właśnie poglądy, szerzone z zapałem wśród młodzieży (przez Wacława

[1]) Materjały do literatury, języka, i folkloru. (P. R.).

[2]) Północ literacka. (P. R.).

[3]) Zabytki przeszłości ludowej. (P. R.).

Hankę i jego przyjaciół) wcześnie zwyciężyły. Przyczynę łatwo znaleść. Odrodzonej poezji czeskiej bardzo silnie przeszkadzał niedostatek tradycji formalnej. Kiedy naprzykład w Polsce, Adam Mickiewicz znalazł w wycyzelowanej formie poetycznej Trembeckiego piękny wzór, kiedy Puszkin widział w Dzierzawinie i Karamzinie mistrzów języka poetyckiego, czescy poeci tej doby mogli nawiązywać tylko do świeckich rymotwórców XVII wieku albo do jeszcze starszej, głębokiej, wspaniałej pieśni duchownej, tu jednak nie znajdowali dostatecznego materjału wyrazowego. Dlatego Puchmajer i jego drużyna szukają wzorów w Polsce, a młodsze pokolenie z Hanką na czele z takiem zainteresowaniem przyjęło teorję romantyczną o znaczeniu pieśni ludowej, poezji nieskrępowanej prawidłami estetyki szkoły, poezji, która biorąc swój początek w głębokich zdrojach duszy ludowej, była jakoby przedewszystkiem powołana do odrodzenia literatury. W pieśni ludowej znajduje poeta czeski dwudziestych lat ubiegłego wieku wzór treściowy i językowy. Z tego powodu w studjum pieśni ludowej panuje stanowisko estetyczne, dlatego też w tym okresie naszej etnografji całe zainteresowanie skupia się głównie na pieśni ludowej. Jeśli zbieracze nasi zwracali uwagę również na przysłowia (n. p. F. L. Čelakowski), to szli przez to śladami Oświecenia, które w duchu racjonalistycznej poetyki miłowało poezję dydaktyczną i dlatego dawało pierwszeństwo przysłowiom, biorąc pod uwagę obok formy również pouczającą treść. Owszem, nasi oświeceńcy nawiązywali tu do humanistów i pedagogów XVII wieku; bo już Jan Amos Komeński ocenił znaczenie przysłowi dla celów wychowawczych. Nie jest też przypadkiem tylko, że wydawca pierwszej antologji słowiańskich pieśni ludowych F. L. Čelakowski jest równocześnie autorem zbiorku obejmującego przysłowia wszystkich narodów słowiańskich.

II.

W tym czasie w Niemczech bracia Grimm próbowali objaśniać podania ludowe, które uważali za resztki starych mitów. Zwracali więc uporczywie uwagę na konieczność stałego i dokładnego zbierania nietylko pieśni, ale także bajek, powieści, zwyczajów i obyczajów, zabaw dziecięcych i t. d. Ten daleko idący program, który domagał się studjowania całości życia ludowego, starał się wprowadzić u nas na szeroką skalę Karol

Jaromir Erben. Słusznie też moglibyśmy drugą dobę naszej etnografji oznaczyć jego nazwiskiem. Erben i jego starsi i młodsi towarzysze jak B. Němcowa, I. J. Hanuš, L. Stúr, F. Sušil, V. B. Nebeski i inni zwrócili się częściowo do wielostronnej akcji zbierackiej, częścią zaś do studjowania zebranych materjałów. Bożena Němcowa, twórczyni i klasyczna przedstawicielka czeskiej powiastki wiejskiej, zasłynęła swemi zbiorkami baśni czeskich i słowackich, w których potrafiła połączyć wielką wiedzę indywidualną, ze zmysłem dla tematów ludowych. V. B. Nebeski zyskał sobie trwałą zasługę jako doskonały znawca literatury światowej, jako wytrawny krytyk, zwracający uwagę na różne cechy podań ludowych. Ignacy J. Hanuš i Ludewit Stûr, którzy podobnie jak Nebeski byli uczniami romantycznej filozofji niemieckiej, próbowali prac systematycznych: Hanuš systemu mitologji słowiańskiej w szerokich ramach studjum porównawczego, Stûr zaś opracował syntetyczne dzieło z zakresu ludowej pieśni słowiańskiej. Erben jest klasycznym wzorem wysiłków ówczesnej doby na polu sztuki, nauki i zbieractwa. Jako klasyk czeskiej ballady, jako artysta pod wielu względami bliski B. Němcowej, Erben podał mistrzowskie wzory poezji, czerpiąc z podań ludowych; jako zbieracz ludowych pieśni czeskich, zestawił jeden z najważniejszych zbiorów, który obok Sušilowego zbioru pieśni ludowych z Moraw i Śląska staje się kamieniem węgielnym dalszych badań na tem polu; jego czeskie ludowe powiastki odznaczają się wdziękiem prostoty i doskonałym jędrnym językiem; jego rozprawy zwyczajowe i z zakresu mitologji zyskały mu uznanie, ponieważ wykazał tu olbrzymie oczytanie i umiarkowanie w sądach; jego „Slovanska čitanka“, obejmująca wzorowy wybór opowiastek wszystkich narodów słowiańskich, podanych w oryginalnym języku (ze słowniczkiem) miała za zadanie przyczynić się w praktyce do pogłębienia wzajemności słowiańskiej, przez ułatwienie studjum języków słowiańskich. Erben, twórca i niestrudzony badacz był wzorem dla swych towarzyszy oraz dla młodszego pokolenia lat siedmdziesiątych. Zbierając to co powiedzieliśmy, musimy stwiedzić, że doba Erbena pogłębiła badanie etnograficzne przez to, że obok pieśni i przysłowi, troskliwie zwróciła się ku opowiadaniom, ku badaniu zwyczajów w najszerszem tego słowa znaczeniu i do badań w zakresie mitologji. Ale obok tego nie rozwinęło się jeszcze pełne zainteresowanie dla

badania materjalnej kultury ludowej. Zwycięstwo krytycznego kierunku porównawczego przyniosło w następstwie głębokie zmiany w rozwoju mitologji naukowej i w badaniach podań ludowych. Śmiałe syntezy romantyków nie wytrzymały ciosu ze strony przenikliwych badaczy porównawczych ze szkoły pozytywistycznej, która przystąpiła do badań podań ludowych uzbrojona w metody dokładniejsze i poprawniejsze z punktu widzenia psychologji. Wystąpiła teraz zarówno konieczność troskliwej i systematycznej pracy zbierackiej jak i dokładnej analizy. Wyniki uzyskano przez studjum narodów pierwotnych otwierały nieoczekiwane horyzonty etnologji i badaniom porównawczym z zakresu literatury narodów europejskich.

III.

Trzeci, bardzo ważny i ważki okres zadań etnograficznych rozpoczyna się w Czechosłowacji w początkach lat dziewięćdziesiątych. Najważniejszemi dowodami zmiany poglądów było założenie czasopisma etnograficznego „Český Lid", zawiązanie Czeskosłowackiego Towarzystwa Etnograficznego, które rozpoczęło wydawać „Národopisný Sborník Československi, a wkońcu organizacja pamiętnej wystawy etnograficznej, uwzględniającej w szerokich ramach wszystkie objawy życia ludowego. Wystawa etnograficzna, będąca symbolem wielkiego napięcia energji narodowej, świadectwem doskonałej współpracy wszystkich warstw narodu, miała dla etnografji czeskosłowackiej wielką wartość naukową, bo uwydatniała doniosłość ludowej kultury materjalnej i pobudziła do wszechstronnej akcji kolekcjonerskiej. Z etnograficznej wystawy wzięło początek centralne Etnograficzne Muzeum Czeskosłowackie w Pradze, a obok niego przeliczne muzea regjonalne w mniejszych miastach w Czechach i na Morawie. Na Słowaczyźnie powstała w początkach dziewięćdziesiątych lat „Slovenska Muzealna Spoločnost", któremu to towarzystwu powiodło się założyć muzeum w Turčanskim Św. Marcinie, zawierające bardzo cenne zbiory etnograficzne. Nasze czasopisma centralne i prowincjonalne zajmują się również od lat dziewiećdziesiątych publikowaniem wyników zbieractwa, podając przeliczne podobizny z dokładnemi opisami. W ten sposób w ciągu lat zebrano materjały, którym wprawdzie wiele jeszcze brakuje do systematyczności i kompletnego przeglądu, jednakowoż zawierają w sobie liczne wzory niemal ze wszystkich

zakresów. Można powiedzieć, że w tym okresie rozwojowym naszej etnografji, dokładniejsze metody i ścisłe poglądy naukowe przenikły również do szerszych kół przyjaciół etnografji, przygotowując w ten sposób pomyślne środowisko do systematycznych badań naukowych. Coraz silniej utrwalało się przekonanie, że w etnografji naszej musi się przejść od opisów i rozbiorów etnograficznych do prac syntetycznych, obejmujących wielkie zakresy materjału. Świadectwem tych usiłowań jest plan wydawania encyklopedji etnograficznej, to jest dzieła systematycznego, opracowującego materjały rozsypane po czasopismach i muzeach wedle jednego planu naukowego. W ramach krótkiego i z konieczności zwięzłego zestawienia nie można podać nazwisk wszystkich pracowników w pojedyńczych działach, trzeba jednak zaznaczyć, że wybudowane zostały silne podstawy do studjów naukowych we wszystkich prawie działach życia ludowego. Wojna światowa wpływała początkowo niepomyślnie na naszą etnografję, ponieważ powszechny upadek materjalny i ucisk polityczny przeszkadzały rozleglejszej akcji gromadzenia zbiorów i realizacji planów wydawniczych. A jednak cały naród zrozumiał olbrzymie znaczenie wypadków i dlatego właśnie w najcięższych chwilach wojny wystąpiło silne bardzo zainteresowanie etnografją. W okresie tym przedstawiciele wszystkich warstw społecznych zwrócili pełną głębokiego uczucia uwagę na wszystkie przejawy kultury ludowej, na najrozmaitsze objawy sztuki ludowej, słowem na wszystko co miało jakikolwiek związek z rdzeniem bytu narodowego. Cechą charakterystyczną ostatnich lat wojny światowej jest silne bardzo zainteresowanie badaniami etnograficznemi.

IV.

Koniec wojny światowej w r. 1918 oznacza początek nowego okresu etnografji czeskosłowackiej. Skutki ogromnych przewrotów politycznych i społecznych wpływały również na rozwój naszej nauki. Przez złączenie obu gałęzi naszego narodu w samodzielną państwową całość, jako też przez przyłączenie Podkarpackiej Rusi przybył we wszystkich zakresach nauki cały szereg zadań, których systematyczne rozwiązywanie wymagać będzie długotrwałych wysiłków licznych pracowników.

Etnografja zyskała wiele przez rozszerzenie i pogłębienie organizacji. Przez dwa nowe uniwersytety: im. Masaryka w Ber-

nie i im. Komeńskiego w Bratisławie otrzymaliśmy dwa ważne środowiska badań naukowych; instytut etnograficzny uniwersytetu w Bratisławie pod kierownictwem prof. K. Chotka oraz instytut antropologiczny w Bernie kierowany przez prof. V. Suka gromadzą cenne materjały, a przez przygotowanie naukowego dorobku starają się o zachowanie tradycji, tak ważnej w każdym dziale ludzkiej pracy. Dla badań etnograficznych na Słowaczyźnie ma również wielkie znaczenie wznowienie działalności Macierzy Słowackiej, która gorliwie popiera akcję kolekcjonerską. Dawna „Muzealna Slovenska Spoločnost“ może dziś rozwijać daleko intensywniejszą działalność w niepodległej ojczyźnie, aniżeli przed wojną. Bardzo ważnym ośrodkiem organizacyjnym i naukowym stanie się również, mamy nadzieję, „Sbor pro vědecký výzkum Slovenska a Podkarpatské Rusi“ (Towarzystwo dla naukowego badania Słowaczyzny i Podkarpackiej Rusi) utworzony przy Instytucie Słowiańskim w Pradze z inicjatywy prezydenta republiki T. G. Masaryka, który zabezpieczył tej instytucji odpowiednie środki finansowe.

Z punktu widzenia organizacyjnego możemy radośnie powitać świeży rozmach w naszej dziedzinie muzealnej. Obok Czeskosłowackiego Muzeum Etnograficznego w Pradze, przyłączonego obecnie do Muzeum Narodowego, powstają bardzo szybko etnograficzne oddziały w muzeach ziemskich w Bernie i w Opawie, jako też i etnograficzne zbiory przy krajoznawczem muzeum w Turcz. Św. Marcinie. Dla przykładu podaję, że Etnograficzne Muzeum w Pradze ma obecnie 60.163 pozycyj inwentarza. Również szybko i wielostronnie rozwijają się muzea rolnicze. „Československé Zemědělské Museum“ instytut dla studjowania i podniesienia wsi założony w r. 1918, wytknęło sobie rozległy program: chce ono dać systematyczne, naukowe, jasne przedstawienie życia i pracy ludu rolniczego, jako też i środowiska naturalnego, w jakiem rolnicy się znajdują. Retrospektywa ma być podstawą dalszego płodnego rozwoju. Obok centralnego muzeum w Pradze założono muzea rolnicze w Bernie, Opawie, Frydku, Bratisławie i Mukaczewie. Muzeum w Bratisławie zostanie otwarte w roku bieżącym. Československé Zemědělské Museum wydaje Věstnik Československého Zemědělského Musea, publikujący także artykuły etnograficzne, rozprawy z zakresu spraw gospo-

darczych i t. p. Redaktorem jest prof. Wł. J. Kazimour, który również jako zarządca kieruje rozległą administracją Zemědělského Musea.

Porównawczym studjom etnograficznym słowiańskim służyć ma Šafařikovo Museum Národopisné, do którego założenia dał inicjatywę zmarły wybitny uczony bułgarski prof. Iwan Šišmanow swą rezolucją na I. zjeździe słowiańskich geografów i etnografów w Pradze w r. 1924. Rezolucję przyjęto i rozpoczęto już przygotowawcze prace, przyczem trzeba mieć na myśli, że idzie tu o wielkie dzieło, którego przeprowadzenie wymagać będzie wielkiego nakładu i ofiarnej a dobrze zorganizowanej pracy. Przez to zaś, że instytucję tą przyłączono do potężnej organizacji Czeskosłowackiego Rolniczego Muzeum, i że nad przygotowawczemi pracami pieczę ma również Słowiański Instytut w Pradze, ma Muzeum Šafařika zabezpieczoną przyszłość.

Co się tyczy zjazdów naukowych należy zauważyć, że w ostatnich latach odbył się w Pradze I. zjazd słowiańskich geografów i etnografów, następnie dwa zjazdy czeskosłowackich etnograficznych pracowników (1924 w Pradze, 1925 w Bernie), I. międzynarodowy zjazd dla sztuki ludowej (w Pradze 1928) i I. zjazd słowiańskich filologów (w Pradze 1929), który zajmował się również zagadnieniami etnograficznemi. Międzynarodowy zjazd dla sztuki ludowej urządził Instytut międzynarodowej spółpracy intelektualnej przy Lidze Narodów. Została wybrana Międzynarodowa Komisja Sztuki Ludowej, w której reprezentuje Czechosłowację Ludwik Kuba, wybitny znawca ludowych pieśni słowiańskich.

W ogólnej organizacji naszego muzealnictwa mają również ważne znaczenie muzea miejscowe, przy których tu i ówdzie powstają zgrupowania etnograficznych pracowników. Ołomuniec n. p. posiada bardzo starą tradycję i jest jednym z najważniejszych ośrodków, żywo pracuje się w Pilźnie, Chrudimiu, Czeskich Budziejowicach i t. p. Prawie każde większe miasto w Czechach i na Morawach posiada lokalne muzeum, w którem oddział etnograficzny bywa największy i również najcenniejszy.

Żywe zainteresowanie się etnografją popierane jest przez znaczny poczet krajoznawczych czasopism, które jakkolwiek tendencja ich jest popularną, przecież jednak miejscowym pracownikom dostarczają dosyć miejsca, by opublikować mniejsze zbiory materjału. Z centralnych czasopism Český

Lid wierny swemu programowi ma charakter popularniejszy, Českosl. Národopisný Věstník przynosi fachowe monografje i obszerne referaty krytyczne, w ostatnich zaś latach znacznie pomnożoną została tutaj ilość ilustracyj. Oprócz tych czasopism o dawnej tradycji zajmują się etnografją: Sborník Matice Slovenskej, obie publikacje, wydawane przez instytucję Muzealna Slovenska Spoločnost t. j. Časopis Muz. Slov. Spol. i Sborník, dalej czasopismo Bratislava wychodzące z ramienia Učené Společnosti Šafaříkový, następnie Časopis Matice Moravské, Věstník Matice Opavské i t. d.

Kierunek w jakim rozwija się dziś czeskosłowacka praca etnograficzna można krótko nazwać dążeniem do syntezy. Idzie o zebranie rozprószonego materjału i opracowanie tegoż z jednego ideowego założenia. Najpomyślniej rozwija się praca na polu słowackiej kultury ludowej. Obszerne dzieła prof. J. Polívki i V. Tillego podają przejrzysty spis i dokładny rozbiór prozy tradycyjnej czeskosłowackiego ludu. W ostatnich latach jak wiadomo utrwala się wszędzie pogląd, że dla celowego studjowania ludowej prozy należałoby tworzyć przy centralnych muzeach archiwa ludowej tradycji prozaicznej. Również i w tym kierunku rozwija się u nas pocieszająca działalność, a w etnograficznym oddziale Ziemskiego Muzeum w Bernie, jakoteż i w muzeum w Bratisławie pracuje się wytrwale. Wielką systematyczną akcję w tym rodzaju przygotowuje Československe Muzeum Zemědělské w Pradze.

Pocieszające są wyniki pracy w zakresie ludowej pieśni. Statní Ústav pro Lidovou Piseň przystąpił do wydawania znacznego zbioru pieśni ludowych. Niedawno wyszedł pierwszy tom działu czeskiego, zawierający pieśni liryczne z Moraw, przygotowane do druku przez dra Leoša Janáčka i prof. P. Váša. L. Janáček wybitny kompozytor i znawca pieśni ludowej nie doczekał się wydania dzieła († 1929). Praca Janáčka i Vášy zakończyła trud około zbioru pieśni ludowych z Moraw i Śląska; obok Sušila zyskał tu największą zasługę Fr. Bartoš, którego zbiory z końca XIX wieku zawierają cenne materjały. Równocześnie z dziełem Janáčka i Vášy wychodzi nakładem Państwowego Instytutu dla Ludowej Pieśni pierwszy tom dzieła niemieckiego, obejmujący niemieckie pieśni z Czech (z Pošumavy), wydany przez prof. Dr. G. Jungbauera. Na Słowa-

czyźnie zbiera od lat ludowe pieśni czeski specjalista Karol Plicka, którego znaczne zbiory cechuje dokładność zapisek. Są one jednym z najcenniejszych wyników etnograficznej działalności Macierzy Słowackiej. Z Macierzą współpracuje również na Słowaczyźnie Statní Ústav pro Lidovou Piseň.

Wydanie drukiem zbiorów Plicka jest w przygotowaniu. Prócz czasopism naukowych wychodzi jeszcze szereg pism, mających za zadanie rozpowszechnianie zainteresowania poezją ludową w szerszych kołach miejskich i wiejskich.

O ile idzie o materjalną kulturę ludową, podstawą do dalszych studjów stanowi wielkie dzieło Lubora Niederlego o życiu dawnych Słowian. W czterech tomach podał wybitny znawca porównawczych metod archeologicznych i etnologicznych syntetyczny obraz życia fizycznego Słowian, starosłowiańskiego pogrzebu, strojów i mieszkań, wierzeń religijnych, pieśni i muzyki i t. p. Dzieło Niederlego, zbliżające się wszędzie do działu etnografji, będzie jeszcze dla szeregu pokoleń niezbędnym podręcznikiem, gdyż podaje krytyczny rozbiór całej literatury. Obszerne spisy literatury etnograficznej, przyłączane przez prof. Niederlego do swej pracy, dobitnie stwierdzają, jakie mnóstwo materjału jest rozprószone po naszych czasopismach fachowych, różnych pismach prowincjonalnych i w licznych monografjach.

Dowodem usiłowań o syntezę na tem polu jest obszerne dzieło syntetyczne: Národopis lidu československého. Dotychczas wyszły trzy tomy o Morawskiej Słowaczyźnie, jeden tom skupiający wyjaśnienia o Czeskiem Kladsku, a niedawno wydano pierwszy tom dużego dzieła o morawskiem Horácku (wschodnia część pogórza czeskomorawskiego). Do druku jest przygotowane dzieło poświęcone Pilznu, a nadto opracowuje się rozprawy o Walašsku, Podkarkonoszach i Orawie. Można zatem powiedzieć, że w dziele tem rośnie dla nas jakowaś olbrzymia etnograficzna encyklopedja, która stara się zużyć materjał z pojedyńczych okręgów, a również pod względem ilustracyj stara się przedstawić doskonałe zestawienie. Naturalne, wartościowe przygotowanie do tych syntetycznych dzieł stanowią naukowe monografje, zajmujące się jużto pojedyńczemi okręgami, jużto różnemi zakresami ludowej kultury. Etnograficzny Instytut Uniwersytetu Komeńskiego w Bratisławie pod zarządem prof. K. Chotka ma w tym kierunku piękne wy-

niki. Szereg młodszych pracowników wyszkolonych w Instytucie gorliwie opublikowuje artykuły i można powiedzieć, że w ostatnim czasie dużo się zrobiło właśnie w zakresie materjalnej kultury ludowej. Największe monografje etnograficzne ogłosił w ostatnich latach uczeń prof. Chotka Dr. Ant. Václavík, którego „Podunajská dědina“ i najnowsze duże dzieło „Luhačovské Zálesi“ wybijają się sumiennym spisem i objaśnieniem materjału, zebranym przez autora i przelicznymi wartościowymi ilustracjami. Z innych pracowników bratisławskich poświęca się insp. J. Vydra obok systematycznego dzieła o ludowych strojach, również innym stronom ludowego życia, Dr V. Pražák studjuje specjalnie wyszywki a N. J. Husek wydał pracę o etnograficznej granicy między okręgiem Słowackim a Podkarpacką Rusią. Z autorów w Czechach n. p. Lad. Lábek zarządca etnograficznego muzeum w Pilznie organizuje pracę kolektywistyczną w zachodnich Czechach, a pod względem monograficznym zajmuje się różnemi kwestjami materjalnej kultury ludowej, Dr. D. Stránská zajmuje się obyczajami, strojem ludowym, inż. arch. V. Menel studjuje ludowe budownictwo i t. p. L. Lábek napisał prócz innych dzieł, także podręcznik zakładania i zarządzania mniejszych muzeów prowincjonalnych. F. J. Svoboda sekretarz Czeskosłowackiego Etnograficznego Towarzystwa w Pradze, poświęcił szereg lat studjum przygotowawczemu do dzieła, które będzie koroną niestrudzonych badań o pogórzu Czeskomorawskiem. Obecnie wydał pierwszy tom (Moravské Horácko), ale prócz tego opublikował głównie w Národopisném Věstníku Českosl. i w innych czasopismach cenne monografje o dawnem osiedleniu poszczególnych obszarów pogórza Czeskomorawskiego, o dawnych hutach szklanych (z ilustracjami) a głównie o ludowej ceramice. Svoboda wszędzie potrafił opracować bogaty materjał archiwalny, zdobyty długoletniem poszukiwaniem. Przez to zyskał bardzo cenne daty i wskazał drogę innym pracownikom.

Wkońcu należy wymienić dwa dzieła, które pod wielu względami są dowodem wysokiego poziomu naszych studjów ludowej kultury plastycznej. Jest to monografja „Dědina“, w której V. Vavroušek zebrał 516 wzorowych fotografij budów ludowych w Czeskosłowackiej Republice. Wstęp do tej publikacji napisał Zdeňek Wirth, opierając poglądy swoje o architekturze ludowej na historji sztuki. Drugie dzieło „Umění če-

skoslovenského lidu“ zestawił dr. Zd. Wirth, a tekst obok wstępu Wirtha napisali L. Lábek i Ant. Matějček. Jest to cenny zbiór typowych budowli, rzeźb, malowideł, strojów i innych wzorów sztuki ludowej. Można powiedzieć, że oba wymienione dzieła należą do najlepiej opracowanych publikacyj tego rodzaju w etnograficznej literaturze słowiańskiej. Przy studjum obyczajów i kultury materjalnej znakomite usługi oddaje film. Kierownik etnograficznego oddziału Zemského Muzea w Bernie dr. F. Pospišil posługiwał się filmem przy swych porównawczych studjach tańców ludowych; w ostatnich latach żywe zainteresowanie fachowców wzbudziły filmy Karola Plicky przedstawiające życie ludu słowackiego.

Jeżeli przypatrzymy się szczegółowo myślowym podstawom tych wszystkich prac, spostrzeżemy, że w naszych robotach z zakresu ludowej kultury literackiej i mater alnej przeważa obecnie pogląd o bliskim związku między sztuką i literaturą ludową a sztukami pięknemi. W zakresie poezji i prozy ludowej już dawno zwyciężyły te poglądy, a prace prof. Polivki, Tilla, Máchala, Zibrta i innych wykazały, jak treść książkowa przenikała do podania ludowego, jak teorje o ludowej tradycji miały wpływ na charakter i jakość wydawanych zbiorów i t. d. Analogiczne metody zwyciężają również w zakresie ludowej sztuki pięknej, a w latach ostatnich przybywają prace, które określają stosunek ludowych strojów, architektury, ceramiki i t. d. do właściwych okresów światowej sztuki. Właśnie szczegółowa porównawcza analiza pozwoli stwierdzić właściwy charakter ludowej twórczości i wykazać, jak z przyjętych czynników powstają samodzielne nowe twory. Te właśnie metodyczne zasady zabezpieczają naszym pracom trwałą wartość i można powiedzieć, że w zakresie materjalnej kultury ludowej od r. 1918 zdziałano dużo. Natomiast mamy bardzo mało prac, któreby stosowały nowe metody etnologiczne w zakresie studjum obyczajów, ludowego lecznictwa i t. d. Tu potrzebaby było systematycznej pracy monograficznej, któraby zwolna przygotowywała podstawę pod syntetyczne dzieło porównawcze. Niema wątpliwości, że w pojedyńczych tomach „Życia dawnych Słowian“ Niederlego znajdą pracownicy w zakresie obyczajowości pewne podstawy. Ważne zadania czekają naszą etnografję na Słowaczyźnie i Podkarpackiej Rusi, gdzie trzeba będzie uzupełnić materjał akcją zbieracką. W Czechach i na Morawach koniecznem będzie

poświęcić wiecej troskliwości głównie muzeom prowincjonalnym posiadającym wiele wartościowego materjału, nie mającym jednak katalogów i stosownego uporządkowania zbiorów, czyniących je dostępnemi do studjów naukowych. Jak dotąd, mało uwagi zwracali nasi etnolodzy na studja archiwalne, jakkolwiek badacz, któryby nie uląkł się trudów tej pracy, zostałby wynagrodzony cennemi odkryciami. Z niedostatkiem archiwalnego badania etnologicznego wiążą się braki w naszych studjach nad miejscowemi imionami i nazwami lokalnemi.

Wyrażone tu krótkie uwagi nie mają podawać szczegółowego opisu, jaki publikuje autor w Revue des Etudes Slaves I. jak również w artykułach publikacji Revue des Travaux Scientifiques Tschécoslovaques, wydawanej przez Czeską Akademję i Król. Czesk. Tow. Nauk. (Dotąd wyszły 3 tomy). W niniejszym artykule informacyjnym rozchodziło się o ukazanie na kilku typowych przykładach jak się obecnie rozwijają badania w zakresie etnologji czeskosłowackiej. Wyniki przedstawione tu pokrótce są, jak przypuszczam, dowodem, że od r. 1918 pracuje się u nas gorliwie i że rozwój postępuje pomyślnie.

Przeł. *W. T. W.*

MARCIN ŠWJELA (Dešno).

STAN DOLNOŁUŻYCKIEJ ETNOGRAFJI.

Obok wielkich słowiańskich narodów, zajmują Dolni Łużyczanie co do liczby wprawdzie szczupłe miejsce, jednak znaczenie ich w ramach słowiańskiego ludoznawstwa, jest w stosunku do liczebności znaczne. Zachowały się tu przecież właściwości narodu, który do najnowszych czasów pod wielu względami oparł się zewnętrznym wpływom, kryjąc całą masę ludoznawczych znamion, ważnych dla ogółu słowiańskich narodów, co w tym związku ma niepoślednie znaczenie. W tym stosunku, który zresztą nie ulegnie zmianie przez to, że w niemieckim leksykonie Brockhausa z r. 1925, wymienieni są Łużyczanie jako szczep o zupełnie niemieckiej kulturze, okazuje się tem wyraźniej, że właśnie ten mały naród Dolnych Łużyczan, traktuje się na polu ludoznawstwa rzeczywiście po macoszemu. Powstała przez to szkoda, niestety pod wielu względami już

dziś nie do naprawienia. Ale pomińmy to. Tu powinno nas interesować tylko, jaki poziom osiągnęło ludoznawstwo. Obrazowo opisać to jest o tyle trudniej, że brak jest naukowych tradycyj i dzieł ogólnego znaczenia. Chociaż bowiem naród i obyczaje, życie i działalność były kiedyś bardzo oryginalne i interesujące, to jednak nie doprowadziły do wielkiego naukowego opracowania. Dziś można się przynajmniej spodziewać, że braki te wkrótce zostaną usunięte i że będziemy mogli złożyć podziękowanie jakiemuś uczonemu za uskutecznienie tej pracy. W rzeczywistości nie na wiele przyda się, jeżeli opowiadam czytelnikowi o tem, czego niema, a co być powinno. Chce on bowiem wiedzieć, co jest faktycznie, ja zaś nie chcę dłużej zwlekać ze spełnieniem jego życzenia.

Do ludoznawstwa należy ujęcie, przedstawienie i wyjaśnienie wszystkich przejawów życia pewnego narodu. O łużyckiem ludoznawstwie można poprostu powiedzieć, że w kierunku zbadania i przedstawienia form życiowych, uczyniło ono bardzo wiele, co się tyczy jednak ich wyjaśnienia, to daleko jest jeszcze do pozytywnego wyniku. Do badania i wyciągania wniosków pobudzały w pierwszym rzędzie język i poezja, a szczególniej pieśń ludowa i podanie ludowe. Oba te czynniki doczekały się dostatecznego opracowania. Co do pieśni ludowych, należy wymienić przedewszystkiem zbiór pieśni ludowych łużyckich z Górnych i Dolnych Łużyc L. Haupta i Jana Ernesta Schmalera, wydany już w roku 1843, w którego drugiej części opracowano na 154 stronicach dolnołużyckie pieśni ludowe. W dodatku do tej książki jest zestawiony zbiór bajek, legend i przysłowi w formie obrazowej i płynnej, jakiej niema niestety w późniejszych zbiorach. Po tem dziele nastąpił w latach 1880 do 1898 szereg zbiorów, podań i mitów ludowych. W latach 1880 i 1882, ukazały się dwa zbiory, a to Willibalda von Schulenburg (*Wendische Volkssagen und Gebrauche.* Lipsk 1880. *Wendisches Volkstum in Sage, Brauch und Sitte.* Berlin 1882). Materjał został tu zebrany z wielką pilnością i starannością. Autor podsłuchał podania i t. d. u ludu i upamiętnił je dosłownie z zachowaniem charakterystycznych cech miejscowych. Po tych nastąpiły inne zbiory, jak Veckenstedta i E. Müllera, o którym będzie jeszcze mowa na innem miejscu. Dokładne zestawienie ludowego mitu opublikował Adolf Černy w *Časopisie Maćicy Serbskeje* w la-

tach 1893—1895, a w r. 1898 wydał je w formie książkowej (*Mythiske bytosće łužiskich Serbow*). Także i tu znajdujemy zbiór wartościowego i daleko sięgającego materjału. Nie tu jest miejsce bliżej zajmować się językiem. Mimochodem nadmienię tylko, że właśnie ten kierunek doznał najtroskliwszego i najbardziej naukowego opracowania. Daje się tu zauważyć zastosowanie języka. Są to przeważnie prace o nazwach polnych, których cały szereg ukazał się w różnych miejscach, a inne są jeszcze w opracowaniu. Wymieniam tu przedewszystkiem doskonałe, jakkolwiek ograniczone do stosunków miejscowych, omówienie tego tematu przez Arnošta Mukę p. t. *Bausteine zur Heimatkunde des Luckauer Kreises*, Luków 1918. Nie należy niedoceniać znaczenia tych nazw polnych, można bowiem w nich znaleść wskazówki do oddawna zapomnianych odnoszeń się ludu do otaczającej go okolicy.

Prace o prawie ludowem w Niemczech nie ukazały się. Co się tyczy opisu obyczajów i zwyczajów, należy tu wymienić następujące prace: Ewald Müller *Das Wendentum in der Lausitz*. 2 nakł. Chociebuż 1921 i *Aus der Nieder-Lausitzer Wendei*, szkice ludoznawcze, wydane w Chociebużu w r. 1925. Nadto ukazały się w różnych miejscowościach opisy częścią ogólne, częścią szczegółowe. Wkońcu zajmują się ludowemi obyczajami i zwyczajami wyżej wspomniane dzieła Schmalera i Schulenburga. Większa część tych prac nie jest ściśle naukowa, ani co do formy, ani co do treści. W każdym razie można sobie na podstawie zebranego materjału, wyrobić wcale jasny i niezupełnie powierzchowny obraz. Wspomniane mniejsze rozprawy znajdujemy w dodatkach do gazet dolno łużyckich, szczególniej do *Cottbuser Anzeiger i Lausitzer Landeszeitung*, w organach najrozmaitszych krajoznawczych towarzystw berlińskich i dolnołużyckich, a przedewszystkiem w organie Maćicy Serbskiej p. t. *Časopis Maćicy Serbskeje*; nie należy pominąć także kilku czasopism zagranicznych, przedewszystkiem zaś musi być uwzględniony wychodzący w Pradze pod kierownictwem Adolfa Černego miesięcznik p. t. *Slovansky Přehled*. Prace, dotyczące ludowych zabobonów i w ścisłym związku z tem stojącej medycyny ludowej i obrzędów, są bardzo skąpe i bardzo niedokładne. Można tu wymienić jedynie kilka przygodnych opracowań, pomieszczonych w czasopismach.

Pozostaje nam jeszcze określić poziom ludoznawstwa w kie-

runku zewnętrznego stanu ludu, o wiele daje się on poznać w strojach ludowych, mieszkaniach i urządzeniach domów, narzędziach rolniczych, przedmiotach codziennego użytku i w sztuce. Stroje ludowe zostały opracowane częścią w pracach poświęconych specjalnie Łużycom, częścią w ramach prac ogólnych, traktujących o ubiorach. Także i tu należy powołać się na wspomnianą już literaturę. Prace te zostały uzupełnione przez malarzy i fotografów, których pociągnęły cechy charakterystyczne, mającego się opracować przedmiotu. I tak z okazji wystawy łużyckiej w Dreźnie w r. 1896 zestawił Metzner większy zbiór fotografij. W ostatnich czasach ukazała się w Pradze (w r. 1925) książka czeskiego malarza Ludwika Kuby: *Čtení o Lužici*, w której obok fejletonowego opracowania pojedyńczych ludoznawczych tematów, znajdują się reprodukcje obrazów strojów ludowych, pendzla tego malarza, które żywo przypominają już dziś częścią zapomniane ubiory i znacznie ułatwiają widzowi poznanie cech charakterystycznych Dolnołużyczan. Tensam temat opracował także jugosłowiański malarz Tirstenjak w szeregu charakterystycznych obrazów. (Ukazały się one także reprodukowane na pocztówkach).

Również opis mieszkań i sposobu mieszkania, nie został zupełnie pominięty. Wymieniam tu pracę Adolfa Černego *Wobydlenje lužiskich Serbow* (*Časopis Macicy Serbskeje* r. 1889, str. 97—135); również Ewald Müller zajmuje się tym tematem w wyżej wymienionej książce *Aus des Niederlausitzer Wendei.* Autor ogranicza się do powierzchownych opisów i opracowań, nie wchodząc głębiej w związki wewnętrzne. O różnych w używaniu znajdujących się przedmiotach, sprzętach domowych, narzędziach rolniczych, instrumentach i t. d. — obecnie przeważnie nieużywanych, gdyż nowoczesne urządzenia wypierają w bardzo szybkiem tempie i masowo cenny, stary sprzęt domowy, zastępując go tanim towarem fabrycznym, a wzmożone wymagania rolnictwa, zniewalają do zastąpienia starych narzędzi pracy maszynami — o tych właśnie przedmiotach jest szereg opracowań, nie będących jednak z sobą w związku. Nic w tem niema dziwnego, jeżeli się zważy, że tematowi temu poświęcali się jedynie miłośnicy i laicy, a mało który z ludzi fachowych. Przykro mi, że również i na tem polu z braku czegoś lepszego, mogę powołać się na pojedyńczo wydane rozprawy. Szczególnie co się tyczy, dziś już zu-

pełnie zapomnianych instrumentów muzycznych, to dokładny opis ich znajdujemy w wspomnianem już dziele Schmalera i Haupta. Tematem tym zajmuje się również Ludwik Kuba w swoich *Cteni o Lužici*, opracowując go dokładnie zarówno co do spostrzeżeń, jak i co do formy. Wreszcie nie bez znaczenia są więcej lub mniej starannie zestawione zbiory przedmiotów w narodowych muzeach.

Zestawienie wydanych prac podaje Rudolf Lehmann w swojem dziele *Bibliographie zur Geschichte der Niederlausitz*. (Berlin 1928, str. 8—28).

Żałuję bardzo, że w artykule niniejszym, zmuszony byłem wskazać na znaczną ilość braków. W sprawie ludoznawstwa Dolnołużyckich Serbów, zdaniem mojem, jest wiele zebranego materjału, we wszystkich jednak prawie kierunkach brak tu przejrzystości i wyjaśnień. Pokładam zawsze nadzieję, że w jednym z najbliższych rocznych sprawozdań, znajdzie się potrzebne, proste, przejrzyste i poglądowe opracowanie. Wdzięczna ta i ponętna praca czeka na uczonego, któryby zechciał się jej podjąć. Przeł. *W. T. Wł.*

JAKÓB WJACSŁAWK. (Drezno).

OBECNY STAN ETNOGRAFJI GÓRNOŁUŻYCKIEJ.

Nigdy jeszcze nie wykazano tyle nagromadzonego materjału do etnografji narodu łużyckiego, jak w obecnem dziesięcioleciu po wielkiej wojnie światowej. Powody tego zjawiska są różne. Po pierwsze pojedyńcze narody okazują więcej zainteresowania dla etnografji, a po drugie otacza się po wojnie baczniejszą uwagą mały lud łużycki, choćby dlatego, że rozbudziło się w nim poczucie własnej narodowości. I tak ukazała się od roku 1919 wielka liczba mniejszych i większych artykułów i notatek, które są pisane w tonie przychylnym czy wrogim, zależnie od tego, czy pochodzi od przyjaciół czy też od przeciwników Łużyczan.

W niniejszym artykule zwracamy się najpierw ku ogólnej etnografji łużyckiej. Ze strony Łużyczan samych mamy najmniej przyczynków. Przedewszystkiem notujemy wykład, który miał starszy nauczyciel Jerzy Melzer (Słodeńk) przed publicznością przeważnie niemiecką w Dreźnie i który został przedru-

kowany w „Sächsische Volkszeitung“ w dodatku świątecznym „Feierabend“ 1917 Nr. 52 i 1918 Nr. 1—5. Ten wykład jak i następny Dra Jakóba Wjacsławka daje dobry przegląd całej łużyckiej etnografji. Wykład Wjacsławka ukazał się pod tytułem: Łużyce i Łużyczanie (Wendenland und Wendenvolk) w „Heimatklänge des Bautzener Tageblattes“ z r. 1927 Nr. 37. Wkońcu zasługuje na specjalną uwagę mała publikacja Ericha Klausnitzera: Przez kraj łużycki (Durch das Land der Wenden), w której na str. 3—22 dodaje E. Hantschke większy artykuł pod tytułem: Łużyce i Łużyczanie (Wendenland und Wendenvolk).

Ze strony słowiańskiej ukazały się następujące dziełka i artykuły, świadczące o wielkiem zainteresowaniu się kwestją łużycką. Pierwsze z nich są: Josip Milaković: Lužicki Srbi, Serajevo. Zemaljska Stamparija. 1920, str. 48. Na drugiem miejscu stawiam: Jos. Maštalko: Lužičti Srbové. Tę publikację, która ukazała się w zbiorze: Knihovna Českých Menšin t. 2, można polecić czeskim przyjaciołom. Ukazała się w Mladej Boleslavi staraniem Fügnerovej Sokolskiej župy w r. 1924 i obejmuje str. 24. Trzecie i największe dzieło słowiańskie jest: Vladimir Mičan, Obrázky z Hornia Dolni Lužice. Ukazało się ono w Bernie morawskiem nakładem Biblickiej Jednoty w r. 1926, obejmuje 112 stron z 68 ilustracjami. W przeciwieństwie do poprzednich, dzieło to pisane jest z punktu widzenia religijnego.

Wielkie wrażenie wywołała pięknie wydana książka Augusta Vierseta: Un peuple martyr. La question des Wendes (Serbes de Lusace) devant l'opinion publique. Ze strony niemieckiej była ona silnie zwalczana, ukazała się nawet replika ze strony Ottona Edwarda Schmidta zatytułowana: Łużyczanie (Die Wenden). Ostatnia książeczka, która w swej zewnętrznej szacie upodabnia się do dziełka Vierseta, ukazała się w r. 1926 w Dreznie u Wilhelma i Berty v. Baensch, mając 136 str. druku. Do tego dziełka ukazał się dodatek w czasopiśmie „Neues Archiv für sächsische Geschichte“ XLVIII (1928) str. 284—294, napisany przez Woldemara Lipperta. Gdy zatem Vierset w niektórych wypadkach przesadza na korzyść Łużyczan, O. Schmidt uważa za swe główne zadanie mówić jak najmniej przyjemnych rzeczy o Łużyczanach. Obie rozprawy są pisane tendencyjnie i korzystać z nich trzeba ostrożnie.

Znaną ogólnie jest rzeczą, że w czasie układów pokojowych w Wersalu wpłynęła na porządek dzienny „kwestja łu-

życka". Nie została ona jednak tam rozwiązaną. Rzecz zrozumiała, że z chwilą jej podjęcia, rozpoczęła się walka za i przeciw w łużyckiem, niemieckiem i słowiańskiem piśmiennictwie. W mojej łużyckiej bibljografji zanotowałem aż 50 artykułów, dotyczących tej kwestji. Omówienie ich wychodzi jednak poza ramy niniejszego artykułu. Pozwalam sobie wobec tego zwrócić uwagę na wymienioną powyżej moją bibljografję, która ukazała się w r. 1929 jako tom 2 wydanych przez Maxa Vasmera „Veröffentlichungen des slavischen Instituts" przy uniwersytecie berlińskim, gdzie na str. 39—42 wszystkie te artykuły zostały zanotowane.

Lecz nietylko w kierunku ogólnej etnografji Łużyczan wzbogaciła się literatura, w tym samym stosunku wzrosło piśmiennictwo poszczególnych gałęzi ludoznawczych. Często większe i mniejsze rozprawy nie przynoszą niczego nowego, możemy to samo wyczytać w najlepszem dziele etnograficznem łużyckiem, a mianowicie w Haupta i Schmalera „Volkslieder der Wenden", gdzie w dodatku są omawiane ludowe pieśni Łużyczan. Artykuły te są jednak cenne, a to z tego powodu, ponieważ zajmują się poszczególnemi działami, które u Haupta i Schmalera są włączone do całości. Tak opublikowano wielką ilość bajek i podań łużyckich, przedewszystkiem przez największego obecnie żyjącego łużyckiego pisarza Bernarda Schneider-Krawca.

Łużyccy i niemieccy pisarze zajmowali się również mniej lub więcej zręcznie obyczajami i obrządkami Łużyczan, a mianowicie Ewald Müller, H. Zerna, G. Šwjela, Otto Flössel, O. Seyffert i znowu Bernard Schneider-Krawc. Pracami nad strojem łużyckim wybijają się: Mina Witkojc, Ludwik Kuba i Jerzy Handrik.

Tyle o literaturze łużyckiej etnografji.

Mniej literacki lecz praktyczniejszy jest cały szereg przewodników łużyckich wydanych w celu utrzymania obyczajów i obrządków łużyckich. I tak w ostatnich czasach zrobiono wiele dla odnowienia tańca łużyckiego. W tym celu wydała młoda Łużyczanka z Drezna Měranka Lešawic wspólnie z Bernardem Schneider-Krawcem spory zeszyt in 4-to, w którym jest zamieszczona większa ilość starych łużyckich tańców wraz z podaniem sposobu tańca i muzyki. Wielkie zasługi nad nauką

tańców łużyckich w związkach łużyckich położył przedewszystkiem Paul Kretzschmar z Budziszyna.

Także łużyckie związki gimnastyczne — Sokoli — zyskują z roku na rok coraz więcej członków i coraz poważniej przedstawiają się na zewnątrz.

Przynajmniej raz do roku urządza Związek łużyckich towarzystw śpiewaczych wspólny koncert w Budziszynie, który jest zawsze wypadkiem dnia tak dla Łużyczan jak i dla Niemców. W minionym tygodniu świątecznym odśpiewano wielkie oratorjum Nalěčo (wiosna) skomponowane przez Kocora (Katzer), co trzeba podnieść tembardziej, że Łużyczanie w przeważającej liczbie są rolnikami, którzy dla sztuki mniej czasu mogą poświęcić niż pozostała część ludności.

Kulturalnie są Łużyczanie reprezentowani obok naukowego Towarzystwa „Maćica Serbska" przez „Serbską Ludową Radę" czyli „Łużycką Radę Narodową". Prawie wszystkie związki łużyckie skupiają się w t. zw. „Domowina", która podzielona jest znowu na powiatowe oddziały „županaty".

Z tych krótkich wywodów widać, że Łużyczanie posiadają jeszcze zdolności do rozwoju i chęć do życia narodowego, które oby zużytkowane zostały dla dobra współczesnych oraz potomnych. Przeł. *H. F.*

D. K. ZELENIN (Leningrad).

WSPÓŁCZESNA ETNOGRAFJA ROSYJSKA.

Po rewolucji 1917 roku etnografja rosyjska uzyskała szeroką podstawę rozwoju przez utworzenie w Uniwersytecie leningradzkim, a po części także i w innych uniwersytetach (Moskwa, Irkuck) specjalnych katedr ogólnej i szczegółowej etnografji, przedewszystkiem zaś etnografji wschodnich Słowian. Przed rewolucją wykłady z zakresu etnografji były rzadkie i epizodyczne. Na wydziale fizyko-matematycznym niektórych uniwersytetów znajdowały się katedry geografji i etnografji, zajmowane prawie zawsze przez specjalistów z zakresu geografji fizycznej, dla których etnografja, a zwłaszcza etnografja wschodnio-słowiańska była obcą.

W roku 1919 powstał w Leningradzie w obrębie instytutu geograficznego osobny fakultet etnograficzny, który w kilka lat

później (w r. 1925) wszedł w skład uniwersytetu państwowego jako oddział fakultetu geograficznego. Ten „etnooddział“ istnieje w uniwersytecie lenigradzkim do dnia dzisiejszego, a przy zamierzonej reformie uniwersytetów ma się on przekształcić w projektowany Instytut Historyczno-Lingwistyczny.

Na wydziale etnograficznym istnieje wschodnio - słowiański „cykl“, a przy nim gabinet etnografji wschodnio - słowiańskiej; wykłada się tam corocznie etnografię rosyjską, małoruską, i białoruską. Etnografja jest również wykładaną na wydziale historji lingwistyki uniwersytetu w Leningradzie, w obu uniwersytetach w Moskwie, w Irkucku i w niektórych wszechnicach, gdzie zresztą przedmiot ten nie jest traktowany tak obszernie

Po rewolucji 1917 r. powstał szereg nowych zakładów naukowych, pracujących również w dziedzinie etnografji. Do nich należą: Państwowa Akademja Historji Kultury Materjalnej w Leningradzie, w której łonie istnieje oddział etnografji i przez dłuższy czas czynna Komisja Etnologiczna w Moskwie. Stała komisja badań nad rozsiedleniem ludności przy Akademji Nauk S. S. S. R., obecnie przekształcona w Instytut Badań Ludności S. S. S. R., ma za główne zadanie wydawać naukowe mapy etnograficzne S. S. S. R. Państwowy Instytut Historji Sztuki w Leningradzie bada rosyjską sztukę ludową w najszerszem tego słowa znaczeniu, wliczając w to również i folklor, a przytem prowadzi swe badania na gruncie obyczajowym t. j. w ścisłej łączności z etnografją. W naukowo-badawczym Instytucie Historji Porównawczej Literatur i Języków Wschodu i Zachodu przy Uniwersytecie w Leningradzie istniała od r. 1925 etnograficzna „Sekcja zabytków starożytności“ z chwilą jednak powstania odrębnego etnograficzno-naukowo-badawczego instytutu przy tym uniwersytecie, sekcja ta przekształciła się w grupę badań folklorystycznych. W Państwowej Akademji Sztuk Pięknych w Moskwie istnieje folklorystyczna podsekcja sekcji literatury, wydająca także specjalne czasopismo p. t. „Folklor Artystyczny“.

Powstanie wielkiej ilości nowych muzeów etnograficznych w centrach państwa, a jeszcze w większym stopniu organizacyj krajoznawczych — przyczyniło się w znacznej mierze do ożywienia badań etnograficznych. Założone w r. 1924 Państwowe Centralne Muzeum Ludoznawcze w Moskwie i powstałe w r. 1919

Państwowe Muzeum Centralno-Przemysłowego Okręgu również w Moskwie są znacznemi ośrodkami etnografji rosyjskiej. To samo trzeba powiedzieć i o niektórych organizacjach prowincjonalnych jak np. o czynnej od r. 1922 stacji etnograficznej w Kostromie, o kółku badań kraju północnego przy permskim Uniwersytecie, o wschodnio-syberyjskim oddziale Towarzystwa Geograficznego w Irkucku i o innych instytucjach krajoznawczych w Riazaniu, w Wołogdzie, w Archangielsku i t. d.

Szeroki ruch krajoznawczy, który ogarnął Rosję wkrótce po 1917 r., był w pierwszym okresie silnie zabarwiony zainteresowaniem etnografją i dopiero teraz krajoznawcze badania naturalno-wytwórczych sił przyrody, a także studja nad historją lokalnego ruchu rewolucyjnego biorą górę i przyćmiły etnografję. Wśród wydawnictw, poświęconych krajoznawstwu, znajdujemy również wybitne i cenne prace etnograficzne, jak np. dwutomowe dzieło M. J. Fenomenowa; „Współczesna wieś, próba badania krajoznawczego jednej wsi; cz. I: Wytwórcze siły wsi; cz. II: Stare i nowe zwyczaje i obyczaje“ (Wydawnictwo państwowe 1925 r. 260 + 213 str. z rycinami). Towarzystwo Badania Gubernji Moskiewskiej założone w r. 1925, które zorganizowało specjalny gabinet krajoznawstwa i które wydaje od r. 1927 swój specjalny organ „Moskiewski krajoznawca“ (wyszło już 9 zeszytów), może służyć jako przykład intesywnej pracy krajoznawczej. „Syberyjska Sowiecka Encyklopedja“, której pierwszy tom został wydany w Nowosybirsku w r. 1928 przez Syberyjskie Wydawnictwo Krajowe (988 str. z wielką ilością map i ilustracyj) — to inny przykład krajoznawczych usiłowań.

Przeciwnie, dawne ośrodki rosyjskiej etnografji z małemi wyjątkami, podupadły. Towarzystwo Geograficzne w Leningradzie, najstarszy ośrodek rosyjskiej nauki w dziedzinie etnografji, przestało w r. 1927 wydawać swoje czasopismo etnograficzne „Żiwaja Starina“ i do dzisiaj nie podjęło tego wydawnictwa na nowo; prace komisji, powstałej przy wspomnianem Towarzystwie w r. 1910 utknęły przy układaniu map etnograficznych i zostały przeniesione do wyżej wymienionej Komisji badań nad rozsiedleniem ludności przy Akademji Nauk. Puls życia w oddziale etnografji Towarzystwa Geograficznego obecnie bije naogół słabo i tylko komisja badań nad opowieściami ludowemi tego Towarzystwa pracuje mniej więcej normalnie. W Moskwie

również przestało wychodzić od r. 1917 specjalne czasopismo etnograficzne. wydawane przez uniwersytecki etnograficzny oddział Towarzystwa Miłośników Przyrodoznawstwa, Antropologji i Etnografji p. t. „Przegląd Etnograficzny“. Z chwilą, gdy zabrakło tych dwóch czasopism, rosyjska etnografja w ciągu lat 9 nie miała specjalnych organów.

Dopiero w r. 1916 zaczęło wychodzić w Moskwie nakładem wydawnictwa państwowego czasopismo „Etnografja“. W zreformowanej Akademji Nauk S. S. S. R. katedry etnografji niema. Natomiast szeroka działalność Akademji Nauk na polu ekspedycyj naukowych, a również istniejące przy Akademji Muzeum Antropologji i Etnografji, Komisja badań nad rozsiedleniem ludności i inne zakłady pracują niemało w dziedzinie etnograficznych badań nad ludnością całego Związku Republik Sowieckich.

Wobec tego, że rewolucja socjalna dała w społeczeństwie rosyjskiem wielką przewagę zagadnieniom społeczno-ekonomicznym, przeto spowodowała ona z początku mechaniczną prawie fuzję rosyjskiej etnografji z pierwiastkami nauk społeczno-ekonomicznych. Niebawem jednak swoiste cechy etnografji wyodrębniły ją w odrodzonej postaci jako naukę czysto socjologiczną. Za podstawę badań etnograficznych przyjęto obecnie nie jednostkę ludzką i nie jej kulturę, lecz zbiorowość ludzką. Na licznym zjeździe etnografów z Leningradu i Moskwy, odbytym od dnia 5 do 11 kwietnia 1929 r. w Leningradzie, zagadnienie teoretycznych celów etnografji stały się przedmiotem długotrwałej i ożywionej dyskusji; dwie podstawowe tezy tylko nie wywołały wśród uczestników zjazdu żadnej różnicy zdań, a mianowicie: 1) że metodą etnografji powinna być metoda dialektycznego materjalizmu i 2) że etnografja jest nauką historyczną.

Za podstawowe pojęcie i przedmiot etnografji leningradzki zjazd z r. 1918 przyjął społeczno-ekonomiczne formacje w ich konkretnych odmianach. Zadaniem etnografów sowieckich jest historyczne badanie konkretnych t. j. czasem i przestrzenią uwarunkowanych ludzkich społeczeństw, i pojedyńczych zjawisk kultury. Pojęcie „lud“ („etnos“) i „kultura“ — są pojęciami wtórnemi. Pojęcie sfery kulturalnej i inne koncepcje kulturalno-historycznej szkoły Graebnera, W. Schmidta, W. Koppersa — zjazd odrzucił. Stanowisko negatywne zajął on wobec

ukształtowania etnologji jako nauki teoretycznej w przekonaniu, że w tym charakterze przeciwstawi się ona socjologji marksowskiej. Za hasło dalszej pracy etnografów przyjęto przejście od klasyków do marksizmu, od marksizmu żywiołowego do świadomego zastosowania metody dialektycznej. Na pierwszy plan występują czysto praktyczne zadania etnografji; podkreśla się wyjątkowo i nader ważne znaczenie w obecnej chwili etnografji terenowej. „Etnografja sowiecka nie uznaje czystej, oderwanej od praktyki nauki i uważa za swój zaszczytny obowiązek użyć wszelkich wysiłków i całej wiedzy, aby doprowadzić do odrodzenia i kulturalnego podniesienia uciskanych dawniej narodów Związku Sowieckiego, krocząc przytem nie drogą burżuazyjnego nacjonalizmu, lecz drogą tworzenia zwartej międzynarodowej kultury socjalistycznej". Między innemi za bojowe hasło sowieckich etnografów uważa się badanie zwyczajów i obyczajów wsi sowieckiej „na przełomie" — w celu położenia fundamentów naukowych pod zbiorową pracę wśród włościan i uwydatnienia tych danych w muzealnej ekspozycji. Zgodnie z temi tezami specjalnie charakterystyczne są dla współczesnej etnografji rosyjskiej z jednej strony socjologiczne, a z drugiej praktyczne metody badania zjawisk. Etnografja nie ogranicza się jedynie do studjum nad przeżytkami obyczajowemi pierwotnych epok, lecz bada również w całej rozciągłości obyczaje różnych warstw współczesnej ludności wiejskiej, a także i robotników. Badając całokształt życia społecznego, etnografja wiąże ściśle swe prace z jednej strony z archeologją, a z drugiej z lingwistyką, — w szczególności zaś z jafetydologją. Oddział etnografji przy Państwowej Akademji Historji Kultury Materjalnej postawił sobie w r. 1929 za główne zadanie znalezienie metodologicznego związku etnografji z archeologją i lingwistyką, wykazanego na konkretnym materjale sposobu mieszkania, odzieży i różnych rzeczy, jak np. garncarstwa, obróbki skór i t. p.

Strona praktyczna zadań etnograficznych przejawia się w wydaniu licznych programów i ankiet, przeznaczonych dla szerokich kół krajoznawców. Nadto sowieccy etnografowie mają obowiązek opracowywania projektów prawodawczych i przetwarzania form sowieckiego ustroju zgodnie z warunkami życia i prawnemi właściwościami ludów, nie idących z postępem czasu. Należy tu dalej branie udziału w przygotowaniu planów

oraz opracowaniu materjałów demograficznego spisu ludności rejonów narodowościowych S. S. S. R.; dalej branie udziału w opracowaniu form organizacyj ekonomicznych dla ludów, nie idących z postępem czasu (kooperacja przemysłowa, zrzeszenia hodowców bydła i t. d.) i norm polityki ekonomicznej stosownie do gospodarczych stosunków w rejonach poszczególnych narodowości; udział w opracowywaniu planu kolonizacyjnego przesiedlenia według rejonów narodowościowych; badanie roli kobiety na wschodzie i północy, a także obyczajów włościanek w celu ulżenia pracy organom, przeprowadzającym zniesienie pańszczyzny wśród mas kobiet pracujących; popularyzowanie zasad naukowych i zdobyczy praktycznych sowieckiej polityki narodowościowej przez organizowanie pracy oświatowej po muzeach, urządzanie wystaw, odczytów, zakładanie uniwersytetów robotniczych, wydawanie specjalnej literatury i sporządzanie filmów; uczestniczenie przy układaniu alfabetów dla narodowości które dotychczas ich nie miały, lub posiadają pismo nieprzystosowane do wymogów współczesnego życia kulturalnego. Opracowanie elementarzy, programów i podręczników dla szkół w języku danego narodu; branie udziału w pracy tłumaczy i w usiłowaniach, dotyczących rozwoju języków poszczególnych narodowości; uczestniczenie w pracach przygotowawczych dla stworzenia zastępów nauczycieli dla szkół narodowościowych poszczególnych narodowości; uczestniczenie w pracach przygotowawczych dla stworzenia zastępów nauczycieli dla szkół narodowościowych poszczególnych republik i okręgów (prowadzi się kursy celem wykształcenia nauczycieli w dziedzinie etnografji); branie udziału w opracowaniu form i metod pracy polityczno-oświatowej wśród różnych narodowości Związku.

Współczesna etnografja rosyjska w odróżnieniu od dawniejszej poświęca dużo uwagi rozprzestrzenieniu geograficznemu poszczególnych elementów kulturalnych i ich kompleksów (porównaj „Przeglądowy plan prac nad badaniem genetyki kultury“ D. K. Zelenina w czasopiśmie „Krajoznawstwo“ Nr. 5 z 1928 r.). Na wydziale etnograficznym Państwowej Akademji Historji Kultury Materjalnej są już prowadzone na szeroką skalę prace kartowania geograficznego zasięgu różnych postaci rzemiosła garncarskiego i materjalnych przedmiotów kultu; w innych organizacjach wytknięto sobie plan mapowania bajek lu-

dowych (porównaj artykuły A. I. Nikiforowa i A. N. Smirnowa Kutaczewskiego), pewnych terminów etnograficznych i t. d.

Z poszczególnych zagadnień, traktowanych przez współczesnych etnografów rosyjskich, trzeba podkreślić kwestje dotyczące kultury materjalnej, a w szczególności przemysłu ludowego, czem dawniej rosyjska etnografja prawie zupełnie się nie zajmowała. Wyniki badań etnograficznych odnośnie do kultury materjalnej wszystkich Słowian wschodnich zostały zebrane w książce D. K. Zelenina „Russische (Ostslavische) Volkskunde“, która w roku 1927 wyszła w języku niemieckim, a obecnie wychodzi w powiększonem i przerobionem wydaniu w języku rosyjskim. Rezultatem badań nad garncarstwem było odkrycie u Rosjan i Finów techniki wyrobów glinianych (au colombin, Tonwulsttechnik) w dwóch głównych jej postaciach: spiralnego wyplatania i nakładania warstw jednej na drugą pierścieniowo; te same rodzaje wyrobu garncarskiego znane są także u afrykańskich Murzynów i u amerykańskich Indjan (patrz D. K. Zelenina: „Technika pierwotna garncarstwa zapomocą odręcznego lepienia w Europie wschodniej“, czasop. „Etnografja“ 1927, Nr. 1).

Tkactwu poświęcili nowsze prace N. I. Lebiedewa, S. S. Radczenko, A. A. Chodosow, Rozepin i in.[1]). Do samodziałowego przemysłu odnosi się mało znana książka małżonków Szeremetiewych (Kaługa 1929), do farbiarstwa — artykuły M. E. Szeremetiewej, A. Popowej, M. B. Edemskiego, W. P. Czystiakowa, S. E. Łysowa.

Sposobom komunikacji poświęcone są artykuły W. W. Bogdanowa (w zbiorze: „Kultura i warunki życia ludności CPO)“, E. M. Polańskiej — o chomącie, B. A. Bohorodskiego — o tratwach. O uprawie roli traktują prace E. M. Polańskiej i N. A. Nikitinoj, narazie jeszcze niewydrukowane; o pożywieniu — L. S. Kitycynej z Kostromy, S. F. Guszczynej z Irkucka i M. E. Szeremetiewej z Kaługi (ten ostatni o ciastach obrzędowych).

Badaniem rosyjskich mieszkań zajmował się cały szereg ekspedycyj: Górno-wołżańska ekspedycja wysłana przez Państwową Akademję Historji Kultury Materjalnej, zbiorowa eks-

---

[1]) Dokładniejszą bibljografję czytelnik może znaleźć w przeglądach D. K. Zelenina w miesięcznikach: „Etnografja“ 1926 i 1927, „Zeitschrift für Slavische Philologie“ 1924—7; „Slavische Rundschau“ 1931 i w przeglądzie ſ. M. Sokołowa w czasop. „Etnografja“, 1926 r.

pedycja Moskiewskiego Instytutu Antropologicznego, szereg ekspedycyj Państwowego Instytutu Badań Historycznych i in. Nową klasyfikację typów mieszkania rosyjskiego daje I. P. Tołstow w swoim artykule: „Do etnologicznej systematyzacji elementów kultury rosyjskiej w mieszkaniach Rosji środkowej“ (Kultura i warunki życia ludności CPO 1929); między innemi niezależny rozwój północnego i południowego typu sprowadza on do epoki jednoizbowego wschodnio-słowiańskiego mieszkania, wobec czego uważa za niesłuszne ujednostajnienie trzechizbowości południowego i północnego domu rosyjskiego. W klasyfikacji swej przypisuje on wielkie znaczenie pytaniu, czy trzechizbowy system mieszkania rozwija się poziomo czy też wzdłuż ulicy.

Znaczenie metodologiczne mają artykuły o mieszkaniach M. J. Fenomenowa. Bogaty i cenny materjał o mieszkaniach znajdujemy w pracach K. K. Romanowa, N. I. Lebediewej, A. G. Danilina (o suszarniach), B. A. Kuftina (izba-prządka i nieprządka) w księdze „Górno-wołżańska ekspedycja“; domy włościańskie na terytorjum jarosławsko-twerskiem, wyd. Państw. Akademji Historji Kultury Materjalnej 1926. Dotychczas nie został jeszcze wydany w całości materjał z historji mieszkania na terytorjum kraju kostromskiego W. J. Smirnowa. Ekspedycje A. J. Kuftina odkryły w okręgu moskiewskim istnienie „szysza“, pierwotnej stożkowatej suszarni snopów, znanej przedtem wyłącznie u Finów nadwołżańskich i Tatarów.

Bardzo wielkie zainteresowanie rosyjskich etnografów wzbudza południowo-rosyjska odzież, której poświęcone są prace B. A. Kuftina, N. I. Lebediewej, M. E. Szeremetiewej, M. P. Drinkowej, A. G. Danilina, A. N. Nieczajewej. We wszystkich tych pracach zwraca się wielką uwagę na krój odzieży. Wschodnio-słowiańskie kobiece stroje głowy, rosyjski „sarafan“ i plecione obuwie „łapcie“ zostały przestudjowane przez D. K. Zelenina w świetle porównawczo-etnograficznem, chociaż dotychczas zostały wydane tylko prace o strojach głowy.

W dziedzinie wierzeń ludowych największą uwagę etnografów rosyjskich zwracają obecnie na siebie kulty i obrzędy związane z pracą ludzką. O myśliwskich zakazach polowań w związku ze światopoglądem pierwotnych myśliwych traktuje pierwsza część studjum J. K. Zelenina: „Tabu słów u narodów wschodniej Europy i północnej Azji. Zakazy na polowaniu

i w innych zatrudnieniach“ (Księga Muzeum Antropologji 1929). Drukują się prace tegoż autora o wierzeniach rybaków („szulikuny“ jako dzieci wodnego ducha gospodarza) i o sezonowych tabu; w jednej i drugiej rozprawie autor stawia pytanie o powtarzalności tych samych zakazów i obrzędów w zimie w czasie świąt Bożego Narodzenia i latem, na Zielone Święta; powtarzalność ta tłumaczy się w sposób następujący: terminy zimowe należały do rybaków i pasterzy, a letnie do rolników, którzy z tradycji zachowali także terminy rybołówczo-myśliwskiego okresu. Klasyfikacji obrzędów rolniczych poświęcony jest artykuł E. G. Kagarowa (Wiadomości Towarzystwa Archeologji, Historji i Etnografji przy Uniwersytecie w Kazaniu, 1929 t. 34). B. M. Sokołow poruszył sprawę muzealnych wystaw z zakresu wierzeń ludowych, kultów i obrzędów (Kultura i zwyczaje ludności CPO. 1929). Urzędom żniwiarskim wschodnich Słowian poświęcił dwa artykuły D. K. Zelenin w kijowskim czasopiśmie „Etnograficzny Wistnyk“; „Brodę Spasa“ i załomy tłumaczy autor na podstawie przeżyć pierwotnych wierzeń o duchach mana lub orenda podobnie jak etnograf polski K. Moszyński tłumaczy białoruskie podania o „sporyszu“. Letni obrzęd cyklu Kupały „strzeżenia słońca“ szczegółowo został przestudjowany przez E. P. Leperową, która napisała również niewydane dotychczas studjum o kosmografji ludowej. N. M. Matorin i A. A. Niewski analizują chrześcijaństwo prawosławne, jako szereg kultów pochodnych i przygotowują geograficzne karty rozszerzenia materjalnych przedmiotów kultu. Wróżenia szczegółowo zostały zbadane przez W. I. Smirnowa (Prace Towarzystwa Naukowego w Kostromie, 1927, zesz. 41).

Obrzędy pogrzebowe i zawodzenia przestudjował wspomniany W. I. Smirnow (tamże, t. 15), G. S. Winogradow i M. K. Azadowski. Tutaj przechodzimy już do twórczości ustnej, którą obecnie badają etnografowie rosyjscy z socjologicznego punktu widzenia (por. J. M. Sokołow „Kolejne zadania zbadania folkloru rosyjskiego“ w czasopiśmie „Folklor Artystyczny“, 1926). — Grupa badaczy folkloru przy Naukowym Instytucie Badawczym historji porównawczej, literatury i języków zachodnich i wschodnich przygotowuje tom zbiorowy p. t. „Socjologja folkloru“. Ta sama grupa zaczyna systematyczne zbieranie nowych utworów folklorystycznych, odzwierciedlających przełom obyczajowy na współczesnej wsi sowieckiej, a w szczególności —

kolektywizację gospodarstwa, industrjalizację, elektryfikację, wyzwalanie kobiety z niewolnictwa i t. p.

Z różnych rodzajów folkloru największą uwagę zwracają rosyjscy etnografowie na opowieści ludowe. Co prawda, nowych zbiorów bajek rosyjskich ukazało się drukiem niewiele: „Wierchnieleńskie bajki“ M. K. Azadowskiego i zbiory studentów irkuckich „Bajki z różnych miejscowości Sybiru“, 1928. Wiele zbiorów bajek pozostaje w rękopisach. Zbiór O. J. Kapicy „Rosyjskie bajki ludowe“ (Wydawnictwo państwowe, 1930) nie jest oryginalny, gdyż przedrukowano tam wydane już poprzednio bajki (220 numerów), natomiast wstęp umieszczony w tym zbiorze A. I. Nikiforowa (bajka, jej żywot i jej roznosiciele) zbiera wyniki wszystkich nowszych badań o bajce rosyjskiej. Bardzo wiele uwagi poświęcają folkloryści rosyjscy roznosicielom bajek, ich twórczości i wykonaniu, artystycznym środkom i środowisku słuchaczy, a również zagadnieniom bytowania bajki. Szkoła etnograficzna, stawiająca jako postulat badania tekstu bajek wraz z indywidualnością bajkopisarza, jego repertuarem i t. p. jest całkowicie dziełem rosyjskich uczonych XX stulecia. Metodologji naukowego zbierania bajek ludowych poświęcił osobno pracę A. J. Nikiforow w „W i a d o m o ś c i a c h“ Geograficznego Towarzystwa w r. 1928. Ten sam autor zbadał również warunki rozwoju bajki we współczesnej wsi na północy Rosji i przyszedł do bardzo zajmujących wniosków, jak wygląda normalny proces powstawania bajki ludowej. — Kwestja analizy morfologicznej bajek (W. J. Propp, A. J. Nikiforow, R. M. Wołkow), kwestja klasyfikacji, przegląd tematyki w stylu fińskiej historyczno-geograficznej szkoły (N. P. Andrejew), analiza socjologiczna (D. K. Zelenin np. drukuje studjum o religijno magicznej funkcji bajek, udowadniając, że bajki o zwierzętach zostały utworzone w stadjum gospodarstwa myśliwskiego, a M. K. Azadowski drukuje studjum p. t. „Bajkopisarz i książka“) — oto dalsze tematy opracowywane obecnie przez rosyjskich badaczy bajki.

Różnorodne zagadnienia z dziedziny folkloru dziecięcego poruszają G. S. Winogradow i O. A. Kapica; byliny studjują bracia Sokołowy, którzy w latach 1926 i 1927 przedsięwzięli dwie ekspedycje „śladami Rybnikowa i Hilferdinga“; byliny zapisywano w tych miejscowościach, gdzie przed 50 laty zbierali je Rybnikow i Hilferding, przyczem jaskrawo zarysowały

się niektóre szczegóły ewolucji eposu bylinowego (Folklo, Artystyczny, 1927). A. P. Skaftymow i A. M. Astachowa należą również do współczesnych badaczy bylin rosyjskich.

Dramat ludowy i choreografję bada W. N. Wsiewołocki-Gerngros, który rozpatruje obrzędy głównie jako akcję dramatyczną (historja teatru rosyjskiego). — „Czastuszki" (rodzaj pieśni ludowych przyp. tłum.) zwracały i nadal wielką uwagę folklorystów rosyjskich, inne zaś pieśni — w mniejszym stopniu, przyczem najwięcej powodzenia miały pieśni o Stefanie Razinie (A. N. Łozanowa i A. Jakowlew). W nowem wydaniu ukazały się pod redakcją M. Sperańskiego, pieśni P. Kirejewskiego. Nie można pominąć studjum A. K. Morejewowej, poświęconego mało znanemu rodzajowi weselnych przymówek drużki (Folklor Artystyczny, 1927; „Formuły tradycyjne w weselnych przymówkach drużek"). A. M. Astachowa rozpatruje zaklęcia ludowe jako utwory sztuki („Sztuka włościańska S. S. S. R." 1925).

Obrzędy weselne są badane głównie na podstawie materjału ludów niesłowiańskich i dlatego nie wchodzą w ramy niniejszego artykułu (por. „Materjały o weselach i rodzinno-rodowych właściwościach wśród ludów S. S. S. R." 1926; E. S. Kagarow, „Skład i pochodzenie obrzędowości weselnej" — w „Roczniku Muzeum Antropologicznego" 1929). Cenne studjum P. S. Bogosłowskiego p. t. „Do nomenklatury, topografji i chronologji godności uczestników weselnych" (Perm. 1927) bierze pod uwagę jedynie Słowian wschodnich, u których autor odkrył 415 „czynów" t. j. godności czynnych uczestników obrzędu ze specjalnemi funkcjami.

Przeł. *Bol. Cz.*

STANO VURNIK (Lublana).

SŁOWIEŃCY A ETNOGRAFJA.

Pierwszym, który okazał dla badań na polu etnografji słowieńskiej zainteresowanie naukowe, był już z końcem XVII w. I. W. Valvasor. W swych dziełach topograficznych, w których opisuje kraj słowieński, zebrał on wiele wartościowych dziś spostrzeżeń o wiejskich chatach, ubiorach, wytworach robót obyczajach, wierzeniach i t d., oraz notatki swe zaopatrzył

licznemi miedziorytami. Przez to jest dzieło Valvasora bardzo ważne dla studjum etnografji słowieńskiej. Następnie, przez prawie sto lat panuje u Słowieńców na polu etnograficznem zastój; dopiero z końcem XVIII i z początkiem XIX stulecia objawiło się — wśród cudzoziemców — nowe zainteresowanie dla życia ludu słowieńskiego i jego cech charakterystycznych. Dzięki temu posiadamy z tego okresu cały szereg francuskich, niemieckich i angielskich opisów podróży, które przy omawianiu kraju podają także ważne dla etnografów uwagi o domach, ubiorach, wierzeniach, zwyczajach, jako że były to dla obcych wzmianki godne nadzwyczajności. Słowieńcy sami zaczęli bardziej systematycznie studjować własną etnografję dopiero w czasach romantyzmu. W latach trzydziestych i czterdziestych, kiedy właśnie prawdziwy folklor słowieński zaczął ginąć wskutek ekspansji ogólnej cywilizacji nowoczesnej, pojawili się w Słowienji liczni artyści, pisarze i uczeni, którzy zaczęli spisywać dawne obyczaje, pieśni ludowe i melodje, oraz rysować ubiory. Na tem właśnie polu zasłużył się Polak, Emiljan Korytko. Odtąd zainteresowanie dla etnografji było u Słowieńców coraz bardziej żywe, ale pracowano niesystematycznie i po dyletancku. Nowa era dla etnografji słowieńskiej zaczęła się dopiero po wojnie, po zjednoczeniu i oswobodzeniu, gdy prąd indywidualistyczny w życiu duchowem Europy tak bardzo podniósł wartość wszystkiego, co jest „czysto ludowe".

Zbiory etnograficzne, obejmujące materjał słowieński, były już w drugiej połowie XIX stulecia w różnych południowo-austrjackich muzeach, jak karynckiem w Celowcu, styryjskiem w Gracu, później i w wiedeńskiem muzeum ludoznawczem, najstarsze zaś słowieńskie zbiory etnograficzne posiadało dawne krajowe muzeum Krainy, Rudolphinum. Niestety, za dawnej Austrji studjowano etnografję i prowadzono zbiory muzealne według „krajów koronnych" i wskutek tego słowieński materjał etnograficzny rozdzielony był aż na cztery muzea, co bynajmniej nie ułatwiało systematycznego studjum. Muzeum lublańskie miało małą kolekcję etnograficzną z obszaru słowieńskiego już na podstawie rozporządzenia z r. 1821, ale dopiero w ośmdziesiątych latach otrzymała tam etnografja osobny oddział. Brak fachowo wykształconych etnografów powodował na tem polu niedostatki, a położenie poprawiło się dopiero po wojnie, kiedy to w r. 1923 osobną ustawą stworzono odrębne

muzeum etnograficzne w Lublanie, które przejęło z dawnego Rudolphinum jego zbiory etnograficzne w swój zarząd i pracuje nad dalszem ich uzupełnianiem.

Powyższy, trochę przydługi wstęp, był potrzebny dlatego, by móc zapoznać się z problemami, pracą, trudnościami i metodami słowieńskiego muzeum etnograficznego w obecnej chwili. Praca etnograficzna posiada już swoją siedzibę, kierowników i pracowników, ale i ogromne zadania, wydające się niemal niewykonalnemi. Przedewszystkiem byłoby rzeczą pożądaną, złączenie całego słowieńskiego materjału etnograficznego w jednem ogólnem muzeum słowieńskiem, o czem jednak nie może być mowy, chyba żeby trzy muzea austrjackie odstąpiły swoje zbiory. Musi także obecne muzeum rozszerzyć swą działalność na terytorjum daleko przekraczające granice dawnej Krainy, na Karyntję, Styrję, na dawne węgierskie *Prekmurje*[1]), a nawet i do Włoch, do dawnej Gorycji, na Pobrzeże, Tryjest z okolicą i północną Istrję. Studjum etnografji słowieńskiej jest obecnie w obcych państwach, zwłaszcza we Włoszech, niemal niemożliwe i trzeba będzie oczekiwać lepszych czasów i pomyślniejszej sytuacji w polityce.

To, co zdziałano dotychczas na polu etnografji słowieńskiej, nie jest mało, ale znajduje się bardzo rozprószone w setkach czasopism, książek, opisów podróży i t. d. w różnych językach. Jedną z pierwszych prac słowieńskiego muzeum etnograficznego, było zebranie dotąd wydanych materjałów, potem zajęto się rozszerzeniem zasięgu działalności i dopełnianiem zbiorów, następnie postanowiono wznieść własny gmach muzealny, który będzie specjalnie odpowiadał potrzebom etnografji — a wkońcu — ponieważ materjał etnograficzny zanika już od stu lat upornie — trzeba koniecznie wyciągnąć z przeszłości to, co się jeszcze da, robić co jest jeszcze możliwe, a przytem rejestrować to, co do dziś dotrwało. Wszystko to dla muzeum o dwu urzędnikach, nader szczupłej dotacji państwowej, bez własnego budynku — naprawdę nie są zadania łatwe.

Dotychczas rozwiązano zagadnienie podziału etnograficznego obszaru słowieńskiego na trzy, względnie cztery jednostki etnograficzne:

---

[1]) Zachodni skrawek dawnych Węgier, „za rzeką Mur". (Przyp. Red.)

1. Słowieńcy północno-wschodni, t. j. mieszkający na południowych i wschodnich zboczach Alp.

2. Słowieńcy południowo-zachodni, na językowem pograniczu włoskiem.

3. Słowieńcy wschodni, od nich ku północy panońscy, mieszkający w *Prekmurju* i na polu Ptujskiem[1]), na południu zaś Słowieńcy nadbałkańscy w Dolenjskiem i w Białej Krainie.

W ten sposób są Słowieńcy — co jest nader interesujące — otoczeni trzema, względnie czteroma odrębnemi etnograficznemi obszarami kulturalnemi: Niemców alpejskich, Włochów bałkańskich, Serbochorwatów i Panończyków, t. j. mieszkańców obszaru kultury słowacko-madziarskiej. Można powiedzieć, że znajdują się z jednej strony na pograniczu Europy zachodniej i wschodniej, z drugiej zaś na granicy Europy środkowej i pasu śródziemnomorskiego, co wybiło specjalne piętno na ich etnograficznych właściwościach. Szczególnie dwie starsze sąsiednie kultury, alpejskoniemiecka i śródziemnomorska włoska, wpływały pod względem etnograficznym na Słowieńców, niemniej utrzymali oni nawet i na obszarach przejściowych dosyć swojej słowiańskości, a obce wpływy przetworzyli na modłę swoistą. Na wschodnich zaś sąsiadów, zwłaszcza na Chorwatów, wyżej kulturalnie stojący Słowieniec sam silnie wpływał.

Faktem jest, że na tym samym obszarze językowym, żyją zupełnie odrębne pod względem etnograficznym skupienia ludności, zagadnieniem zaś pozostaje, o ile klimat oraz charakter ziemi i gospodarstwa mogą zbliżyć sposób życia dwu plemion, jeśli już nie chcemy mówić o mieszaninie etnicznej. W istocie, Słowieniec alpejski pod wewnętrznym i zewnętrznym względem zbliżony jest wielce do alpejskiego Niemca, i to nietylko sposobem gospodarstwa i budownictwa, ale także i we właściwościach psychicznych. Tak samo ma się rzecz ze Słowieńcami, którzy sąsiadują z Włochami (lepiej mówić, o „kulturze śródziemnomorskiej" niż o włoskiej, ponieważ do tegoż pasu należą jeszcze i liczne inne narody). Czy w takim razie klimat i sposób życia i gospodarowania na danym obszarze przedstawiają coś bardziej decydującego, niż właściwości plemienne? Że coś bardziej decydującego, niż język, nie ulega wątpliwości. Przekonać się o tem można łatwo właśnie u Sło-

---

[1]) Ptuj = niem. Pettan. (Przyp. Red.)

wieńców, znajdujących się w szczególnem pod względem etnograficznym położeniu.

Kwestja osadnictwa jest już mniej więcej rozwiązana, przynajmniej w głównych zarysach; geografowie słowieńscy pomagają pilnie w pracy na tem polu. Konstrukcja i miejsce budowy typów chat słowieńskich i budynków gospodarczych — są już zbadane, a rezultaty badań są stopniowo publikowane w organie muzealnym *Etnolog*. Ubiory są również zbadane i częściowo naukowo opisane, podobnie i zwyczaje. Obecnie zbiera się usilnie wierzenia i zabobony. Przemysł domowy nie jest jeszcze dotąd tak dobrze przestudjowany, niemniej poszczególne gałęzie sztuki ludowej są zbadane pod względem rozwoju, znaczenia i pokrewieństw, pracuje się usilnie nad naszą muzyką ludową, a muzeum lublańskie zebrało dotąd okrągło 16 tysięcy melodyj ludowych. Te ostatnie są obecnie systematycznie układane i badane, można się też spodziewać, że dadzą nader interesujący materjał dla dalszych wniosków w etnografji słowieńskiej. Antropologją słowieńską zajmują się dwaj uczeni. W początkowem zaś stadjum znajdują się studja dialektologiczne, podobnie i badania nad problemami socjologicznemi, oraz prawem ludowem.

Co się tyczy metod, któremi się posługujemy w badaniach nad etnografją słowieńską, trzeba stwierdzić, że w znacznej mierze używa się systematycznego aparatu nauki o sztuce, która ma tę cenną właściwość, że na podstawie formy umie wyjaśnić psychikę, myśl i styl twórcy. Metoda ta umożliwia nam określenie woli twórczej, przejawiającej się w stylu artystycznym, woli, jaka jest poniekąd wrodzona poszczególnym skupieniom ludowym, odróżniającym się znów od siebie determinacją psychologiczną. Wyniki badań, według tej metody, w dużej mierze uzupełniają wyniki metod dotychczasowych, zwłaszcza, o ile chodzi o poznanie psychiki ludu.

Powyższy, krótki zarys, niechaj wystarczy dla ogólnej charakterystyki pracy na polu etnografji słowieńskiej w chwili obecnej, w szczególności o ile chodzi o jej zagadnienia, metody, wyniki i niedomagania. Przeł. *h—k b—i*.

EUGENJUSZ J. PEŁEŃSKI (Lwów).

UKRAIŃSKA ETNOGRAFJA LAT OSTATNICH [1]).

Warunki rozwojowe pracy naukowej ukraińskiej nie należały do sprzyjających. Przedewszystkiem szereg czynników natury politycznej oderwał wielu uczonych od spokojnej, naukowej roboty, wciągając ich w wir prac państwowych i politycznych w l. 1917—20. Następnie przyszła straszna katastrofa: głód. Szerząc się po całej prawie Ukrainie w zastraszający sposób, wstrząsnął organizmem narodowym do dna. Tembardziej, że następstwem głodu był olbrzymi zastój w wydawnictwach. Zanim przyszło uspokojenie umysłów po rewolucji i głodzie, zanim życie weszło jako-tako w normalny tryb, kiedy już można było wrócić do nauki, pokazało się, że właściwie niema komu pracować. W czasie wojny bowiem i w latach następnych. śmierć zabrała wielu uczonych. Ucierpiała na tem zwłaszcza etnografja.

Już podczas wojny światowej, w r. 1915, umierają Włodzimierz Szuchiewycz, wybitny badacz Huculszczyzny i Mychajło Pawłyk, który wydał etnograficzne prace Drahomanowa w przekładzie na język ukraiński, oraz kilka swoich własnych. W roku następnym traci ukraińska etnografja uczonego tej miary co Iwan Franko. Był on autorem kilkudziesięciu większych i mniejszych rozpraw z zakresu folkloru i etnologji, oraz wydał bardzo dużo cennego materjału, z czego wiele rzeczy — jak np. przysłowia — należą do najlepszych nietylko u nas, lecz też w całej etnografji słowiańskiej. W r. 1918 umiera Fedor Wowk (Wołkow), inicjator i długoletni redaktor *Materjałów do ukr. etnologji*, autor wielu znakomitych rozpraw z zakresu etnologji, archeologji i antropologji, w tej liczbie też podręcznika ukraińskiej etnografji. Los jego dzieli M. Zubrycki, badacz życia Bojków († 1919), następnie M. Janczuk i wreszcie Mykoła Sumcow († 1922), jeden z najwybitniejszych ukraińskich etnografów wogóle. Szereg pierwszorzędnych prac z zakresu różnych dziedzin etnografji ukraińskiej i słowiańskiej etnologji ogłosił on w czasopiśmie *Kiewskaja Starina*, oraz osobno. Po France, Wowku i Sumcowie, umiera w r. 1926

[1]) Na życzenie autora, w artykule niniejszym używa się terminu „ukraiński", zamiast przyjętego przez redakcję „ruski".

czwarty koryfeusz ukraińskiej etnografji Wł. Hnatiuk, który ogłosił kilka doskonałych zbiorów materjałów (kolendy, bajki, legendy, wierzenia ludowe), oraz wiele rozpraw. Szereg ten zamykają O. M. Jankewycz, P. D. Demucki, badacz życia i twórczości lirników, M. Hrinczenkowa i D. M. Szczerbakiwski. Tragiczna śmierć ostatniego, wraz z niedawno ukończonym procesem w Charkowie, rzuca wiele ponurego światła na warunki, w których muszą pracować ukraińscy uczeni.

Etnografją zajmuje się na Ukrainie kilkanaście instytucyj i towarzystw, z których najważniejsze postaram się wyliczyć. Prym dzierży Kijów, gdzie pracuje nad poszczególnemi problemami etnografji kilka komisyj Ukraińskiej Akademji Nauk oraz Ukraińskiego Towarzystwa Etnograficznego. Całokształtem etnografji zajmuje się *Etnograficzna Komisja Akademji*. Wiele miejsca poświęca się w publikacjach komisji problemom teoretycznym, co z uznaniem podnieść należy. Organem naukowym komisji jest *Etnograficznyj Wistnyk* (dotychczas wyszło 7 tomów), kwestje organizacyjne rozpatruje się na łamach *Biuletenia*. Podobnie jak Akademja rozwinęła się z Ukr. Naukowego Towarzystwa w Kijowie, tak też ta komisja ma swoją poprzedniczkę w odpowiedniej komisji tegoż Towarzystwa, której organ *Etnograficznyj Zbirnyk* (kijowski!) zawiera wiele cennego materjału surowego i opracowań. Komisja posiada kilkuset korespondentów (przeważnie nauczycieli i studentów), odbyła kilka wycieczek naukowych w różne strony Ukrainy i t. d. Członkowie komisji układają bibljografję ukraińskiego folkloru (w r. 1926 było ponad 6.000 nrów), oraz zbierają materjał do słownika — archiwum ukraińskiej etnografji, a nadto osobno do kalendarza. Przy komisji istnieje Gabinet Muzyki Ludowej. Prezesem komisji jest A. M. Łoboda, gabinet prowadzi K. Kwitka.

Badaniem i zbieraniem dzieł sztuki ludowej, oraz kultury materjalnej ludu ukraińskiego, zajmuje się *Antropologiczno-etnologiczne Muzeum im. F. Wowka*, które wydaje swój *Biułeteń*. Muzeum posiada własną bibljotekę, oraz bogaty oddział ludoznawstwa.

Pewnemi kwestjami etnograficznemi zajmuje się *Komisja Krajoznawstwa* (wyd. *Biułeteń* i *Krajeznawstwo*, mies. popul.) inne wchodzą w obręb zainteresowań Komisji prawa zwycza-

jowego, która na podstawie badań materjału ludowego ogłosiła wiele cennych prac w swoich *Praciach* (wyszło 3 tomy, oraz obszerny program — kwestjonarjusz dla zbieraczy). Gabinet badania twórczości dziecięcej zbiera przedewszystkiem rysunki dzieci wiejskich.

Gabinet prymitywnej kultury (K. Hruszewska), wydaje *Perwisne Hromadianstwo* (dotąd 6 tomów), a Komisja historycznych pieśni zupełne wydanie ukraińskich dum. Dwie ostatnie instytucje wchodzą w skład Historycznej Sekcji Akademji. W organie Sekcji p. t. *Ukraina*, nie mało miejsca poświęca się zagadnieniom etnograficznym. Cenne są zwłaszcza doroczne bibljograficzne przeglądy. (Bibljografję etnografji za każdy rok podaje *Perwisne Hromadianstwo*).

Ukraińskie Etnograficzne Towarzystwo w Kijowie, które posiada szereg filij na prowincji, wydaje *Zapysky*, *Biuleteń* oraz czasopismo popularno-naukowe *Pobut*. Etnograf, zwłaszcza początkujący lub przebywający na prowincji, znajdzie tam wiele cennych wskazówek, często ujętych jako kwestjonarjusz, oraz materjał i opracowania wzorowe.

Życiem ludu zajmują się też profesorowie rozrzuconych po Ukrainie szkół wyższych, bądź w wykładach, bądź w pracach ogłaszanych drukiem w *Zapyskach* poszczególnych INO (Instytutów Narodowej Oświaty). Cenne i ciekawe rozprawy z dziedziny etnografji wydrukowano zwłaszcza w *Zapyskach* INO w Charkowie, Niżynie, Odesie i Kamieńcu Podolskim.

Nie można tutaj pominąć szeregu muzeów[1]), z których przeważnie regjonalne posiadają bardzo dużo ciekawych zbiorów dzieł sztuki ludowej, czy przedmiotów powszedniego użytku, używanych przez lud. Ten materjał starają się pracownicy muzeów zbadać naukowo, a wyniki zwykle ogłaszają.

We Lwowie pracuje *Etnograficzna Komisja Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki* z dr. F. Kołessą na czele. Prace członków drukuje komisja w wydawnictwach *Etnograficznyj Zbirnyk* i *Materjały do Ukraińskoj Etnologii*. W r. ub. wyszedł 39—40 t. *Zbirnyka*, oraz 21—22 t. *Materjałów*. Oprócz tego kilkanaście rozpraw z zakresu etnografji wyszło w *Zapyskach* Nauk. Tow. im. Szewczenki. Przy komisji pracuje sekcja ludowej sztuki pod kierunkiem I. Świencickiego.

---

[1]) I. Świencickij: Suczasni muzeji i knyhozbirni na Ukrajini. Lwów. 1927.

W ostatnich czasach poświęca wiele uwagi zagadnieniom życia i sztuki ludowej *Nacjonalnyj Muzej* we Lwowie. Praca odbywa się tam w dwóch kierunkach: obok naukowej systematyzacji zbiorów — naukowe opracowania. W swoich *Zbirkach* wydało muzeum kilka tomów poświęconych sztuce ludowej (budownictwo drewniane, kilimy). Oprócz tego zbiera się tu materjały do bibljografji zachodnio-ukraińskiej etnografji. Dotychczas opracowano bibljografję wydawnictw Etn. Komisji Nauk. Towarzystwa, „Diła", oraz ludowego teatru.

Na prowincji powstało kilka instytucyj, które zajmują się badaniem życia ludu danej okolicy. *Bojkiwszczyna* w Samborze, poświęca dużo uwagi Bojkom, zbierając do swego muzeum przedmioty z tych okolic oraz folkloryczne materjały. Muzeum regjonalne organizuje się w Borszczowie.

Na Zakarpaciu na tem polu pracuje Towarzystwo *Proświta* w Użhorodzie (utrzymujące muzeum i wydawnictwo: *Naukowyj Zbirnyk*).

Najgorzej przedstawia się sprawa na Bukowinie. Tam dopiero przed trzema laty zorganizowano etnograficzne muzeum *Muzej Narodowidannia.*

Poza granicami terytorjum ukraińskiego mniej lub więcej uwagi poświęcają etnografji w swych wydawnictwach Ukr. Uniwersytet, Pedagogiczny Instytut im. M. Drahomanowa, Ukr. Historyczno-filologiczne Towarzystwo w Pradze i Ukr. Nauk. Instytut w Berlinie. Wszystkie te instytucje brały udział w zjazdach geografów i etnografów i t. p.

Poza tem ukraińską etnografją interesują się też uczeni obcy, zwłaszcza w tych państwach, w których obecnie żyją Ukraińcy. Wiele cennych prac o Ukrainie ogłoszono w rosyjskich etnograficznych wydawnictwach, dużo w polskich, mniej w czeskich. Prawie, że nie zajmują się ukraińską etnografją Rumuni. Z ważniejszych prac uczonych obcych należy wymienić monografję zbiorową o sztuce ludowej Zakarpacia (po czesku). Wśród wyników tej pracy uczonych nieukraińskich, wybija się na plan pierwszy dobry podręcznik etnografji ukraińskiej. (Adam Fischer: Rusini. Lwów. 1928).

W latach ostatnich odbyło się kilka zjazdów: międzynarodowy sztuki ludowej, oraz słowiańskich etnografów i geografów, w których etnografowie ukraińscy wzięli czynny udział.

Uroczyście obchodzono 100-letni jubileusz pierwszego na-

ukowego wydania ukraińskich pieśni w r. 1827 (przez I. Maksymowycza). Przy tej sposobności ogłoszono wiele prac z zakresu historji ukraińskiej etnografji. Tow. „Proswita“ we Lwowie rozpisało konkurs na prace etnograficzne, wydało kilka takich prac i t. p.

Może ciekawem będzie wyróżnić z wielu innych odczytów wykład K. Hruszewskiej (w Société française des Slavisants w Paryżu 1927), w którym zbija pogląd, któremu hołdowali etnografowie do niedawna, o tem, że na Wołyniu i w Galicji nie było kozackich dum.

W naukowych badaniach bardzo dużo miejsca poświęca się przeszłości ukraińskiej etnografji. Prawdopodobnie łączy się to z pewnemi tendencjami rewizjonistycznemi. Chodzi tu mianowicie nietylko o dokładne bio- i bibljografje dawniejszych etnografów, lecz też o ogólne przejrzenie zebranego materjału, o krytykę ogłoszonych dotychczas poglądów, o skonstatowanie luk i braków. W rezultacie prawie każdy nieżyjący ukraiński etnograf posiada mniej lub więcej dokładną monografję i bibljografję etnograficznych prac. Odnosi się to też do licznych rzesz mniej zasłużonych badaczy, jak np. Nis, I. Mandżura lub Nowycki, Zorjan-Dołęga Chodakowski, I. Maksymowycz, z nowych Sumcow i Wowk — oczywiście, zajmują więcej miejsca w tych badaniach. (Ostatnio np. wyszła osobna książka o Wowku i bibljografja jego prac).

Już wspominałem, że pewne etnograficzne wydawnictwa, zwłaszcza Naddnieprzańskiej Ukrainy w dużej mierze zwracają uwagę na problemy teoretyczne i metodyczne. Ma to uzasadnienie w tem, że w dzisiejszych czasach, po śmierci tylu starszych badaczy, należy wychować młodych, tembardziej, że szerokie warstwy, dzięki umiejętnej propagandzie do etnograficznej pracy chętnie się garną. Niestety, często ilość zupełnie nie odpowiada jakości. Chodzi oto, że bez względu na to czy ktoś chce, czy nie chce, musi prowadzić badania etnograficzne, tak jak i inne działy nauki, po „marksowsku“, materjalistycznie. Nie łatwo jednak można dociągnąć np produkcje śpiewne wieśniaków do zasady kapitału Marksa. W rezultacie często znajdujemy w teoretycznych rozprawach liczne — curiosa. Często np. teoretyk „mark-

sizmu", w etnografji powtarza mniej lub bardziej dokładnie — teorję Taylora czy innych antropologów.

Natomiast w pracach, dotyczących zagadnień konkretnych, trzymają się uczeni, poza pewnemi wyjątkami, zasad geograficzno-historycznej metody badania, a „marksowsko-internacjonalistyczna metoda" pojawia się tylko zewnętrznie np. w doborze tematów. Więc zwraca się dużo uwagi na profesjonalistów: śpiewaków, muzykantów, (Kwitka) rzemieślników i górników (W. Biłecka)[1]), rybaków (Jaworzycki), mniejszości narodowe[2]) („internacjonalizm") i t. p.

W rezultacie prowadziło to poniekąd do dobrych wyników — poza pewnemi wyjątkami — ponieważ poznano szereg rzeczy, na które dotychczas nie zwracano należytej uwagi, jakoto: życie pastuchów, rzemieślników, obyczaje kolonij czeskich, bułgarskich i t. p.

Nowe sposoby zbierania etnograficznych materjałów wprowadziła poniekąd Etnogr. Komisja Akademji. Mianowicie oprócz licznych ekspedycyj, stara się komisja zjednać korespondentów, zamieszkujących stale pewną wieś, oraz wyprawia na dłuższy czas pewną ilość swoich współpracowników do niektórych ciekawych zakątków Ukrainy. Takie zbieranie zapisek (t. zw. „stacjonarnych metod"), daje rzeczywiście bardzo dobre rezultaty[3]). Propaguje tę metodę zwłaszcza P. M. Popow[4]).

Historyczno-geograficzną metodę badania wprowadził do ukraińskiej etnografji W. Hnatiuk. Znakomite prace jego „Piśni pro pokrytku, szczo wtopyła dytynu" i „Piśnia pro neplidnu matir i nenarodżeni dity", zasługują na wyróżnienie, dzięki umiejętnie wykorzystanej i przeprowadzonej metodzie geograficzno-porównawczej. Z nowszych prac wymienię podobną K. Kwitki: „Ukraiński piśni pro diwczynu, szczo pomandruwała zi zwodytełem" i „pro ditozhubnyciu"[5]), wynik ścisłej porównawczej roboty.

---

[1]) Typowy tytuł: „Wyrobnyczi kulty w dawnij Ukraini. Sociołohiczna studija A. Kowaliwśkogo (Nauk. Zbirnyk. Charków 1926) — jednak treść poza kiku frazesami wcale nie „marksowska".

[2]) „Wybranym narodem" zajmuje się osobna Komisja Akademji!

[3]) Np. w ten sposób zebrała p. Nina Zahłada b. cenne materjały do monografji o dzieciach ludu (wyszła osobno 1929 r. nakładem Akademji).

[4]) „Materjały do ukr. etnologii", t. 19—20, str. 249—389 i „Zapysky" Nauk. Tow. im. Szewczenki, t. 133, str. 173—223.

[5]) „Etn. Wistnyk" 2, 3, 4. Kijów.

Dzięki licznym odkryciom dawnych zapisek pieśni ludowych, można było zastosować w całej pełni także historyczną metodę. Szczęśliwą rękę miał tutaj przedewszystkiem M. Woźniak (śpiewnik Kindrackiego z w. XVII i inne)[1]), a poniekąd też Perec i Charłampowycz.

Duże rezultaty osiągnął w tych badaniach M. Hruszewski w swojej *Istorii ukrainśkoi literatury* (dotychczas 5 tomów). Dokładna analiza dawnych zabytków piśmiennych, zwłaszcza latopisów, rzuciła niemało światła na te kwestje (Hruszewski, Kostruba). Dążenie do wniknięcia w głąb wieków, widoczne jest nawet w takich dziedzinach, które na pierwszy rzut oka nie łączą się z życiem ludu (jak np. w ikonografji, I. Świencicki daje analizę pierwiastków ludowych w ikonach XV—XVI w.).

Badania lat ostatnich prawie że nie dotyczą kultury materjalnej. Jest to niewątpliwie luka, ale cóż poradzić, każda epoka ma swe ulubione tematy. Na Ukrainie obecnie tylko folklor i sztuka ludowa należą właśnie do tych.

Z monograficznych opracowań poszczególnych działów folkloru, wymienię syntetyczne dzieło o pieśni ludowej Ł. Biłeckiego (Praga), prace M. Woźniaka o początkach komedji (ludowej); wiele miejsca poświęca on tym zagadnieniom także w swojej historji literatury. Cenne są też prace z zakresu prawa zwyczajowego, prace M. Łewczenki, monografja o żniwach i t. p.

Wyróżniają się też liczne wydawnictwa zbiorowe materjałów, a wśród nich dum (wyd. F. Kołessa, Lwów 1921 i K. Hruszewska, Kijów 1927).

Różne dziedziny muzyki ludowej, opracowują F. Kołessa i K. Kwitka. Liczne rozprawy ogłosili oni w *Etn. Zbirnyku*, *Etn. Wistnyku* i in.

Z zakresu sztuki ludowej zasługują na uwagę prace Szczerbakiwskiego, Łuszpyńskiego i Siczyńskiego o budownictwie ludowem[2]), Peszczańskiego o starych ukr. kilimach, oraz kilku innych o ubiorach, pisankach (I. Gurguła) i t. d. Jak daleko posunęło się wyłączne zainteresowanie sztuką ludową, świadczyć może fakt, że w „encyklopedji ukrainoznawstwa", wydanej po szwedzku, niema nawet małej rozprawki o etnografji ukraińskiej, ale jest artykuł o sztuce ludowej (Dra Dimanda)[3]).

[1]) „Zapysky" N. T. Sz., t. 133, str. 115—172, t. 146, str. 155—179.

[2]) Wydawnictwo „Nac. Muzeja", Lwów.

[3]) „Ukrainarna" A. Jensen. Stokholm 1921.

Z dodatnich objawów należy podnieść zainteresowanie folklorem i sztuką ludową wśród szerokich warstw społeczeństwa. Sama Akademja np. wydała ponad 30 kwestjonarjuszy dla zbieraczy materjałów folklorystycznych, etnografją zajmują się szkoły na Naddnieprzańskiej Ukrainie, włączyły ją bowiem do krajoznawstwa i to w stosunkowo dość dużym zakresie, powstają nawet samorzutnie tu i ówdzie towarzystwa dla popierania sztuki ludowej (*Narodne Mystectwo* Lwów, *Huculske Mystectwo* w Kosowie). Zazwyczaj łączą to z propagandą sztuki ludowej wśród warstw wykształconych (mies. „Nowa Chata" Lwów).

O państwowem znaczeniu etnografji pisze M. Hruszewski w *Ukrainie* [1]).

BIBLJOGRAFJA.

1) A. Łoboda: Suczasnyj stan i czerhowi zawdannia ukraińskoi etnohrafii. „Etn. Wisnyk". t. I, str. 1—11. (Kijów).

2) A. Łoboda: Sud'by etnografii na Ukraini za 1917—1925. „Etnohrafija" 1, str. 201—210 (Moskwa).

3) K. Kwitka: Muzykalnaja etnografija na Ukrainie w pośli rewolucijni hody. Ibidem, str. 211—212.

4) Roczne przeglądy w „Ukrainie" (Kijów) — od r. 1926 (t. 3, str. 159—163 i nast., tylko Naddnieprzańska Ukraina).

5) Bibljografja w „Perwisnim Hromadianstwi" od 1927. (Kijów).

6) E. J. Pełen ki: Zachino-ukraińska etnografija (1919—1929). „Liter. Nauk. Wistnyk" 1930, t. II, str. 159—165. (Lwów).

S P R A W O Z D A N I A

ŻYCIE GOSPODARCZE PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH W R. 1929 [2]).

Bułgarja.

Zbiory w r. 1928 29. Poniżej podajemy (cyfry oznaczają tysiące tonn) wyniki zbiorów w latach:

	1928	1929
Pszenica	1.337·7	901·9
Żyto	204·9	195·9
Jęczmień	340·1	234·2
Owies	81·1	150·2
Proso	7·9	34·4
Kukurudza	515·0	916·2
Ryż	10·6	9·4

[1]) „Bereżennia i doślidżennia pobutowoho i folklornoho materjału jak widpowidalne derżawne zawdannia" 1925, t. 5, str. 3—13.

[2]) Dane cyfrowe w tym dziale są zaczerpnięte przeważnie z doskonałego działu gospodarczego praskiego tygodnika *L'Europe Centrale*.

Wywóz zboża zmniejszał się w ostatnich latach stale, wskutek spadku cen na rynkach światowych. Wywieziono w r. 1927 pszenicy 37 tys. tonn, 1928 — 20, 1929 — 3; jęczmienia 1927 — 74 tys. tonn, 1928 — 34, 1929 — 16; kukurudzy 1927 — 120 tys. tonn, 1928 — 42, 1929—65.

Wywóz tytoniów w r. 1929 wyniósł 18.879 tonn, (1928 22.905 t. t.), w czem do Polski 2.845 t. (1928 — 2.403 t.).

Handel zagraniczny 1927—1929. (Cyfry oznaczają miljony lwów; 100 lwów = ok. 6 złotych).

1927:	wywóz	6.684	przywóz	6.174	saldo:	+ 510
1928:	„	6.379	„	7.192	„	— 813
1929:	„	6.097	„	8.162	„	— 2.065

Handel Polski z Bułgarją 1926—1928. Z Polski wywieziono do Bułgarji w r. 1926 towarów 720·6 tonn, 1927: 2. 2.884·5, 1928: 3.125 t.) wartości (w milj. lwów) 13·6, 33·2, 29·7. Z Bułgarji wywieziono do Polski w r. 1926 towarów 1.871·4 t., 1927: 717·2, 1928: 2 409·4, wartości (w milj. lwów): 119·3, 49·1, 283·8. Saldo zatem jest we wszystkich trzech latach dodatnie dla Bułgarji i wynosi: 1926: 95·7 milj. lwów, 1927: 5·9, 1928: 254·2.

Jugosławja.

Handel zagraniczny w r. 1929. W roku tym wywieziono towarów 5.329 tys. tonn, wartości 7.921,707 tys. dinarów i przyniesiono 1.671 tys. tonn, wartości 7.594,750 tys. dinarów. saldo jest zatem dodatnie w wysokości 326 milj. dinarów (w r. 1928 był tu deficyt przekraczający kwotę miljarda din.; 100 dinarów = ok. 16 złotych).

Bilans handlu zagranicznego 1921—1929. (Cyfry oznaczają miljony dinarów).

Rok	Wywóz	Przywóz	Saldo
1921	2.460·7	4.122·0	—1.661·3
1922	3.691·1	6.441·8	—2.750·7
1923	8.048·8	8.309·6	— 260·7
1924	9.538·7	8.221·7	+1.317·0
1925	8.904·5	8.752·8	+ 151·6
1926	7.818·1	7.631·7	+ 186·4
1927	6.400·1	7.286·2	— 886·1
1928	6.444·6	7 835·3	—1.390·6
1929	7.921·7	7.594·7	+ 326·9

Wywóz zbóż 1921—1929. (Cyfry oznaczają tysiące tonn).

1921: 47 1923: 96 1925: 170 1927: 69 1929: 554
1922: 25 1924: 172 1926: 297 1928: 162 (wartości 1,229.912 dinarów = 16 % ogólnej wartości wywozu).

Ruch w portach jugosłowiańskich 1929. Łącznie

wpłynęło 188.916 okrętów o 29,906.142 t. reg., z czego przypada na poszczególne porty:

Split	9.789	okr.	i	2,851·991	t.	reg.
Dubrovnik	4.587	„	„	1,592·777	„	„
Sušak [1])	4.339	„	„	1,045·673	„	„
Šibenik	4.458	„	„	896·188	„	„

Produkcja mineralna 1929. Wydobyto (w tys. tonn, w nawiasie cyfra za r. 1928): węgla kam. 4.574 (4 023), węgla brunat. 1.043 (1.029), rud żelaznych 427 (439), miedzi 322 (325), ołowiu 29 (16).

Czechosłowacja.

Handel zagraniczny w r. 1929. Poniżej podajemy cyfry odnoszące się do handlu Czechosłowacji z poszczególnemi krajami (cyfry oznaczają miljony koron czechosł.; 100 Kč = 26½ zł.).

Kraj	Wywóz	Przywóz	Saldo
Niemcy	4.986	6.040	—1.054
Austrja	3.065	1.548	+1.517
Polska	887	1.297	— 410
Węgry	1.302	963	+ 339
Rumunja	770	472	+ 298
Jugosławia	1.140	339	+ 801
W. Brytanja	1.418	809	+ 609
Francja	319	761	— 442
Włochy	560	460	+ 100
Holandja	441	309	+ 132
Szwajcarja	308	484	— 176
Indje Bryt.	271	560	— 289
Stany Zjed. A. P.	1.471	1.084	+ 387

R E C E N Z J E

Ludvík Kuba. Slovanstvo ve svých zpěvech. Sborník písní všech slovanských národů s původními texty a českými překlady. 1884—1892 (Pardubice). 1923—1929 Praha (Nákladem vlastním, v komisi Hudební Matice Umělecké Besedy). Tom I—XV.

Wybitny czeski malarz i znakomity etnograf Ludwik Kuba może z dumą i zadowoleniem patrzeć na swe wielkie, po czterdziestu pięciu latach ukończone dzieło, poświęcone pieśni ludowej słowiańskiej. „Słowiańszczyzna w swych śpiewach — zbiór pieśni wszystkich narodów słowiańskich, w tekstach oryginalnych i z przekładami czeskiemi“, w układzie i harmonizacji Kuby — jest dziełem pomnikowej wartości.

[1]) Sušak nazywa się ta część portu Rijeki (Fiume), która przypadła Jugosławji.

W r. ub. ukazał się ostatni, XV tom tego dzieła, zawierający pieśni bułgarskie. W przedmowie, będącej zarazem epilogiem całego dzieła, krótko przedstawił Kuba historję „Słowiańszczyzny w pieśni“. Jeszcze w r. 1884, uniesiony szlachetnem umiłowaniem piękna pieśni, rozpoczął żmudną pracę zbierania melodyj i tekstów i przystosowywania ich do ram przedsięwziętego ogólnego wydawnictwa, mającego objąć całą Słowiańszczyznę. Najpierw korzystał ze zbiorów drukowanych, które mu dały materjał do pierwszych siedmiu tomów, obejmujących pieśni z Czech, Morawy i Śląska, Słowaczyzny, Polski, Łużyc, Rosji z Białorusią oraz Ukrainy. Następnie niemożność korzystania ze źródeł opublikowanych, a przedewszystkiem w największej mierze ich brak zmusiły entuzjastycznego pracownika do podjęcia wieloletnich wędrówek po słowiańskiem Południu. W czasie tych wędrówek zebrał Kuba prawdziwy skarb: ogromne bogactwo przeważnie dotąd szerszemu światu nieznanych melodyj i oryginalnych tekstów, kolejno ze Słowienji, Chorwacji Czarnogóry, Dalmacji, Serbji właściwej i t. zw. Starej, Bośni i Hercegowiny, Makedonji i Bułgarji. Szczególniej zbiory dotyczące Słowian bałkańskich mają ogromną wartość cennych oryginałów, a dla etnografów materjał w nich zawarty jest pożądaną bogatą zdobyczą.

Tak zasłużył się swą pracą Ludwik Kuba podwójnie: dla rozumu — nauki i serca — uczucia. Nic, jak wiadomo, nie spaja tak serc, jak pieśń, przez pracę zaś nad poznaniem pobratymczych ludów nawzajem z ich pieśnią, uczy się prawdziwego zrozumienia jednych przez drugich. Dodać tu trzeba, że mimo znacznych trudności, nie szczędził Kuba ofiar, by móc dzieło swe doprowadzić do końca. Ponieważ wydawcy nie znalazł, musiał wydawać dzieło własnym kosztem, na tem też utknęło ono w r. 1892, po wydaniu pieśni dalmatyńskich. Dopiero po wojnie, dzięki hojności prezydenta Masaryka znalazły się środki na wydanie reszty, coraz bardziej wartościowych tomów.

Wspomnimy tu jeszcze osobno o tomie zawierającym pieśni polskie, dziś niestety zupełnie wyczerpanym (planowane jest jednak nowe wydanie, uzupełnione działem pieśni kaszubskich). „Księga IV — Pieśni polskie“ *(Písně polské)* ukazywała się w zeszytach (w liczbie siedmiu) w latach 1884—1887. Pierwszy zeszyt (a drugi zkolei w całej kolekcji) opatrzony jest mottem „O pieśni gminna“ z Wallenroda i zadedykowany: „Poświęcono O j c z y ź n i e K o ś c i u s z k i, jej sławie bohaterskiej i męczeńskiej wielkości“. Łącznie zawiera tom polski 175 pieśni, w tem kilka narodowych patrjotycznych oraz ogromny zasób ludowych pieśni, przejętych głównie z wydawnictwa Oskara Kolberga „Lud“. Ostatni zeszyt zawiera także fachowy wykład o rytmie ludowych polskich pieśni.

Nietylko Czesi, ale i wszyscy inni Słowianie muszą być Ludwikowi Kubie za jego wielkie dzieło prawdziwie wdzięczni!

Henryk Batowski.

Biblja szaroszpatacka. Podobizna kodeksu Bibljoteki Ref. Gimnazjum w Szaroszpataku. Wydał Ludwik Bernacki. Kraków. 1930. Polska Akademja Umiejętności, str. 20 + 185 a i b + 38 nlb + 2 ilustr. 4°.

Wśród szeregu cennych i dla badaczy historji literatury polskiej wielce pożytecznych wydawnictw Pol. Akademji Umiejętności pojawiła się w ostatnich czasach nowa edycja Biblji szaroszpatackiej, dokonana przez Dyr. Ludwika Bernackiego. Impulsem do podjęcia tej pracy było skonstatowanie faktu, że edycja Małeckiego z r. 1871, o ile chodzi o poprawność tekstu, o zagadnienia natury paleograficznej, wreszcie o wnioski, które wysnuł pierwszy wydawca na podstawie tych przesłanek, pozostawia wiele do życzenia i wymaga ściślejszej rewizji.

W lutym więc 1927 r. pada projekt ze strony ś. p. Jana Łosia i Dr. Bernackiego, by zająć się nowem wydaniem Biblji przy poparciu Pol. Akademji Um. w Krakowie.

Ponieważ zaś okazało się na przykładzie wydania Małeckiego, iż wszelkie odpisy, poparte chociażby najbardziej misternie skonstruowanym aparatem naukowym, nie dają gwarancji wierności, postanowiono sporządzić facsimile biblji sposobem fotomechanicznym i realizację tego projektu powierzono L. Bernackiemu.

Aby zdać sobie sprawę z ogromu zadania, którego rozwiązanie przypadło w udziale nowemu wydawcy, trzeba zwrócić uwagę tak na stronę merytoryczną samego wstępu jak i na stronę formalną edycji tego zabytku. Wstęp bowiem, skreślony przez Dyr. Bernackiego, zawiera bogatą i równocześnie umiejętnie skondensowaną treść, na którą składa się: 1) wyczerpująca bibljografja, dotycząca dziejów kolegjum w Szaroszpataku i jego bibljoteki, oraz Biblji szaroszpatackiej, wreszcie bibljografja wzmianek, przyczynków, opracowań, studjów historyczno-literackich, krytycznych i językowych; 2) opis samego kodeksu i fragmentów biblji; 3) geneza jej i historja. Skonstruowanie takiego właśnie wstępu nie było przedsięwzięciem zbyt łatwem. Trzeba było użyć całej skrupulatności sumiennego i wytrwałego badacza, by, nie idąc w kierunku najmniejszego oporu t. j. po linji niezupełnie trafnych wyników badań dotychczasowych na tem polu, wyjść obronną ręką. I naprawdę podziwiać należy, z jakim spokojem i umiarem opowiada wydawca w zwięzłych, treściwych słowach historję biblji, lub kreśli czytelnikowi opis bibljograficzny kodeksu i jego fragmentów. Wystarczy tylko nadmienić, iż pracę wydawcy porównać można pod tym względem ze sposobem podawania wiedzy przez Romana Pilata. To, co podał Bernacki we wstępie do wydania Biblji szaroszpatackiej, stanowi dziś jedyną, przystępną wiadomość o zabytku, która, wyczerpując źródłowo materjał, uwzględnia zarówno dotychczasowy stan badań, jakoteż wnosi nowe wartości do historji literatury polskiej

Poza tem, jeśli chodzi już o stronę formalną edycji, zaznaczyć należy, iż szczęśliwy pomysł fotomechanicznego odtworzenia

tekstu ułatwia badaczowi w wysokim stopniu samo odczytywanie kodeksu i pozwala mu uniknąć wszelkich wątpliwości, które rodzą się jużto z kwestjonowania wiarygodności wydawcy, jak to miało miejsce z wydaniem Małeckiego, jużto z trudności dostępu do oryginału.

Dlatego też nowa edycja Biblji szaroszpatackiej stanowi bardzo poważną i jedyną w swoim rodzaju pozycję bibljograficzną wśród ostatnich publikacyj Akademji Umiejętności i żałować tylko należy, że wskutek znacznych kosztów wydawnictwa ukazało się tylko dwieście egzemplarzy, które znajdą się poza bibljotekami w posiadaniu nielicznych tylko wybrańców losu.

Lwów, w kwietniu 1930. *Edward Kiernicki.*

K R O N I K A

CZECHOSŁOWACJA.

Wystawy Jiráska w Pradze. Szereg czeskosłowackich instytucji naukowych i kulturalnych, jak Czeska Akademja nauk i sztuk, Związek czeskich literatów, towarzystwo „Maj", Instytut wychowania ludowego im. Masaryka, sekcja sztuki towarzystwa „Umělecká Beseda", oraz znana firma wydawnicza J. Otto, zorganizowały wystawę dzieł, rękopisów i pamiątek po zmarłym niedawno wybitnym pisarzu czeskosłowackim Alojzym Jirásku. Ciekawa ta wystawa otwartą była od 8 do 25 kwietnia w nowym gmachu Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Karola przy placu Smetany. — Tuż obok w gmachu Centralnej bibljoteki miejskiej, otworzono drugą wystawę „Śladami Bratestwa Jiráska".

Św. Wacław na srebrnym ekranie. W początkach kwietnia odbyła się w Pradze w sposób bardzo uroczysty premiera pierwszego historycznego filmu czeskosłowackiego, przedstawiającego historję św. Wacława. Film ten przygotowany został z wielką bardzo troskliwością i precyzją reżyserską. W opracowaniu treści brali udział wybitni uczeni, jak prezes Akademji umiejętności Dr. Józef Zubaty, lub profesor uniwersytetu Dr. Józef Vajs, w kwestjach ubiorów zabierał głos wytrawny i długoletni kostjumolog Teatru Narodowego w Pradze J. M. Gottlieb. Pod kierownictwem Dra Jana Kolára odgrywali poszczególne role wybitni artyści filmowi (Św. Wacław = Štěpanek, książę Bolesław = J. W. Speerger, św. Ludmiła = Wiera Baranowskaja i t. d.). Dostosowana do treści muzyka, skomponowaną została przez Křičkę i Nedbala. — Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, by nasze teatry świetlne, w miejsce mało pod względem treści, jak i pod względem moralnym wartych filmów erotyczno - detektywistycznym, zapoznały publiczność polską z historycznym filmem czeskim. *Wł. T. W.*

Muzeum miejskie w Ołomuńcu. Zarząd gminy m. Ołomuńca zakupił wielki kompleks budynków na placu Rzeczypospolitej, w których znajdował się dawniej Klasztor Klarysek. Po gruntownem odnowieniu i częściowem przebudowaniu gmachów, mają tu być umieszczone zbiory przyrodnicze i muzealne. Otwarcia muzeum należy oczekiwać w jesieni 1931 go roku.

Pokłosie uroczystości ośmdziesięciolecia prezydenta Masaryka. Miarą uczuć, jakiemi otacza swego prezydenta ludność Czechosłowacji, oraz czci i uzna-

niu zagranicy, niech będzie okoliczność, że dostojny jubilat otrzymał w okresie swych urodzin około 30.000 podarków, od wspaniałych i kosztownych upominków, do skromniutkich adresów ubogich warstw. Z drobnej, wybranej części tych darów, bo z około 1.000 sztuk, zrobiono w czasie świąt wielkanocnych wystawę, otwartą we wspaniałej sali Władysławowskiej i paru innych komnatach pałacu Hradczyńskiego. Ekspozycję zwiedziły olbrzymie tłumy ciekawych tem bardziej, że wstęp był bezpłatny.

Ciekawa wystawa. W połowie kwietnia otwarto w gmachum Feniks na Václavskem-Náměstí w Pradze wystawę rysunków dzieci szkół powszechnych z Pragi, Hořovic i Poděbradów. Ekspozycja obejmowała około 24 000 rysunków, wykonanych przez uczniów i uczenice trzech pierwszych klas szkół powszechnych. Dzieci te kształcono w nauce rysunków nową zupełnie metodą psychologiczno - pedagogiczną profesora i malarza akademickiego Antoniego Růžički, polegającej na perspektywicznem przedstawianiu przestrzeni geometrycznych z pamięci na podstawie jedynie dyktatu.

Statystyka szkolnictwa czeskosłowackiego za rok 1928. Wiadomości Statystycznego Urzędu Państw. Nr. 102 – 7 podają dokładny obraz szkolnictwa za r. 1928. Według tej statystyki konstatujemy corocznie ubytek dzieci we wszystkich rodzajach szkół. Dopiero w r. 1927/8 uwydatnia się przyrost. Mimo to liczba szkół stale co roku się zwiększała. W roku tym było 21.842 szkół, t. j. o 2 592 (13.5%) więcej, niż w r. 1921/22. Liczba uczniów spadła za te 8 lat o 13.4% i wynosiła 2,256.148. Szkolnictwo podzielono na 5 głównych grup, a mianowicie: a) uniwersytety i akademje — 17 zakładów z 29.642 słuchaczami; b) szkoły średnie — 709 zakładów z 95.306 uczniami; c) szkoły uzupełniające – 2.850 zakładów z 201.553 uczniami; d) szkoły ludowe — 17.713 szkół z 1,834.106 uczniami; e) 2.006 szkół uzupełniających przemysłowych ze 150.919 uczniami. Do szkół ludowych zaliczono 1.781 szkół wydziałowych z 277.541 uczniami. Z ogólnej ilości uczniów było 1,507.170 Czechosłowaków (66.8%), 79.067 (3.5%) Rusinów, 496.426 (20%) Niemców, 119,046 (5.3%) Węgrów, 16.893 (0.7) Polaków, 33.449 (1.5%) Żydów, 4.087 (0.2%) innych narodowości. Powyższa statystyka wykazuje znaczny rozwój szkolnictwa i przyrost jego w minionem dziesięcioleciu.

Koncentracja banków w Czechosłowacji. W czeskosłowackich sferach finansowych zajmuje umysły sprawa fuzji trzech wielkich banków, t. j. Anglo-Czeskosłowackiego, Praskiego Kredytowego i Czeskiego Handlowego. Nowy bank będzie rozporządzał ćwierć miljardem koron sr. 80% tej sumy znajduje się w ręku czeskiem, 12% w ręku grupy anglo-amerykańskiej (Samuel i Harriman), 8% w ręku niemieckiem. Głównem zadaniem nowego banku, będzie popieranie zagranicznego eksportu przy pomocy kredytu długoterminowego. Sprawa ta jest niezmiernie ważna, gdyż przez brak taniego kredytu, traci Czechosłowacja rynek bałkański na rzecz Włoch. Nowy bank zrówna się z 3 najpoważniejszemi bankami Czechosłowacji (t. j. Živnosteńskim, Cz. Unionbankiem i Cz. B. Kredytowym). Naogół widać tendencję do zaniku, względnie fuzjonowania średnich banków. Zostaną tylko wielkie koncerny i drobne banki, mające zupełnie określone specjalne zadania gospodarcze. *R. L.*

JUGOSŁAWJA.

Liga Polsko - Jugosłowiańska w Białogrodzie. Dnia 17 marca b. r. Klub Polsko - Jugosłowiański w Białogrodzie odbył nadzwyczajne walne zebranie

pod przewodnictwem swego prezesa Dra L. Bakoticia, podsekretarza stanu w Min. Spr. Zagr. Po dokonaniu wyboru nowego zarządu, zebranie uchwaliło zmienić dotychczasowy Klub na Ligę Polsko-Jugosłowiańską, która obejmie wszystkie towarzystwa polsko-jugosłowiańskie na terenie Królestwa Jugosławji. Po powzięciu tej doniosłej uchwały, przemówił do licznie zebranych przyjaciół idei polsko-jugosłow. Dr. Ivković, prezes Wszechsłowiańskiego związku lekarzy, szczery i oddany przyjaciel Polski.

Na czele Ligi stanęli: prezes. prof. uniw. D. Arandzielović, wiceprezesi: prof. uniw. V. Ciorović i Dr. M. Radovanović, I sekretarz Dr. M. Zelić. Do Zarządu weszło kilku profesorów uniwersytetu białogrodzkiego, oraz szereg wybitnych osobistości białogrodzkich, jak: minister Dr. Voszujak, nacz. depart. w Min. Oświaty Dr. M. Miloszević, dyrektor Izby Handlowej L. Gregorić i inni. Z Polaków, bawiących w Białogrodzie, weszli do zarządu Ligi: K. Glinka, attaché prasowy Poselstwa pol. w Białogrodzie, Dr. St. Papierkowski, lektor uniw. białogrodzkiego, J. Sachs i F. Burkhardt — z pań p. Czoliciowa, żona inspektora Min. komunikacji p. Mirka Czolicia, którego wybrano prezesem Komisji rewizyjnej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wysłano depesze hołdownicze do Króla Aleksandra I i Prezydenta I. Mościckiego.

Prace nowej Ligi rozpoczęły się od urządzenia uroczystości imieninowych Marszałka Piłsudskiego. Bogaty program koncertowy, jakoteż odczyt członka zarządu prof. uniw. W. Novaka o Józefie Piłsudskim, złożyły się na tę uroczystość, w której wzięło udział Poselstwo polskie, korpus dyplomatyczny, władze jugosłowiańskie i setki wykwintnej publiczności.

Zarząd na pierwszem swojem posiedzeniu, podzielił się na 5 sekcyj: literacką, zabawową, handlową, propagandową i prasową. Jednem z najpierwszych zadań Ligi będzie organizowanie swoich kół na terenie Jugosławji. Oprócz odczytów historycznych, literackich i ekonomicznych, Liga urządzi kurs języka polskiego, który prowadzić będzie Dr. St. Papierkowski, oraz zabawy z tańcami w swoim naprawdę pięknym lokalu.

Podając do wiadomości czytelników fakt stworzenia Ligi, nie mogę pominąć milczeniem jej prawdziwych twórców. Do komitetu organizacyjnego należeli członkowie Poselstwa pol., Dr. Zelić, Dr. Lopašić, Dr. Papierkowski, Dr. Ivković, Prof. Janković i pp. Czoliciowie, ale dla organizatorów nie ulega najmniejszej wątpliwości, że najwięcej zasług położył na tem polu inspektor M. C z o l i ć, który sam właściwie pokonał wielkie trudności, jakie tworzenie Ligi nasunęło; jego też największą jest zasługą (żeby pominąć pomoc finansową naszego Poselstwa), obok stworzenia Ligi, jej pierwsze przedsięwzięcie, t. j. urządzenie wspomnianej uroczystości w dniu 19 marca b. r. Polacy w Białogrodzie są głęboko przekonani o szczerości uczuć polonofilskich p. Czolicia, a Poselstwo polskie przedstawiło go do odznaczenia orderem Polonia restituta.

S. K. P.

Towarzystwo Polsko-jugosłowiańskie w Zagrzebiu odbyło 27 lutego b. r. główne doroczne zebranie. Towarzystwo w r. u. starało się o popularyzowanie wystawy poznańskiej. W początku maja 1929 r. urządziło razem z Sokołem jugosłowiańskim w Zagrzebiu wieczór polski z odczytem prof. Ilešicia o Poznaniu; odczyt ten wyszedł później w formie osobnej broszury. Z tego samego powodu odbył się kurs języka polskiego dla Sokołów jugosłowiańskich, zamierzających brać udział w Zlo-

cie Sokolim w Poznaniu. Towarzystwo żywo zajmowało się „Domem Polskim nad Adrjatykiem“, widząc w tem ważny realny łącznik między Jugosławją a Polską. Przez pośrednictwo Towarzystwa przyszło też do wymiany pism „Przeglądu Pedagogicznego“ w Warszawie i belgradzkiego „Glasnika Društva Profesorskago“. Na rok bieżący został wybrany dotychczasowy zarząd z prof. Ilešiciem jako prezesem.

Ognisko polskie w Zagrzebiu. W listopadzie 1929 r. założono w Zagrzebiu „Ognisko polskie“, organizację tamtejszych Polaków obywateli polskich, dla dawania sobie wzajemnej pomocy. Założenie tej organizacji jest głównie zasługą Konsulatu Generalnego Rzplitej w Zagrzebiu. Członkami są przeważnie kupcy zagrzebscy obywatele polscy i przemysłowcy z przemysłu jugosłowiańskiego w okolicach Zagrzebia. Prezesem organizacji jest Dr. Józef Cholewa, lekarz w niedalekich Prežicach, Polak, pochodzący z okolicy Bogumina. „Ogniska polskiego“ nie należy mieszać z „Towarzystwem Polsko-jugosłowiańskiem“ w Zagrzebiu, które lstnieje od roku 1922.

Wykłady literatury polskiej na uniwersytecie w Zagrzebiu. Prof. Fr. Ilešić wykłada już szereg lat literaturę polską na uniwersytecie w Zagrzebiu. Początkowo (1924—1926) mówił o wielkich polskich romantykach, potem przeszedł do przeglądu literatury polskiej od pierwszych jej początków i w tym przeglądzie doszedł obecnie do XIX stulecia. Z wykładami łączy prof. Ilešić wyjaśnienia językowe pojedyńczych utworów. — Na tym samym uniwersytecie jest też lektor języka polskiego; jest nim p. Juljusz Benešić, który w tym roku bawi w Warszawie.

Literatura polska w Uniwersytecie białogrodzkim. Wydział filozoficzny królewskiego uniwersytetu w Białogrodzie, zlecił w bieżącem półroczu wykłady z literatury polskiej p. Dr. Stanisławowi K. Papierkowskiemu, bawiącemu w Białogrodzie na studjach literatur słowiańskich, wychowankowi uniwersytetu lwowskiego, uczniowi profesorów T. Lehr-Spławińskiego, W. Bruchnalskiego i J. Kleinera. W dziejach uniwersytetu stolicy Jugosławji, jest to pierwszy wypadek, że historja literatury polskiej jest przedmiotem w nim wykładanym. Inauguracyjny wykład Dra Papierkowskiego odbył się 11 marca w obecności członków poselstwa pol. z p. H. Malhommem (chargé d'affaires) na czele, grona profesorów z dziekanem wydz. fil. Popoviciem, szeregu osobistości ze sfer literackich Białogrodu, oraz licznie zebranych studentów. Przed wykładem p. Malhomme podziękował imieniem poselstwa Radzie wydz. fil., za stworzenie placówki literatury polskiej, poczem p. Dr. Papierkowski wygłosił swój pierwszy wykład. Po wykładzie przemówił imieniem uniwersytetu prof. R. Koszutić, znany polonofil, właściwy twórca placówki literatury pol. w białogrodzkim uniwersytecie, dziękując Dr. Papierkowskiemu za podjęcie się nauczania, oraz zachęcając w gorących słowach młodzież do słuchania wykładów „tej wspaniałej, potężnej literatury polskiej“. — Nazajutrz po wykładzie inauguracyjnym, prasa białogrodzka zamieściła sprawozdanie z wykładu, z radością witając literaturę polską w swoim uniwersytecie. *S. K. P.*

Reforma kościoła protestanckiego w Jugosławji. W połowie kwietnia podpisał król Aleksander dekret o urządzeniu kościołów ewangelickiego i reformowanego w Jugosławji. Wedle tej ustawy, luteranie tworzą w Jugosławji dwa odrębne kościoły: słowiański i niemiecki. Wyznawcy kościoła reformowanego tworzą jeden kościół chrześcijański. Kościoły słowiański i niemiecki wyznania augsburskiego utworzą zwią-

zek, mający na celu załatwianie spraw wspólnych obu kościołom.

Życie gospodarcze królestwa Jugosławji. Wywóz królestwa przedstawiał w r. 1929 wartość 7,921·7 miljonów dinarów (6,444·6 milj. din. w 1928), zaś wwóz 7,594·7 milj. (7,835·3 milj. w 1928). Zatem bilans 1929 był aktywnym w wysokości 327·7 milj. (w 1928 ujemny na 1,390·7 milj.). Zwiększenie eksportu w 1929 r. wyrażało się liczbą 17,74% wedle ilości ton, a 22,92% wedle wartości. W eksporcie główną rolę grają produkty rolnicze (25·96%) i leśne (44·12%) w imporcie wyroby przemysłowe (71·28%). Aktywność bilansu była następstwem bajecznego urodzaju w r. 1929, jakkolwiek niebywały spadek cen zboża obniżył go znacznie. Dość powiedzieć, że gdy średnia cena za tonnę wynosiła w 1928 — 5,1 tysięcy din, to w 1929 tylko 3,1. Jak obliczył prof. Poczticz, przy najwyższem oprocentowaniu powinna cena 1 cetn. metr. pszenicy wynosić 283 dinarów, gdy faktycznie w 1929 spadła na 230 din. W tych warunkach uprawa roli nie opłaca się. Głównym odbiorcą produktów Jugosławji są Włochy (24·88%), na drugiem miejscu idzie Austrja (15·43%). W imporcie naczelne miejsce zajmuje Czechosłowacja (17·5%) i Austrja (17·43%), na koniec idą Niemcy z 15.64%.

R. L.

Występy barytona polskiego w operze białogrodzkiej. W operze królewskiej w Białogrodzie, wystąpił gościnnie znany baryton polski p. Zenon Dolnicki, który po sukcesach w Medjolanie, Florencji, Bolonji, Madrycie, Barcelonie i Sewilli (żeby pominąć jego występy w Polsce), zdobył największy może sukces w Białogrodzie. P. Dolnicki wystąpił tu w „Tosce" (Scarpio), „Oneginie" (Onegin) i „Carmenie" (Escamilo-Toreador). Wszystkie trzy przedstawienia odbyły się przy szczelnie wypełnionej sali Wielkiego Teatru, a krytyka muzyczna poświęciła polskiemu śpiewakowi długie artykuły, wszystkie dodatnie. Znakomitą recenzję zamieścił w „Polityce" prof. uniw. Dr. M. Milojević, alfa i omega w muzyce jugosłowiańskiej, z którego krytyki przytaczamy kilka miłych słów: „P. Dolnicki — pisze Milojević — jest nietylko znakomitym śpiewakiem, ale i znakomitym aktorem; jest on prawdziwym artystą, bo jest Polakiem".

Przed występami w operze p. Dolnicki śpiewał pieśni polskie na wieczorze, urządzonym przez Ligę Polsko-Jugosłowiańską w jej lokalu. Prócz produkcyj p. Dolnickiego, na program tego wieczoru złożyły się: wykład o muzyce polskiej kompozytora Dra K. Manojlovicia, ilustrowany na fortepianie przez dyrygenta opery p. L. Mataczicia, oraz tańce. Zebrana licznie na tym wieczorze elita białogrodzka, zgotowała p. Dolnickiemu serdeczne przyjęcie, reklamując tem samem jego występy w operze. *S. K. P.*

Ordery polskie dla lekarzy i oficerów jugosłowiańskich. W dniach 7 i 11 kwietnia w poselstwie polskiem w Białogrodzie odbyło się uroczyste wręczenie orderów polskich kilkunastu lekarzom i kilkudziesięciu oficerom jugosłowiańskim. Wręczenia orderów dokonał p. W. Babiński, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Białogrodzie, w obecności członków poselstwa, reprezentantów władz jugosłowiańskich i licznie zebranych gości. *S. K. P.*

POLSKA.

Towarzystwo Słowiańskie w Krakowie. Z radością należy powitać wznowienie działalności Towarzystwa Słowiańskiego w Krakowie. Towarzystwo Słowiańskie ma bardzo bogatą i zaszczytną przeszłość i zwłaszcza w latach przedwojennych pracowało owoc-

nie na niwie wzajemnego zbliżenia narodów słowiańskich, w oparciu o znany miesięcznik „Świat Słowiański", wydawany aż do wybuchu wojny przez Dra Feliksa Konecznego.

Dotychczasowe powojenne próby wznowienia działalności T-wa nie miały większego powodzenia. Dopiero obecnie — jak się zdaje — rozpoczęło T-wo nową epokę swego istnienia. Sam skład Zarządu daje dostateczną rękojmię, iż tym razem nie skończy się na urządzeniu kilku odczytów, ale że istotnie T-wo zacznie się rozwijać, oraz sprawnie i energicznie działać. Prezesem T-wa został jego długoletni przewodniczący jeszcze z czasów przedwojennych dyr. R. Zawiliński. Nazwiska członków Zarządu takie, jak prof. F. Koneczny, prof. Lehr-Spławiński, dyr. Magiera, prof. Wł. Semkowicz i i. mówią same za siebie. Ponadto w skład Zarządu weszło kilka młodszych sił naukowych, które będą doskonałym łącznikiem między Zarządem a szerokiemi masami młodzieży, która obecnie przedewszystkiem jest powołaną do pracy nad wzajemnem zbliżeniem narodów słowiańskich.

Ostatnie Walne Zebranie T-wa było poświęcone — prócz spraw organizacyjnych — pamięci Alojzego Jiráska. Piękny odczyt o Jirásku wygłosił dyr. Magiera, poczem Dr. Suchy, lektor jęz. czeskiego i słowackiego na Uniwersytecie Jag., odczytał kilka trafnie wybranych fragmentów z dzieł zmarłego powieściopisarza.

W czasie najbliższym T-wo urządzi cykl odczytów, poświeconych Słowieńcom, Słowakom i Serbom łużyckim. Dzięki staraniom T-wa radjostacja w Katowicach będzie nadawała perjodycznie „Wieczornice słowiańskie"; projektuje się też wydawanie na falach eteru dwutygodnika „Przegląd Słowiański"; byłoby bardzo wskazanem, aby programy słowiańskie były nadawane przez wszystkie radjostacje polskie.

O innych planach T-wa, a przedewszystkiem o ich realizacji, doniesiemy obszerniej w następnym numerze. — Adres Sekretarjatu T-wa Słowiańskiego: Dr. M. Małecki, Kraków, ul. Gołębia 20. *Z. Z.*

Wykłady czeskie we Lwowie. W bieżącym roku odbyły się we Lwowie trzy bardzo ciekawe wykłady czeskie. Mianowicie 11-go kwietnia wygłosił referat prof. Dr. Behounek, członek ostatniej wyprawy Nobilego do bieguna północnego. W przepełnionej w niebywały sposób sali Kasyna i Koła Literacko-artystycznego przedstawił mowca historję wyprawy, skreślił powody katastrofy, oraz nakreślił grozę przejmujących cierpień doznanych do chwili przybycia pomocy w postaci rosyjskiego łamacza lodów „Krassina". Jedyną wadą pięknego wykładu była okoliczność, że poraz może pierwszy Czech wykładał we Lwowie... w języku niemieckim. Organizatorem wykładu było Towarzystwo Geograficzne.

Że możemy się doskonale zrozumieć, mówiąc swoim językiem dał dowód prof. Dr. Wacław Jedlička z Pragi, który na zaproszenie Zarządu Okręgu Lwowskiego Związku Lekarzy Słowian w Polsce, przybył dnia 8-go maja b. r. do Lwowa, a następnego dnia wygłosił w sali Kopernika Uniwersytetu lwowskiego wykład na temat „Podstawa głównych schorzeń przysadki mózgowej". Pomimo, że wykładający mówił po czesku, wszyscy doskonale zrozumieli jego wywody, czego świadectwem była długa rzeczowa dyskusja.

Trzeci wykład o kobiecie czeskiej wygłosiła na życzenie Związku Kobiet Katolickich we Lwowie dnia 26 kwietnia w sali ratuszowej p. Anna Jirásková-Pešková, znana poetka czeska, żona lwowskiego konsula czeskosłowackiego. W bardzo zajmującym, a z nadzwy-

czajną prostotą i wdziękiem wypowiedzianym odczycie skreśliła prelegentka historję kobiety czeskiej w czasach wolności, a następnie w dobie panowania Niemców i w ostatnich latach odzyskanej niepodległości. Przedstawiła dalej zasługi Czeszki około podtrzymania i ugruntowania ducha słowiańskiego w społeczeństwie czeskiem, jakoteż nakreśliła obraz stosunku jej do innych Słowianek. Treść wykładu tego, wygłoszonego w języku polskim, co z uznaniem należy podnieść, przeplataną była przekładami prelegentki z B. Němcovej, J. Nerudy i O. Breziny. *W. T. W.*

Udział Sokoła polskiego w tegorocznym zlocie białogrodzkim, zapowiada się licznie i wybitnie pod względem udziału w ćwiczeniach i popisach. Do zwerbowania Polaków, przyczynił się bardzo zastępca przewodniczącego Sokoła jugosłowiańskiego Paunković, który bawił w marcu w Polsce dla przeprowadzenia odpowiedniej agitacji.

Młodzież polska wśród południowych Słowian. X. Felix Gloeh. Opis i sprawozdanie z reprezentacyjnej wycieczki do Jugosławji (25 III — 15 IV 1928 r.) Skład główny księgarnia Szylinga, Warszawa, Szpitalna 10, str. 188.

Piękna książka, przedstawiająca barwne opisy miast: Budapesztu, Białogrodu, Sarajewa, Dubrownika Czarnogórza, Splitu, Zagrzebia, Lublany, Bledu i pokrótce Wiednia. Bogato ilustrowana, posiada bowiem 80 ilustracji starannie wykonanych.

Autor już drugą podobną książkę wydaje. W roku 1927 wydał książkę o Bułgarji pod tytułem „Z podróży na Bałkany“, w niniejszej pracy poświęca najwięcej uwagi charakterystyce Jugosłowian: Serbów, Chorwatów, Słowieńców. Pisarz dał nam tu barwny obraz płodnej działalności Słowian południowych, dostarczył sporo ciekawych danych z dziejów, szkół, nauki, zwyczajów, pokazał nam duszę narodów pobratymczych, pozwolił odczuć ich dawniejsze klęski, a dzisiejsze wzloty i nadzieje. Współczucie, przejęcia się dolą, kulturą narodów, pełnych szlachetnych przymiotów duszy — udziela się w zupełności czytelnikowi.

Serdeczne i szczere przemówienia prof. Iešicia, dra Molé i innych pozwalają wejrzeć w głąb duszy tych dzielnych bojowników i patrjotów. A jak serdecznie była przyjmowaną i witaną młodzież polska, świadczą głosy prasy jugosłowiańskiej, przytoczone na końcu książki (str. 172—77).

Obie książki Ks. Gloeha: „Z podróży na Bałkany“ i „Młodzież polska wśród południowych słowian“ nie są tylko pięknemi sprawozdaniami z wycieczek szkolnych, ale przedewszystkiem uczynkiem dobrym, przynoszącym zaszczyt i autorowi i naszej literaturze wycieczkowej.

ROSJA.

O kadrach przemysłu. A. Bałaczow, T. Jeremiejew i I. Kabanow, zamieszczają w „Prawdzie“ następujące notatki: Stworzenie przemysłu wymaga zaopatrzenia nietylko w inwentarz martwy (warstaty, aparaty, dźwigi i t. d.), ale także w personel żywy, (kadry inżyniersko-techniczne, robotnicze i t. d.). Inwentarz martwy można sprowadzić z zagranicy, natomiast personel musi być wyprodukowany w kraju i to w jak najkrótszym czasie, gdyż od tego zależy cały problem uprzemysłowienia kraju. W ciągu najbliższych 15 — 20 lat, musi być utworzona półmiljonowa armia inżynierów i techników, t. zn. rocznie najmniej 20.000 techników i 12.000 inżynierów. Autorowie starają się uzasadnić, że inżynier nowoczesny musi być innym niż dawniejszy, musi nastąpić daleko idąca specjalizacja. Dla tego celu musi być utworzony cały szereg odpowied-

nich szkół, również innego niż dotychczas typu. Obok zajęć teoretycznych, musi iść równolegle praktyka w fabryce, dlatego szkoły techniczne muszą powstawać przy fabrykach. Autorowie przeznaczają 2 dni w tygodniu na teorję, zaś 4 dni ma student pracować w fabryce jako robotnik. W niektórych działach dopuszczają stosunek 3 : 3. Wychowanie musi obejmować nietylko wykształcenie techniczne, ale równie socjalno - ekonomiczne i odpowiednie polityczne. Nauka ma trwać w technicznych szkołach 2—3 lat, we „wsuzach" (wyższa szkoła politechniczna) 3 lata. W programie jest utworzenie około 170 technik i 40 „wsuzów". Jeszcze jedna „radykalna" i to bardzo reforma. W miejsce roku szkolnego, równego astronomicznemu, ma być wprowadzony rok akademicki, równy 4 miesiącom. Ma to potroić zdolność produkcji każdej szkoły (sic!!). Nauczanie bowiem z 5—6 lat będzie skróconem do 2 — 3. Koszt wyprodukowania „inżyniera" obniży się z 10—15 tysięcy rubli na 1.500 — 2.500 rubli. O poziomie wykształcenia takiego „inżyniera" autorowie dyskretnie milczą. *R. L.*

(„Prawda" Moskwa. 1929. Nr. z 29 VIII).

Wystawa malarzy rosyjskich w Jugosławji. W Białogrodzie została uroczyście otwarta wystawa rosyjskich malarzy (emigrantów). Udział bierze w niej około 100 artystów, a liczba eksponatów przekracza 400. Wedle sprawozdań ma ona nietylko wielki sukces moralny, ale i artystyczny.

B I B L J O G R A F J A

Grivec Franciszek Ks. *Śś. Cyryl i Metody, apostołowie Słowian.* Z przydaniem encykliki Leona XIII o św. Cyrylu i Metodym, oraz niektórych dowodów czci św. Cyryla i Metodego w Polsce. Przełożył Ks. Jan Korzonkiewicz. Kraków. Księgarnia Jagiellońska. 1930. 8⁰. str. 240 zł. 8·50.

Autor wymienionego dzieła, profesor uniwersytetu w Lublanie jest ogólnie cenionym znawcą epoki św. Cyryla i Metodego. Toteż książka, która wyszła z pod tak fachowego pióra, ma wiele bardzo walorów dodatnich i zasługuje na uznanie. Autor kreśli nam obraz epoki, w której przyszli na świat i pełnili swą działalność apostolską święci bracia soluńscy. Na tle tem, ciemnem pod względem kulturalnym, wyłaniają się tem dobitniej Cyryl i Metody. Widzimy bogatą działalność apostolską wśród Saracenów i Chazarów, ich przejścia w Carogrodzie, będące niejako przygotowaniem do misji chrześcijańskiej wśród Słowian. Wiele miejsca zajmuje w książce dział, traktujący o pobycie apostołów Słowiańszczyzny na Morawie i w Panonji, oraz u Słowieńców, opisujący początki słowiańskiego piśmiennictwa i liturgji słowiańskiej. Zkolei kreśli autor obraz utrwalania się i przyjmowania wśród Słowian ziarna, rzuconego przez św. Cyryla i Metodego, aż wyrosło potężnie i przyniosło stokrotny plon. Z natury rzeczy autor, jako Słowianin, kreśli najdokładniej obraz wzrostu chrześcijaństwa i czci świętych braci wśród Słowieńców, oraz zasługi w tej mierze biskupa lublańskiego Slomšeka. Obraz ten odnośnie do Polski uzupełnili: Ks. Dr. Bronisław Gładysz i Ks. Jan Koziełek, ale dane przez nich przytoczone, są bardzo fragmentaryczne i odnoszą się przeważnie do Śląska. Mamy przekonanie, że rozdział, traktujący o czci św. Cyryla i Metodego w Polsce, możnaby znacznie rozszerzyć, nawet do granic specjalnej

rozprawy. W dodatku Ks. Koziełka znajdujemy wiadomości o paru górach i kościołach, względnie kaplicach św. Klemensa, którego relikwie przynieśli obaj święci z Carogrodu na Morawę w pierwszej połowie 863 roku, a następnie, rozszerzywszy tu kult tego świętego, złożyli te relikwie do rąk papieża Hadrjana II-go w Rzymie na pograniczu lat 867 i 868. Dalej wyszukuje Ks. Koziełek ślady kultu apostołów słowiańskich w nazwach dni, tygodnia i niedzieli, przytacza ustęp o św. Cyrylu i Metodym na Śląsku Opolskim z dzieła Dr. Fr. Přikryla: „Denkmale der hl. Konstantin und Method in Europa“ (Wiedeń 1920), wkońcu wspomina o kilku ludowych pieśniach polskich z okolic Śląska na cześć św. braci.

Przekładu tej pożytecznej i godnej poznania książki, dokonał Ks. Dr. Jan Korzonkiewicz. Nakładca (Księgarnia Jagiellońska w Krakowie), wyposażyła dziełko w ładną szatę zewnętrzną, urozmaicając treść 45 ilustracjami.

Pracą nową przyczynił się autor znacznie do wyjaśnienia zawiłego problemu cyrylo-metodyjskiego, jakkolwiek nie doszliśmy jeszcze i zapewne nieprędko dojdziemy do jego zupełnego rozwiązania. Zarazem dostarczył Ks. Grivec w książce swej wiele bardzo materjału agitacyjnego i propagandowego za sprawą zjednoczenia u stóp tronu papieskiego bratnich szczepów słowiańskich, oderwanych niegdyś od jedności z Rzymem. *Wł. T. W.*

Młodzież akademicka w Warszawie Prezydentowi Masarykowi. Staraniem Koła Akademickiego Przyjaciół Czechosłowacji w Warszawie ukazał się niedawno „Zeszyt Czeskosłowacki“ czasopisma „Pomoc i Samopomoc Akademicka“, organu Rady naczelnej Pomocy młodzieży akademickiej i Ogólno-polskiego Związku bratnich pomocy. (R. IV. 1930. Nr. 1—2. Styczeń-luty. 4°, str. 20). Na treść pisma składa się szereg krótkich lecz bardzo treściwych artykułów o Czechosłowacji. Zaczyna zeszyt praca H. Romerówny: Życie i dzieło Prezydenta T. G. Masaryka. Następują głosy przedstawicieli Polski i Czechosłowacji w stolicach obu państw, więc ministrów Dra Wacława Girsy i Dra Wacława Grzybowskiego. — Zkolei pisze Dr. B. Vydra o kulturalnej wzajemności polsko-czeskosłowackiej, Dr. Wacław Vaneček o wyższem szkolnictwie w Czechosłowacji, a Antoni Šnajdr omawia zagadnienia samopomocowe w Czechosłowacji. Bardzo ciekawy jest artykuł „Zagadnienie polsko-czeskosłowackiego zbliżenia, a Akademickie Koło Przyjaciół Polski w Pradze“, napisany przez znanego młodego przyjaciela Polski Dra Jarosława Michla. — O pracy Akademickiego Koła Przyjaciół Czechosłowacji w Warszawie informuje nas M. H. Romerówna, która omawia dalej konstytucję Czechosłowacji. Zajmujący jest artykuł — niestety anonimowy — p. t. „Udział młodzieży w walce o niepodległość“. Kończy zeszyt praca Jana Wroczyńskiego: „Z rozważań nad rozwojem stosunków Polski i Czechosłowacji“ i notatka D. S. Stankiewiczówny o sztuce ludowej w Czechosłowacji. Dodać trzeba, że zajmującą treść zeszytu podnoszą jeszcze liczne, dobrze wykonane podobizny i zdjęcia widoków Czechosłowacji. *W. T. W.*

Nowe studjum o Mickiewiczu w literarurze czeskiej. Instytut Słowiański w Pradze wydał ostatnio rozprawę Juljusza Heideinreicha o wpływie twórczości Adama Mickiewicza na literaturę czeską do wybuchu rewolucji 1848-go r. (Vliv Mickiewiczův na českou literaturu předbřeznovou. Studie srovnavaci). Zanim w jednym z przyszłych zeszytów ogłosimy fachową ocenę pracy zaznaczamy tu tylko ogólnie, że żmudne poszukiwania i badania porównawcze dały obfity plon. — Praca obejmująca 180 stron druku rozpada się na 4 roz-

dz ały. W pierwszym kreśli autor warunki w jakich szerzył się w odrodzających się Czechach wpływ Mickiewicza Rozdział drugi omawia stosunek Čelakovskiego i jego drużyny do twórczości autora „Pana Tadeusza". (F. L. Čelakovský, J. K. Chmelenský, J. V. Kamarýt, F. J. Vacek Kaménický, V. Hanka). Trzeci rozdział daje obraz oddziaływania Mickiewicza na Karola Machę i jego generację (K. H. Mácha, K. Sabina, B. Jablonský, V. Štulc). Rozdział ostatni, to stosunek Karola J. Erbena i jego rówieśników do Mickiewicza (K. J. Erben, J. J. Kalina, J. E. Vocel, J. P. Koubek, V. B. Nebeský). — Studjum Heidenreicha oraz badania prof. Szyjkowskiego, z których część dopiero ogłosił drukiem, a mianowicie stosunek Puchmajera do literatury polskiej epoki stanisławowskiej, dają nam obraz wpływu literatury polskiej na odradzającą się twórczość literacką czeską w pierwszej połowie XIX-go wieku. — Starannie wydana książka opatrzona jest dobrze wykonaną podobizną biustu Mickiewicza, dłuta Daniela d'Angers. *W. T. W.*

Czasopisma słowackie. Podamy niżej treść kilku ostatnich numerów najważniejszych pism słowackich, do końca r. 1929, nawiązując do ostatniej notatki z tego zakresu z nru 7 (9) z ub. r.

Slovenské Pohl'ady. (Turčiansky sv. Martin, R. XLV, wydaje Macierz Słowacka, redaguje Stefan Krčméry). Nr. 3 przynosi poezje i nowele: M. Hal'amovej, T. J. Gašpara, E. B. Lukáča, J. Alexy'go, V. Rolka i i., artykuły: E. Maróthy-Šoltésovej: Niepolityczne myśli o niektórych sprawach politycznych; J. Š.: Kartka ze szkoły Bernoláka. — Nr. 4. Poezje i nowele, z nowych autorów: Kyčerskiego, J. C Hronskiego, L'. Podjavorinskiej, V. Beniaka, V. oya, J. Gregora-Tajovskiego. Artykuły: K. Plicki: Kilka pieśni z wesela myslawskiego; S. Krčméry'go: Odjazd Kukučina do Dalmacji i próba powrotu; E. Perfeckiego: Wiedza i filozofja w Rosji z końcem XVIII w. — Nr. 5. Poezje i nowele, z nowych autorów: J. Šveca, H. Gregorowej, Jégé'a, J. Jesenskiego, M. Rázusa. Artykuły: J. Škultétego: Zadania młodej uczonej generacji słowackiej; A. Kostolnego: Otokar Březina; E. Perfeckiego: Wiedza, j. w.; K.: Dokończenie „Anny Daniłowny" A. Belli. — Nr. 6—8. Poezje i nowele, z nowych: J. Iliavskiego-Maliara, M. Th. M., J. Háli, P. Romanova. Artykuły: V. Sokolovej-Seidlovej: Z moich wspomnień o Słowaczyźnie; G. Koričánskiego: Kilka myśli o muzyce kościelnej; S. Krčméry'go: Poezja zagadek słowackich; I. B. Štefánika: Ród M. R. Štefánika. — Nr. 9. Poezje i nowele, z nowych: J. Cirbusovej. Artykuły: A. Kolíska: Rodzina Setona-Watsona: A. Kostolnego: Tors młodego poety; J. K. Garaja: O L. V. Riznerze. — Nr. 10. Poezje i nowele, z nowych: H. Gregorovej, M. Štechovej. Artykuły: A. Kolíska o jednej pieśni ludowej; J. V. Ormisa: Towarzystwo wydawnicze w Revúcej. — Nr. 11. Poezje i nowele, z nowych: Š. Kosorkina i K. Erbana. Artykuły: J. Škultétego: Setna rocznica; A. Kolíska j. w. — Nr. 12. Poezje i nowele. Artykuły: F. Stellera: Stuletnia biblja słowacka; A. Kostolnego; O dźwiękowej stronie wiersza; B. Kleina-Tesnoskalskiego: Stara pamiątka wierszowa; J. K. Garaja: O imieniu Rizner.

W każdym numerze tego pięknego pisma jest bogata kronika kulturalna, recenzje i t. d., oraz liczne lustracje.

Slovenské Dielo. (Czasopismo poświęcone literaturze i sztuce. R. I. Bratislava. Redaguje Fr. Votruba). Nr. 3 przynosi m. i. artykuł B. Tilkovskiego o formiźmie malarskim, nowele i poezje: E. B. Lukáča, R. Dehmela, J. Hrušovskiego, początek sławnej już dziś powieści M. Urbana „Mgły o świcie";

artykuł K. Górskiego o rozwoju literatury polskiej w I ćwierci bież. stulecia i przekład noweli Goetla „Samson i Dalila“. — Nr. 4 m. i. utwory T. J. Gašpara, J. Tomašika, E. Pacovskiego i in., oraz początek interesującego studjum „Literatura słowacka w walce o wolność“. — Nr. 5, oprócz utworów wyżej wspomnianych pisarzy jeszcze wiersze S. Štefanoviča. — Nr. 6 ma znów nowego poetę J. Nižňanskiego, a poza tem przynosi dość dużo materjału literackiego z Jugosławji (przekłady), nadto artykuł A. Mráza o drogach powojennej literatury jugosłowiańskiej. — W nrze 7 widzimy m. i.: poezje J. Jesenskiego i I. Horvátha. — Każdy numer tego, starannie wydawanego pisma, przynosi nadto bogaty dział recenzyj, teatralny i przegląd sztuki plastycznej. (Od paźdz. ub. r., numery tego pisma już do nas nie dochodzą).

Luk. Wydaje Związek Studentów Słowackich, nakładem Macierzy Sł., Bratislava — Turč. sv. Martin. Redaguje E. B. Lukáč. R. I.

Wydawany dawniej przez *Sváz Slovenského Študentstva*, sympatyczny miesięcznik *Mladé Slovensko* (por. „Ruch Sł.“ nr. 7 z ub. r.), przestał wychodzić, wskutek trudności finansowych. Miejsce jego za rok bieżący zająć ma miesięcznik *Luk*, „poświęcony młodej literaturze słowackiej“. Na czele redakcji stoi głośny już młody poeta Emil Bolesław Lukáč. Leżący przed nami nr. 1 za r. bież. przedstawia się skromniej poniekąd co do treści, niż poprzednik tego pisma, „Młoda Słowacja“. Mamy tu wiersz Lukáča „Kropla krwi“, przekład noweli Unamuna, sonet M. Pišúta, artykuł A. Kostolnego o recytacji chóralnej, dwa przekłady z Verlaine'a, wkońcu krytykę J. Lettricha książki J. Šujana o gen. Štefániku. Z zaciekawieniem oczekiwaliśmy numerów dalszych, te, jak dotąd jednak — nie wyszły.

h—k b—i.

Masaryk Staatsmann und Denker. Prag. Orbis. 1930. 8⁰. str. 250 + 6 nlb. kč. 25.

Wśród wydawnictw jakie ukazały się z racji niedawnego jubileuszu prezydenta Republiki Czeskosłowackiej T. G. Masaryka zajmuje ważne miejsce wymieniona w tytule książka. Jest to szereg artykułów pierwszorzędnych piór, które pomieszczone były w pamiątkowym zeszycie dziennika „Prager Presse“. Wydanie ich obecnie w formie książki uważamy za myśl bardzo szczęśliwą, stają się bowiem przez to bardziej dostępne i łatwiejsze do nabycia. Język artykułów robi je zrozumiałemi również poza granicami Słowiańszczyzny.

Treść publikacji jest następująca: Šalda F. X.: Masaryks Persönlichkeit. — Beneš E.: Begegnungen mit Masaryk. — Krofta K.: Masaryk und unser politisches Programm. — Šrobár V.: Masaryk und die Slovaken. — Křepek Fr.: Der erfolgreichste Politiker Zentraleuropas. — Szerényi F.: Masaryk und die Magyaren. — Hromádka J. L.: Im Kampf um Religion. — Kozák J. B.: Der Philosoph. — Rádl E.: Philosophie der tschechischen Geschichte. — Foustka B.: Der Soziologe des Lebens. — Uher J.: Der Pädagoge. — Fraenkel P.. Der Kritiker der Literatur. — Horák J.: Masaryk und die slavischen Literaturen. — Miljukov P. N.: Masaryk und das russische Problem. — Prohaska D.: Masaryk und die Südslaven. — Kozłowski W. M.: Masaryk und der polnische Messianismus. — Fischer O.: Masaryk und die deutsche Literatur. — Tille V.: Masaryk und die französische Literatur. — Eisenmann L.: Masaryk und der französische Geist. — Tetauer F.: Masaryk und die englische Literatur. — Seton Watson B. W.: Masaryk und England. — Herben J.: Der Journalist. — Mágr St.: Masaryk und das europäische Denken.

W. T. W.

Odpowiedzialny redaktor: WŁADYSŁAW TADEUSZ WISŁOCKI.

Z DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE
POD ZARZĄDEM KAZIMIERZA FIGWERA